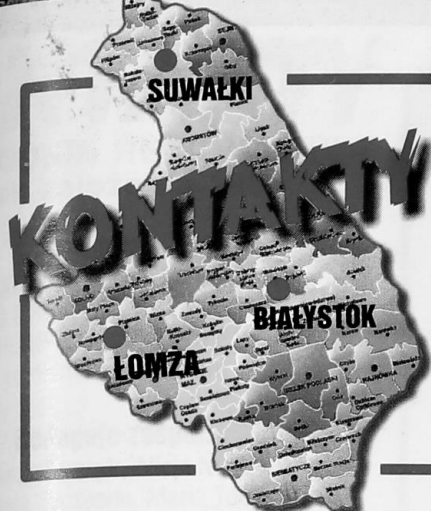
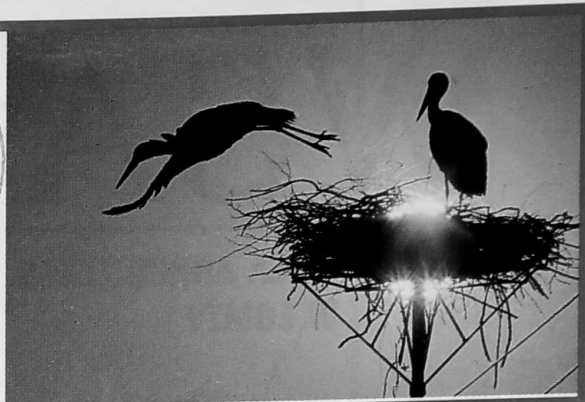




**NAWET WIOSNA NIE CIESZY...
ON, ONA, ONO
CZERWONY HRABIA
ZADŹGANY W BIAŁY DZIEŃ
BANK KAWAŁÓW**



KONTAKTY

17 (964)

25 KWIETNIA 1999

CENA 2 zł



Salvador Dali

Czy w świecie, w którym nie wrzuca się listu do skrzynki, lecz przekazuje za pośrednictwem komputera; w którym głód i wojna istnieją obok olimpijskich laurów; w którym wartość życia sprowadza się do nuklearnych eksperymentów, jest jeszcze miejsce dla humanisty? Czy we współczesnym człowieku tkwi jednak coś, czego nie da się wykorzenić za żadną cenę?

Targowisko idei

GABRIELA SZCZĘSNA

str. 13

JOANNA GOSPODARCZYK

Seks bez Kasy

Ani jeden obywatel w Polsce nie ma szansy na bezpłatne leczenie u seksuologa.

W całym kraju żadna regionalna kasa chorych nie podpisała kontraktu z lekarzem, specjalistą od seksu.

— Seks uznano za sprawę tak brudną i z gruntu złą, że nie wolno na nią marnować pieniędzy obywateli. Takie jest stanowisko decydentów z kas chorych i na razie nie ma mowy o zmianie nastawienia do nas — mówi dr Wiesław Czenikiewicz, konsultant regionalny ds. seksuologii w województwie podlaskim, pracownik Zakładu Seksuologii i Patologii Węzi Uczuć Międzyludzkich w Warszawie.

str. 7



WSA

WYŻSZA SZKOŁA AGROBIZNESU
W ŁOMŻY

DZIEŃ OTWARTY WYŻSZEJ SZKOŁY AGROBIZNESU W ŁOMŻY

W czwartek, 29 kwietnia, o godz. 16.00
w siedzibie Uczelni przy ul. Wojska Polskiego 161

W programie:

1. Prezentacja oferty WSA na nowy rok akademicki 1999/2000
2. Spotkanie z przedstawicielami Samorządów Studenckich (SGH, SGGW, POLITECHNIKI BIAŁOSTOCKIEJ, AKADEMII MEDYCZNEJ, ART OLSZTYN, WSZECHNICY MAZURSKIEJ w Olecku, WSZiP im. B. JAŃSKIEGO w Łomży)

AMPLICO LIFE

Polska część American International Group Inc. (AIG)

Zatrudni i przeszkoli

**AGENTÓW
UBEZPIECZENIOWYCH
SPECJALISTÓW PLANOWANIA
FINANSOWEGO**

Warunki:

- wykształcenie wyższe — preferowane
- czas pracy — 5 dni w tygodniu po 8 godzin
- w okresie sześciomiesięcznego szkolenia praktycznego finansowanie w wysokości 2000 zł
- po okresie szkolenia — wysokie wynagrodzenie prowizyjne
- w perspektywie kariera menedżerska

Spotkanie informacyjne
i rozmowy kwalifikacyjne

Łomża — 23.04.1999, godz. 13.00
Biuro regionalne Amplico Life

ul. Wojska Polskiego 97 lub kontakt telefoniczny
z panią Anetą Wiktorzak 0-604 45 38 23

k-1306

AUTO
SYSTEM

AUTO
SYSTEM

AUTO
SYSTEM

AUTO
SYSTEM

AUTO
SYSTEM

AUTO
SYSTEM

AUTO
SYSTEM

AUTO
SYSTEM

AUTO
SYSTEM

AUTO
SYSTEM

AUTO
SYSTEM

AUTO
SYSTEM

AUTO
SYSTEM

AUTO
SYSTEM

AUTO
SYSTEM

KWIECIEŃ MIESIĄCEM PROMOCJI

Auto System sprzedający samochody Daewoo przygotował w kwietniu dla swoich Klientów zupełnie wyjątkowe promocje. Kupujący Poloneza płacą teraz w planie promocyjnym raty w wysokości zaledwie 186 złotych miesięcznie! Amatorzy najnowszego modelu Daewoo — dynamicznego Matiza, mogą nabyć ten fantastyczny samochód płacąc miesięcznie zaledwie 394 złote. Mimo iż koszty usługi finansowej wynoszą tylko 2,8%* rocznie, Auto System wprowadził dodatkową promocję: Klienci, którzy kupią Tico lub Poloneza (w planie 72-miesięcznym) przez 15 miesięcy będą zwolnieni z kosztów usługi finansowej, a kupujący Lanosa lub Nubirę — aż przez 20 miesięcy, dzięki czemu można zaoszczędzić do 1.900 zł.** Ponadto każdy Klient kupując Tico, Poloneza, Lanosa

lub Nubirę otrzymuje od Auto Systemu dodatkowo 6 rat, które można wykorzystać natychmiast, przyspieszając odbiór samochodu i spłacając w dogodnym dla siebie terminie. Jako jedyny w kraju, Auto System wprowadził też Gwarancję Absolutnej Satysfakcji — bezprecedensowy dowód troski o dobro Klienta. Wszystko to sprawia, że właśnie Auto System jest najdogodniejszą, jak również najbardziej dostępną formą zakupu nowego samochodu. Salony Auto Systemu zapraszają, ale pamiętajmy, że kwiecień ma tylko 30 dni. Wystarczy dowód osobisty i wpłata już od 2% wartości wybranego modelu samochodu. Nie ma na co czekać.

*2,4% w przypadku planu ratowego na 84 miesiące
** wyliczenie dotyczy Daewoo Nubira

Łomża, ul. Senatorska 1 (Stary Rynek)
tel. (0-86) 21-66-266

AUTO
SYSTEM

Sprzedaje samochody
DAEWOO

AUTO
SYSTEM

AUTO
SYSTEM

AUTO
SYSTEM

AUTO
SYSTEM

AUTO
SYSTEM

AUTO
SYSTEM

AUTO
SYSTEM

KOM

TYGODNI
rok 2

18-400 Ło
tel.: (0-86) 216
(0-86) 216-40
konta

Re
Joanna Gospo
Gabriela S
Władysław T

Oddzia

Janina Werp
Janusz Niczyporow
tel./fax

Oddzia

ul. U
Sława Zam
E
tel. (0-87) 566-60

Stale

Teresa Adamow
Dobroński, Stan
Michalczyk-Kondr
Rysunki: z
Jerzy Swoiński
Zdjęc

Spółka Dzienn
Prezes
Adres: 18-400
tel. (

Księgowość: Elzbi
Jadwiga Jakub
Maszynist

Biuro ogł
Kierowni
18-400 Ło
tel. (0-86) 216-

Kolne
ul. Konopni

Agenc
07-400 Ostro
tel./fax

Ostró
„BORAM”
07-300
ul. Br
tel.

”

tel. (

Wysok
Wypożyczaln
ul. Dług

Agenc
al. Wojska Pol

RUCH S.A., P
Goniec Podla

Obróbk
Sabo-Foto, Łomża,

STU
Białystok
tel./fax
e-mail: maciek

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszcuk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędziawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska
Rysunki: Zdzisław Romanowski,
Jerzy Swoiński **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lörinczy

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jadwiga Jakubiak, tel. (0-86) 216-42-43
Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a
tel. (0-217) 534-12

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCh S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Saba-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

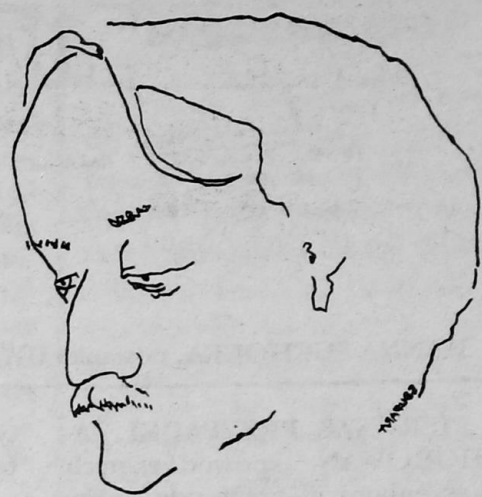
Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Czy tekst o pszczołach może być groźny dla rządzących? Więcej: dla istniejącego systemu politycznego?

Obraz życia w ulu, autorstwa Andrzeja Koziary (gorąco polecam — str. 11) przekonuje, że w określonych okolicznościach może być groźniejszy niż niejeden manifest rewolucyjny. Bo czy każdy z nas może przysiąc, że nigdy w tym bałaganie, w jakim żyje, nie zateśnił za ładem, który narzuciłaby silna władza mądrego władcy?

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

Unia Pracy po zawale

Aleksander Małachowski, honorowy przewodniczący Rady Krajowej Unii Pracy, porównał swoją partię do pacjenta uratowanego ze śmierci klinicznej. Tego szczerego sformułowania były wicemarszałek Sejmu użył podczas konferencji prasowej, zwołanej na zakończenie pierwszej tury zjazdu UP województwa podlaskiego. Trzeba przyznać, że słowa Małachowskiego doskonale opisują sytuację podlaskich unitów.

Jeszcze kilka lat temu białostocka UP miała opinię silnej i perspektywicznej. Należał do niej (i wciąż należy) Aleksander Małachowski, polityk, którego popularność wykraczała daleko poza własną partię; młody, ambitny poseł Artur Smółko oraz wysoko notowany w partyjnych władzach Mirosław Hanusz. Pierwsze uderzenie przyszło ponad półtora roku temu, podczas wyborów parlamentarnych. Unia nie weszła do Sejmu. Dla Artura Smółki, lidera białostocko-łomżyńskiej UP, przyzwyczajonego do brylowania w mediach, był to ciężki cios.

W ubiegłym roku Smółko zainicjował przejście części działaczy UP do Unii Wolności. W województwie białostockim, pod skrzydła UW przeszła z nim duża część młodej kadry oraz środowiska białoruskie, skupione wokół Związku Białoruskiego w RP. Regionalna organizacja UP znalazła się w rozsypce.

Dziś liderzy UP starają się posklejać swoją partię. Pretekstem jest powstanie dużych województw, a więc wynikająca z tego konieczność powołania nowej struktury. Według dzisiejszych szacunków UP w regionie podlaskim liczy nieco ponad dwustu członków. W byłym województwie suwalskim najsilniejsze organizacje działały w Elku i Węgorzewie, co oznacza, iż stały się częścią organizacji warmińsko-mazurskiej. UP ma na Podlasiu 18 radnych. Najwięcej w Zambrowie (dwóch w Radzie Powiatu i czterech w Radzie Miejskiej), w Michałowie (5 osób), dwóch w Białymstoku. Nigdzie nie startowała pod własnym szyldem. Najczęściej występowała z PSL w ramach Przymierza Społecznego lub w komitetach bezpartyjnych; wielu członków UP startowało z list SLD, nie podkreślając jednak swojej partyjnej przynależności.

Aleksander Małachowski zastrzegł, że Unia chce zachować tożsamość i nie przystąpi do SLD. Niemniej nie wykluczał wspólnego bloku wyborczego z Sojuszem. W województwie podlaskim ten wyborczy sojusz jest już w istocie faktem. (Szerzej o Aleksandrze Małachowskim — str. 12).

JAN ONISZCZUK

Nawet wiosna nie cieszy...

Piękny jest obraz natury budzącej się z wiosną do nowego życia. Patrząc na niego, chciałoby się powtórzyć za Kochanowskim: „Serce roście patrząc na te czasy...”

Niestety, AWS-owski rząd zafundował nam taką egzystencję, że zachwyt nad pięknem przyrody przesłoniły uczucia, rozgoryczenia, bolesnego zawodu, niepewności jutra, utraty nadziei na sprawiedliwość w naszym kraju.

Naprawdę trudno jest cieszyć się urokami przyrody, gdy cierpią ludzie, gdy rząd, określający się mianem „solidarnościowego”, zaprzecza najpiękniejszym wartościom, jak: sprawiedliwość, podziw dla odwagi, dobroć postrzegana jako miłość bliźniego.

To w III Rzeczypospolitej pozbawia się ludzi pracy, a tym samym środków do życia, wyrzuca z mieszkań na bruk, zamyka się szpitale, szkoły, domy dziecka, marnotrawi pieniądze podatników.

Ogromnemu rozwojowi bogactwa jednych nie towarzyszy łagodzenie biedy innych, lecz odwrotnie: partackie reformy pogłębiają ją.

Rządzący wyraźnie gardzą „maluczkimi”, są dalecy od respektowania przykazania o miłości bliźniego. Dbają wyłącznie o siebie i swoich wybrańców.

Tak szybko zapomnieli o swych przedwyborczych programach, w których mówili o „jednakowych żołądkach”, o wolności, o prawdzie.

Dziś każdy już zrozumiał, że mamy taką wolność, jaką miał bohater utworu Marii Konopnickiej „Wolny najmita”, a o tym, jakie miejsce ma prawda, przekonali się, między innymi, lotnicy z Mińska Mazowieckiego (po tragicznej śmierci kolegów w Święto Niepodległości) i rolnicy, których rząd swą bezduszością wyprowadził na barykady dróg. Strumienie lodowatej wody i gumowe kule, skierowane w piersi rolników, walczących o prawo do życia, to cios wymierzony w serca wszystkich Polaków, czujących na ludzką krzywdę.

Nieudolność obecnego rządu, a także obojętność Pana Prezydenta, który zdaje się nie dostrzegać rażącej niesprawiedliwości w naszym kraju, nie rokuje nadziei na poprawę sytuacji ludzi skrzywdzonych. Warto więc może przypomnieć słowa naszego Wielkiego Rodaka, Jana Pawła II:

„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest, nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”.

Oby jak najszybciej w naszym rządzie znaleźli się ludzie „wielcy”, którzy ukrócą: pazerność, rozboje, niesprawiedliwość dzielącą społeczeństwo na pokrzywdzonych i krzywdzicieli.

Regina Kulesza
Zambrzyce Stare

W życiu wszystko przypominie mi się
mobyne kłopotliwe

"Nie zawsze mój co wiesz, ale
zawsze wiesz co mój wiesz."

H. Suchocka

HANNA SUCHOCKA, posłanka UW

PIERWSZE PRZYPADKI ZACHOROWAŃ spowodowanych ukąszeniami kleszczy odnotowała służba zdrowia w województwie podlaskim w rejonie Białegostoku. Na Podlasiu obszary znacznego zagrożenia występowaniem kleszczy pokrywają się niemal z dawnym województwem białostockim i częścią suwalską regionu. Bezpieczniejsze są powiaty Łomża, Kolno, Zambrów i Wysokie Mazowieckie.

„UPRAWA I PRZERÓB WIKLINY może stać się dla rolników dodatkowym, a może nawet głównym źródłem dochodów”, stwierdzili fachowcy Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie w czasie seminarium w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. Pod wiklinę można przeznaczyć gleby najgorszych klas. W kraju powstały już pierwsze plantacje tej rośliny, a badaniami uprawy zajmuje się olsztyńska uczelnia.

PRZEDSTAWICIELE POWIATU DINGOLFING-LANDAU W NIEMIECKIEJ BAWARII ODWIEDZĄ ŁOMŻĘ pod koniec maja na zaproszenie samorządu łomżyńskiego powiatu ziemskiego. Niemiecki powiat zaproponował Łomży Związek Powiatów Polskich ze względu na podobną rolniczą specyfikę. Goście z Dingolfing (leżącego w pobliżu granicy niemiecko-austriackiej) podczas wizyty wezmą udział w sesji Rady Powiatu i zwiedzą kilka miejscowości oraz Biebrzański Park Narodowy.

RADA GMINY PUŃSK NIE WYRAZIŁA ZGODY na zlokalizowanie strażnicy w Puńsku. Stwierdziła, iż „nie ma na to przyzwolenia miejscowej ludności”. Tymczasem jeden z mieszkańców Puńska, Litwin, chce sprzedać strażnicę graniczną położoną na terenie osady działkę. Ma charakter rolniczy, żeby powstała na niej strażnica, trzeba zmienić jej przeznaczenie, a to leży w gestii samorządu. Sprawa się zamyka.

ODDZIAŁ POLSKIEGO STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELEK FIRM POWSTAŁ w Białymstoku. Szefową została Maria Wąskiewicz, właścicielka przedsiębiorstwa Wimar. Stowarzyszenie zajmuje się „budowaniem autorytetu kobiet w biznesie oraz wzmacnianiem pozycji ich firm na rynku”.

MIECZYSLAW CZERNIAWSKI, ŁOMŻYŃSKI POSEŁ SLD I LIDER tymczasowej struktury Socjaldemokracji RP w województwie podlaskim, został pełnomocnikiem do spraw tworzenia w regionie nowej partii lewicy o nazwie Sojusz Lewicy Demokra-

tycznej, skupiające przeszło 30 organizacji.

TOWARZYSTWO PRZYJACIOŁ SUPRAŚLA PRZYJAZNOŚĆ HENRYKI, doroczne nagrody za zasługi w rozświetlaniu miasta. Otrzymali je zasłużeni społecznicy: Leonard Dobrowolski, Czesław Kmita i ksiądz Stanisław Piotrowski. Nazwa nagrody pochodzi od imienia założyciela i prezesa TPS, Henryka Ołdytowskiego.

NOWYM PREZESEM SPÓŁKI SOKÓŁKA OKNA I DRZWI ZOSTAŁ RAFAŁ BAUER. Ma 30 lat, jest absolwentem Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Przed powołaniem na prezesa sokólskiej firmy był dyrektorem Huty Szkła Ujście.

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO W ŁOMŻY NIE MOŻE WYDOSTAĆ SIĘ Z „PETLI” deficytu, w który popadła w ubiegłym roku za sprawą zespołów opieki zdrowotnej (zwłaszcza w Kolnie i Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego), które nie uregulowały należności za usługi transportowe.

GŁÓWNA SIEDZIBA KOMENDY MIEJSKIEJ POLICJI W ŁOMŻY JEST BUDYNEK byłej Komendy Wojewódzkiej przy ul. Wojska Polskiego. Przenosin funkcjonariusze dokonali własnymi siłami. W nowej Komendzie jest jednak trochę ciasniej niż przy Nowogrodzkiej.

OKUPACJA SZKOŁY GROŻĄ RODZICE uczniów ze szkoły podstawowej nr 1 w Sejnach oraz pracujący w niej nauczyciele, gdy władze miasta nie zmienią swojej decyzji o powołaniu na stanowisko dyrektora jedyne-go w miasteczku gimnazjum Krzysztofa Tura. Protestujący chcieliby widzieć na jego miejscu dotychczasowego dyrektora podstawówki, Andrzeja Małkińskiego.

ZE WZGLĘDU NA WYSOKIE KOSZTY CENTRALNEGO OGRZEWANIA Spółdzielnia Perspektywa w Łomży chce zrezygnować w kilkudziesięciu blokach z usług Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Łomży i przejść na ogrzewanie gazem.

WŁADZE SUWAŁK ZACZEŁY REMONTOWAĆ ulicę Chłodną, która z zapyziałej, ma zmienić się w reprezentacyjną o charakterze miejskiego deptaka. Tymczasem konserwator zabytków twierdzi, że remont prowadzony jest nielegalnie, bo bez zgody i udziału jego służb. Chłodna jest jedną z najstarszych ulic miasta.

STARANIA ŚRODOWISK ZWIĄZANYCH Z ŁOMŻYŃ-

SKIM HOSPICIUM pod wezwaniem Świętego Ducha zakończyły się pomyślnie: samorząd miasta przyjął zmiany w planie zagospodarowania sankcjonujące obecność przy ul. Rybaki placówek służby zdrowia. We wcześniejszych dokumentach część miasta nad Narwią przeznaczona była na cele rekreacyjno-sportowe, a w tej terminologii nie mieściły się zarówno Hospicjum, jak i ośrodek profilaktyki i terapii uzależnień.

MALEJĄ SZANSE na kontynuowanie budowy siedziby Łomżyńskiego Teatru Lalek w dawnej remizie strażackiej przy pl. Niepodległości w Łomży. Samorząd miasta, które przejęło funkcję organu prowadzącego Teatr, nie ma na inwestycję pieniędzy; nie zamierza jej finansować również wojewoda podlaski, a nawet uznać ubiegłorocznych zobowiązań w wysokości 300 tysięcy złotych.

PROFESOR ADAM JAMRÓZ, DOTYCHCZASOWY REKTOR Uniwersytetu w Białymstoku, jest jedynym kandydatem na to stanowisko w następnej kadencji. W pierwszej turze wyborów opowiedziało się za nim 59 spośród 96 elektorów.

ZNANY UZDROWICIEL CLIVE HARRIS PRZEBYWAŁ W UBIĘGŁYM TYGODNIU W ŁOMŻY i po raz pierwszy jego wizyta zakończyła się „niewypałem”. Organizująca seans leczniczy fundacja z Poznania nie zrobiła jakiegokolwiek akcji reklamowej i o możliwości poddania się zabiegowi wiedzieli w Łomży nieliczni. Zamiast tłumów, jakie tradycyjnie Harris przyjmuje, pojawiło się zaledwie 100 osób. Uzdrowiciel również był rozczarowany, ponieważ, jak mówi, chce pomagać jak największej liczbie osób.

„ROLNICTWO EKOLOGICZNE JAKO FORMA OCHRONY PRZYRODY w dolinach Biebrzy i Narwi”, będzie tematem spotkania organizowanego przez Muzeum Przyrody w Drozdowie 25 kwietnia (godz. 12.00).

PIERWSZE W REGIONIE EGZAMINY WSTĘPNE odbędą się 1 i 2 maja w Liceum Ogólnokształcącym im. Kardynała S. Wyszyńskiego w Łomży. Dokumenty można składać do 30 kwietnia. Szczegółowe informacje: LO, ul. Sadowa 12, tel. 216-36-57.

DNI KULTURY CHRZEŚCJAŃSKIEJ W ŁOMŻY

- 22 kwietnia (czwartek) godz. 18.00 — występ zespołu kleryckiej „Białoczar” oraz w wykonaniu seminarzystów sztuka Ernesta Brzozowskiego „Wieczernik” (sala widowiskowa przy ul. Sadowej 12).
- 23 kwietnia (piątek) godz. 18.00 — koncert Wolnej Grupy Bukowej (sala b. Urzędu Wojewódzkiego).
- 24 kwietnia (sobota), godz. 10.00 — Diecezjalny Konkurs Piosenki Religijnej (solisci i zespoły wystąpią w sali b. UW, schola — w kościele Miłosierdzia Bożego).
- Także w sobotę o godz. 10.00 — III Turniej Św. Jerzego, gry i zabawy zorganizowane przez duszpasterstwo harcerzy i ministrantów (Gimnazjum, ul. Sadowa 12).
- 25 kwietnia (niedziela), godz. 18.00 — msza św. kończąca Dni Kultury Chrześcijańskiej, a po niej koncert Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej i występ chóru „Cantica cantamus” z Białegostoku (kościół katedralny).

Znaki czasu

• Producenci wyrobów pochodzenia zwierzęcego, którzy nie będą respektowali unijnych norm nitratowych, z chwilą przystąpienia Polski do UE otrzymają zakaz sprzedaży na rynek, zobowiązani się w trakcie członkowskich negocjacji w Brukseli wiceminister rolnictwa, Jadwiga Berak. Gdyby przepis obowiązywał dziś, należałoby zamknąć 98 proc. krajowych mleczarni.

• „W Klubie AWS są osoby, które złożyły fałszywe oświadczenia stracyjne”, powiedział Marian Krzaklewski w Radiu Gdańsk. Zdaniem z osób, które złożyły na mój ręce oświadczenia, nie przysięgałem do współpracy ze służbami specjalnymi PRL”, powiedział premier Jerzy Buzek przed spotkaniem RS AWS.

• „Pierwsze miesiące urzędowania chcę poświęcić dalszemu uszczelnianiu granic przed napływem taniej żywności z importu” zapowiedział nowy minister rolnictwa Artur Balasz. Minister chce też wyeliminować fikcyjny tranzyt żywności przez Polskę.

• Polski system zasiłków chorobowych jest wyjątkowo „dziurawym” i umożliwia ich wyłudzenie przez osoby, które nie są ubezpieczone. Wydatki na zasiłki winowo rosną i zagrażają wypłacalności ZUS, alarmuje resort finansów. Obecny system umożliwiający przebywanie na zwolnieniu lekarskim 33-letniemu mężczyźnie przez cztery lata i pobieranie miesięcznie 13 tys. zł.

• „Ten rząd zasłużył sobie na zwę rząd KPP, to znaczy „kompromitacji polskiej prawicy”. Jeśli zostanie zmieniony, to na tę nazwę zasłuży sobie AWS”, powiedział roslaw Kaczyński, poseł niezależny były lider Porozumienia Centrum.

„PORWANIE”

Rano, 17 kwietnia, mieszkaniec Łomży Jan K. zawiadomił policję telefonem swojej 14-letniej córki Emili, która nie powróciła do domu. Emilia powiedziała, że została porwana, przebiegająca jest w nieznanym miejscu, zaś za jej uwolnienie porywacz domagają się 5 tysięcy złotych okupu. Córka wróciła do domu wieczorem. Okazało się, że nikt jej nie porwał, a całą tę mroźną kreację żyłach historii wymyśliła, aby usprawiedliwić swoją nieobecność.

PIELĘGNA NA ZJEDZENIE PRZED

Problemy finansowe „trzykolorowe” to główny powód, dla którego władze województwa podlaskiego nie otrzymały dotychczasowego pozwolenia na wybudowanie szpitala. Władze województwa podlaskiego nie otrzymały dotychczasowego pozwolenia na wybudowanie szpitala. Władze województwa podlaskiego nie otrzymały dotychczasowego pozwolenia na wybudowanie szpitala.

Rozgoryczona, zapowiadając, że nie będzie miała udziału w pikieciecie, rada miasta nie zgodziła się na wybudowanie szpitala. Władze województwa podlaskiego nie otrzymały dotychczasowego pozwolenia na wybudowanie szpitala.

ZŁOTA A

W Łomży odbyła się konferencja „Złota Agra” organizowana przez Regionalny Ośrodek Kultury. Głównym tematem konferencji było „Złota Agra” organizowana przez Regionalny Ośrodek Kultury. Głównym tematem konferencji było „Złota Agra” organizowana przez Regionalny Ośrodek Kultury.

Na majówkę w Łomży odbyła się impreza organizowana przez Regionalny Ośrodek Kultury. Głównym tematem imprezy było „Majówka” organizowana przez Regionalny Ośrodek Kultury.



ci wyrobów po-
czego, którzy nie
ali unijnych norma-
chwila przystapi-
JE otrzymują za-
rynek, zobowią-
członkowskich ne-
sali wiceminister
ga Berak. Gdyby
łazywał dziś, nale-
98 proc. krajowy

e AWS są osoby, ki-
we oświadczenia
powiedział Mar-
y Radiu Gdańsk. Z-
które złożyły na m-
zenia, nie przyna-
racy ze służbami
L", powiedział p-
Buzek przed spo-
miesiące urzęd-
poświęcić dalsze
granic przed nap-
tywności z impor-
nowy minister ro-
Balasz. Minister
ować fikcyjny tran-
z Polskę.

stem zasiłków cho-
wyjątkowo „dziur-
ich wyludzenie z-
wydatki na zasiłki
i zagrażają wypła-
darmuje resort fina-
y system umożli-
na zwolnieniu lek-
niemu mężczyźni
ata i pobieranie m-
s. zł.

zasłużył sobie na
to, to znaczy „komp-
ej prawicy”. Jeśli
niony, to na tę naz-
AWS”, powiedział
ski, poseł niezale-
rozumienia Centru

RWANIE

w kwietnia, mieszk-
zawiadomili policj-
owej 14-letniej o-
nie powróciła na m-
milia powiedziała
a porwana, przetr-
w nieznanym mie-
wolnienie porywa-
5 tysięcy złotych o-
óciła do domu wcz-
dniem tego same-
o się, że nikt jej
a tę mrozącą krew-
rię wymyśliła, a
ć swoją nieobecno-

J W ŁOMŻY

zespołu kleryckie-
ztuka Ernesta Br-
2).

olnej Grupy Buk-

ny Konkurs Piosen-
schole — w kości-

v. Jerzego, gry i za-
i ministrantów (G-
w. kończąca Dni K-
kiej Orkiestry Kam-
gostoku (kościół

PIEŁĘGNIARKI NA ZJEŹDZIE PRZED PIKIETĄ

Problemy finansowe, nie wy-
łączone „trzynastki” i grupowe
zwolnienia to główne problemy I
Nadzwyczajnego Zjazdu Związku
Zawodowego Pielęgniarek wojewód-
ztwa podlaskiego, który od-
był się 17 kwietnia w Białymsto-
ku. Podczas spotkania ponad sto
delegatów rozmawiało z przedsta-
wicielami Podlaskiej Regionalnej
Kasy Chorych i Urzędu Wojewód-
ztwa o groźbie zwolnień. Nie-
stety, nie otrzymały konkretnych
odpowiedzi. Wiadomo jedynie,
że już niedługo mają nastąpić
przesunięcia kadrowe. Pielęg-
niarki i położne zainteresowane
także zawieraniem kontraktów
z niepublicznymi zakładami pie-
lęgniarskimi (organizującymi na
przykład opiekę nad starszymi,
chołdnie chorymi). Niestety, na-
dal jest to niemożliwe...

Rozgorączczone pielęgniarki
zapowiadają, że 23 kwietnia wez-
ną udział w pikiecie pod Urzę-
dem Rady Ministrów w Warsza-
wie.

ZBIÓRKA „BIBUŁY”

„Bibułę”, czyli wszelkiego rodzaju ulotki, gazetki, odezwy, podziem-
ne wydawnictwa z czasów PRL gromadzi i opracowuje Centrum Doku-
mentacji Czynu Niepodległościowego Biblioteki Jagiellońskiej w Kra-
kowie. Fundacja zebrała już około siedmiu tysięcy druków i około
trzech tysięcy tytułów wydawnictw. „Bibuła” ma wartość historyczną.
Można ją wysłać pod adres: Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu
Niepodległościowego, Biblioteka Jagiellońska, 30-059 Kraków, Al. Mi-
kiewicza 22, p. 10.

ZŁOTA AGRAFKA

W Łomży odbyły się I Dzie-
jące Konfrontacje Teatralne
O Złotą Agrafkę”, zorganiz-
wane przez Regionalny Ośro-
dek Kultury. Główna nagroda
przypadła Kołu Żywego Słowa
z Szkoły Podstawowej
nr 1 z „Wyspę Jedynek”. Dwie
odrębne nagrody
zobowiązali: Teatrzyk „Paka” z tej
samej placówki za przedstawie-
nie „O krasnoludkach i sierot-
ce Marysi” oraz Zespół „Róż-
owe Okulary” gospodarzy za in-
scenizację „Eksperyment”.
Trzecią nagrodą jury wyróżniło
grupe „Co to będzie?” ze Szko-
ły Podstawowej nr 2 za przed-
stawienie „Kopciuszek”. Mł-
dym artystom i ich opiekunom
gratulujemy twórczych pomys-
łów i wyrażamy nasze uznanie
za kontynuowanie dawnej tra-
dycji teatrów szkolnych.

PIKNIK MAJOWY

Na majówkę w lesie jednacze-
wskim zaprasza swoich członków oraz
sympatyków łomżyński Zarząd Oddziału Wojewódzko-Miejskiego Pol-
skiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Zapisy i symboliczną
płatę w wysokości 3 złotych przyjmuje biuro Związku (ul. Dmowskiego
10 a, pokój nr 35, tel. 216-27-84) w godz. 9.00–13.00 do 29 kwietnia.
Spotkanie odbędzie się 1 maja. Odjazd autokarów o godz. 11.30 z
placówki przy ul. Dmowskiego 10 a (od ul. Wojska Polskiego). W progra-
mie zabawa przy wspólnym ognisku, pieczenie kielbasek, koncert ze
zespółu „Łomżyniacy”.

ZIEMNIANKI ZA BEZCEN

Do obniżenia ceny skupu ziemniaków zmuszone zostało przedsię-
biorstwo Pepees S. A. w Łomży na skutek tego rodzaju kroków innych
zakładów przetwórczych w kraju. Powtarza się obecnie sytuacja sprzed
kilku lat, kiedy nadmierny import subwencjonowanej skrobi z krajów
Unii Europejskiej i CEFTA (m. in. Czechy i Węgry) omal nie doprowa-
dził do upadku tej branży przetwórstwa rolnego w kraju. Obecnie róż-
nie skrobia płynie do Polski różnymi „furtkami” i przedsiębiorstwa
ratują się obniżaniem cen. Przedstawiciele branży proponowali pakiet
rozwiązań systemowych parlamentarzystom i resortowi rolnictwa, ale
na razie bez efektu. Pracownicy i rolnicy nie wykluczają powtórzenia za
kilka tygodni demonstracji pod Ministerstwem Rolnictwa, która trzy la-
ta temu przyspieszyła działania chroniące krajowy rynek.

PRZEPRASZAMY, PROSTUJEMY

Informacja podana w zeszłym
tygodniu, dotycząca systemu
sprzedaży pieluchomajtek dla ob-
łożnie chorych, sprowadziła na
nas gromy Czytelników. Wykaz
punktów sprzedaży otrzymaliśmy
z łomżyńskiego oddziału Podlas-
kiej Regionalnej Kasy Chorych.
Rodziny chorych otrzymują zwrot
50 groszy z Kasy Chorych za każ-
dą kupioną sztukę pieluchomaj-
tek. Za niezamierzone wprowa-
dzenie w błąd Czytelników — ser-
decznie przepraszamy.

SZEPTEL DLA POLAKÓW

Akcjonariusze firmy teleko-
munikacyjnej Szeptel w Szepie-
towie podjęli decyzję, że więk-
szość udziałów ma być w posia-
daniu obywateli polskich mie-
szkających w Polsce. Kapitał za-
graniczny nie może mieć więcej
niż 49 procent akcji.

Obrady walnego zgromadze-
nia zbiegły się w czasie ze
sprzedażą akcji przez jednego
z głównych inwestorów, szwaj-
carską grupę Pictet et Cie. W
ubiegłym tygodniu Szeptel uda-
nie zadebiutował na rynku rów-
noważy Warszawskiej Gieł-
dy Papierów Wartościowych:
cena akcji sięgnęła 20 złotych i
90 groszy, podczas gdy w noto-
waniach na Centralnej Tabeli
Ofert nie przekraczała 20 zł
(nominalna cena akcji to zale-
dnie 2 zł).

MISTRZOWIE NA BUDOWIE

Głównym laureatem targów Bud-Eko'99 w Łomży została firma „Bu-
dopol” z Podgórza, dystrybutor bezpiecznej płyty dachowej, która
otrzymała Puchar marszałka podlaskiego Sławomira Zgrzywy, patrona
targów. Pokrycie dachowe bez szkodliwego azbestu produkuje spółka
Izopol w Trzemesznie.

Na kolejnych targach budowlanych w Łomży pokazało się ponad 30
firm. Organizator targów, Agencja Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej, wyróż-
niła trzy firmy: PPHU Probud z Łomży — za wprowadzenie nowoczes-
nych i ekologicznych, atestowanych technologii budowlanych; Hil-
ti-Center, ostrołęcki przedstawiciel zachodniej spółki — za młot wybu-
rzeniowy z systemem ochrony przed wibracjami i PPH Terrazyt z Łom-
ży za ekologiczną produkcję drzwi wewnętrznych.

Z ARGENTYNY

Pochodzący ze wschodniej
Polski Carlos Corach, minister
spraw wewnętrznych Argentyny,
przebywając w naszym kraju z ofi-
cjalną wizytą, gościł w Białymsto-
ku. Spotkał się między innymi z
przedstawicielami wojewódzkimi i
lokalnymi oraz służbami Minister-
stwa Spraw Wewnętrznych i Ad-
ministracji.

WAKACJE DLA DZIECI Z KOSOWA

Białostocki hufiec ZHP ja-
ko pierwszy wystąpił z propo-
zycją zorganizowania wypo-
czynku dzieciom i młodzieży z
Kosowa.

— W naszych bazach obo-
zowych w Borkach i Stańczy-
kach jesteśmy w stanie przyjąć
na wakacje trzysta dzieci, za-
powiedział Andrzej Bajkowski,
komendant Hufca ZHP w Bia-
łymstoku.

Nadal trwa akcja humani-
tarnej pomocy uchodźcom z
Kosowa. Zbiórkę pieniędzy
oraz darów rzeczowych prowa-
dzą wszystkie oddziały Polskie-
go Czerwonego Krzyża.

NABIJANIE KASY

Władze Suwałk skierowały
do ministra skarbu prośbę o
ograniczenie liczby osób two-
rzących radę nadzorczą Suwał-
skiej Specjalnej Strefy Ekono-
micznej. Rada to 10 ludzi, po-
bierających co miesiąc spore
wynagrodzenia. Tylko czterech
spośród nich reprezentuje sa-
morządy Elku, Suwałk, gminy
Suwałki i Gołdapi — udziałow-
ców strefy. Sześciu pozostałych
to przedstawiciele ministra
skarbu. Po co ich aż tylu, sko-
ro i tak głosuje się udziałami.
„To zwyczajne nabijanie znajo-
mym kiesy”, mówi się w suwał-
skim ratuszu.

ZAPROSILI NAS

• Centrum Korespondencyj-
ne Euro Info w Warszawie — do
udziału w Polsko-Niemieckim
Business Forum oraz do ucze-
stnictwa w konferencji pt. „Euro
— nowy pieniądz dla twojej fir-
my. Pytania o nową strategię”.

• Dyrektor Muzeum Przyrody
w Drozdowie — na spotkanie
pt. „Rolnictwo ekologiczne jako
forma ochrony przyrody w doli-
nach Biebrzy i Narwi”.

• Agencja Rozwoju Ziemi
Łomżyńskiej — na X Łomżyń-
skie Targi Konsumpcyjne.

• Regionalny Ośrodek Kultu-
ry i Klub Garnizonowy w Łomży
— na wernisaż wystawy malar-
stwa Kazimierza Lemańskiego.

• Burmistrz Wysokiego Mazo-
wieckiego — na spotkanie orga-
nizacyjne „Dni Wysokiego Ma-
zowieckiego”.

• Starosta powiatu łomżyń-
skiego, Powiatowy Szkolny
Związek Sportowy w Łomży i
wójt gminy Łomża — na inau-
gurację Dni Olimpijczyka w po-
wiecie.

• Dyrektor Regionu Podlas-
kiego Pioneer PTE SA — na
konferencję prasową poświęco-
ną reformie systemu zabezpie-
czeń społecznych i roli Grupy
Pioniera w drugim filarze.

• Organizatorzy — na Dni
Kultury Chrześcijańskiej w Łom-
ży.

• Przedsiębiorstwo Produkcji
Betonów „Prefbet” w Śniado-
wie — na otwarcie Łomżyńskie-
go Sezonu Budowlanego 99.

• Dyrektor Filii PWK Ochot-
niczych Hufców Pracy w Łomży
— na spotkanie z okazji „Dni
Otwartych OHP”.

• Miejski Ośrodek Kultury w
Zambrowie — na pokonkurso-
wą wystawę „Ziemia naszą mat-
ką”.

• Tymczasowa Rada Regio-
nalna Socjaldemokracji Rzeczy-
pospolitej Polskiej Wojewód-
ztwa Podlaskiego — na I Woje-
wódzki Zjazd Partii.

Dziękujemy.



W końcu marca senator Lech Feszler z Zambrowa wystosował do premiera pismo, w którym zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego województwo podlaskie nie zostało objęte programem „Aktywizacji terenów wiejskich”. Mniej więcej w tym samym czasie z identycznym pytaniem do marszałka województwa wystąpił jeden z radnych lewicowej opozycji. Program nie wywołałby zapewne takiego zainteresowania, gdyby nie to, że wiązał się on z przyznaniem funduszy z kasy Banku Światowego. W sumie – 500 milionów dolarów. Jest więc o co zabiegać. Na początku wiele wskazywało na to, że na skutek zaniedbań przeszła nam koło nosa wielka szansa.

Program widmo

Połowa mieszkańców województwa podlaskiego mieszka na wsi. Poziom cywilizacyjny tutejszych terenów wiejskich uchodzi za najniższy w kraju. Co prawda w ciągu ostatnich ośmiu lat gminne samorządy założyły wiele kilometrów wodociągów, sporo oczyszczalni i telefonów, to jednak średniej krajowej nie udało się osiągnąć. Daje się odczuć brak dobrych dróg czy linii energetycznych tak niezbędnych dla rozwoju nowoczesnej produkcji rolnej. Każde dodatkowe pieniądze na ten cel byłyby więc darem niebios.

Senator Feszler w liście do premiera napisał, że „Typowanie województwa do programu odbywało się poza wiedzą władz wojewódzkich, zarówno samorządowych, jak i rządowych. Również parlamentarzyści z tych województw o tym fakcie nie byli informowani.” I rzeczywiście: można odnieść wrażenie, że zasady programu „Aktywizacji terenów wiejskich” są objęte tajemnicą.

Pracownicy Urzędu Marszałkowskiego, którzy rozpoczęli go-

raćzkowe próby ustalenia kryteriów, jakimi kierowano się przy kwalifikowaniu województw, natrafili na nieoczekiwane trudności. W polskim biurze koordynatora Banku Światowego odsyłano ich do ministerstwa finansów, zaś ministerialni urzędnicy z powrotem do biura BŚ. Kierownictwa samorządów wojewódzkich tych regionów, które znalazły się w pierwszym etapie programu (lubelskie, małopolskie, świętokrzyskie, zachodniopomorskie), były szczerze zaskoczone, gdy koledzy z Podlasia pytali ich, jak im się to udało. O szczęśliwym zakwalifikowaniu do programu dowiadawali się od swoich białostockich rozmówców. Słowem – nikt nic nie wiedział.

Dopiero po kilku tygodniach usilnych zabiegów udało się ustalić, że pieniądze przeznaczone na program „Aktywizacji terenów wiejskich” są w istocie pożyczką przyznaną przez Bank Świa-

wy dla rządów poszczególnych państw. Co prawda w grę mogą wchodzić umorzenia, niemniej pożyczkę musi spłacić rząd, który udziela gwarancji. Nie trzeba być bardzo przenikliwym, aby dojść do wniosku, iż minister Balcerowicz potraktuje tę szansę z dużą rezerwą. Wiadomo już, że powstał Komitet Sterujący programem, w skład którego weszli, obok przedstawicieli BŚ, także reprezentanci ministerstw rolnictwa i finansów. Komitet opracował kryteria kwalifikujące do programu na podstawie danych statystycznych. Wziął pod uwagę między innymi dochód na głowę mieszkańca, poziom bezrobocia i strukturę wykształcenia i okazało się, iż województwo podlaskie uplasowało się powyżej średniej.

Wynika z tego, że albo jesteśmy lepsi niż nam się wydaje, albo z pieniędzmi przeznaczonymi na pomoc zaniedbanym regionom dzieją się dziwne rzeczy. Na razie

uruchomiona została tylko niewielka część z owych 500 milionów. Komitet Sterujący zapowiada prace nad drugim etapem obejmującym budowę wodociągów, oczyszczalni ścieków, drogi, zaopatrzenie w światło i gaz oraz gospodarkę odpadami. Jest więc szansa na pozyskanie dodatkowych funduszy.

Nie jest to zapewne jedyny program pomocowy, który daje szansę zapóźnionym regionom. Wkrótce pojawią się następne inicjowane przez Bank Światowy lub agendy Unii Europejskiej. Jak wykazują doświadczenia, nie ma co liczyć na to, że informacje o nich będzie szybka i wyczerpująca. Tym większa jest więc rola podlaskich parlamentarzystów, którzy powinni śledzić wszystkie to, co się w tej dziedzinie pojawia, a także pomagać władzom samorządowym w pozyskiwaniu funduszy. Będzie z tego większy pożytek niż z rozdawania stółków i pozornych akcji obliczonych na zainteresowanie prasy.

JAN ONISZCZUK

Zarząd „Społem” PSS w Łomży

informuje

że na posiedzeniu Rady Nadzorczej „Społem” PSS w Łomży w dniu 29.04.1999 r. będzie rozpatrywana sprawa dalszego członkostwa w spółdzielni tych osób, które nie uzupełniły swojego udziału do wysokości wymaganej w statucie tj. 100,00 zł (słownie sto złotych).

Lista członków spółdzielni, którzy nie posiadają udziału w/w wysokości jest do wglądu w biurze Spółdzielni ul. Nowogrodzka 151, w Samorządzie w godz. 8.00-12.00.

W przypadku nieuzupełnienia udziału do wysokości 100,00 zł w terminie do dnia 28.04.1999 roku członkowie będą skreśleni z listy.

Fak. 501

OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy Rewiru I przy Sądzie Rejonowym w ŁOMŻY, mający kancelarię w Łomży, 18-400 Łomża, ul. Mickiewicza 49 na podstawie art. 953 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że:

w dniu 24 maja 1999 r. o godz. 10.00 w budynku Sądu Rejonowego w ŁOMŻY, mającego siedzibę przy ul. DWORNA 16 w sali nr 8 odbędzie się druga licytacja nieruchomości, należącej do dłużnika:

JURCZEWSKY JOLANTA I JAROSŁAW, zam. Łomża ul. Ks. Janusza 38 stanowiącej:

własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego składającego się z trzech pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki o łącznej powierzchni użytkowej 60,60 m², położonego w Łomży przy ul. Ks. Janusza 17 oznaczone nr. 5.

dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW 39.108.

Suma oszacowania wynosi 60.425,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 28 sumy oszacowania i wynosi 40.284,00 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekojmie w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, tj. 6.043,00 zł. Rekojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rekojmii.

Zgodnie z przepisem art. 976 par. 1 § kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego a zezwolenia tego nie przedstawiły.

W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość oraz przeglądać w Sądzie Rejonowym w ŁOMŻY przy ul. DWORNA 16 akta postępowania egzekucyjnego.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebność i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.



premiera ewództwa wiejskich marszałka am nie wy al się on milionów na to, że

została tylko nie owych 500 milionów Sterujący zapowiadają drugi etap budowy wodociągów i ścieków, drog w światło i gaz oraz spadami. Jest więc uzyskanie dodatk

o zapewne jedynym ocowy, który dają nionym regionom awia się następni ch nie była zainteresowana Unii Europejskiej doświadczenia, ni a to, że informacja szybka i wyczerpu ksza jest więc rolę ic wydać kilkadziesiąt złotych, ię porozmawiać o najbardziej in nym problemach ze specjali e przed wszystkim rozpocząć, pomagać władzom eśli potrzeba, leczenie farmakon w pozyskiwaniu

Jeżeli gorzej jest w Suwałkach i Łomży.

W Suwałkach nie ma w ogóle lekarza, który rozpocząłby specjalizację z seksuologii. „To ciężka niedzina i nie ma na nią popytu w kasach chorych”, mówi jeden z lekarzy z suwalskiego szpitala.

Wiecej szczęścia mieli, ale tylko przez kilkanaście miesięcy, mieszkańcy Łomży i okolic. Do grona w przyszpitalnej przychodni przyjmowała dr Irena Behrens, ginekolog w trakcie specjalizacji z seksuologii. Niestety, od nowego roku dyrektor Wojewódzkiego szpitala (również ginekolog) zrezygnował z jej usług, bowiem dr Behrens na stałe zatrudniona jest w ośrodku zdrowia w Piątncy pod Łomżą, czyli nie podlega służbowo dyrektorowi. Teraz, również i w dużym szpitalu, nie ma seksuologa.

— Żałuję, że już nie prowadzę poradni, do której zgłaszało się sporo osób — mówi dr Behrens. — Wiem, że wiele z nich musiało pokonać wstyd, wewnętrzne opory, by pojawić się u mnie. Niektórzy zaskakiwali mnie, że bez problemu zwracali się do mnie, ale tylko to przede wszystkim młodzi

Dr Irena Behrens mówi, że przychodzili i w średnim wieku. Zazwyczaj wystarczała krótka porada, rzadziej dłuższe leczenie i podawanie leków.

— Zdecydowanie więcej przychodziło panów niż pań. Wielu z problemami wieku średniego, z erekcją. Często zap-

raszałam na wizytę żonę lub męża, bo w gabinecie postawiłam dwa fotele, dla dwojga ludzi. Seks jest w końcu sprawą pary. Niektórzy już więcej nie przychodzili, albo zażegnawali się, że nie mogą nic powiedzieć w domu o swojej wizycie — mówi dr Behrens.

W gabinecie seksuolog uczy rozmawiania o swoich problemach, potrzebach; podpowiada, jak para może znaleźć porozumienie ze sobą.

— Wiele lat byłem biegłym sądowym. Napatrzyłem się na ofiary molestowania seksualnego, przemocy w rodzinie. Czy nie lepiej uczyć młodych ludzi pewnych zachowań, rozmawiać z małżeństwem przed, a nie po roz-

W wielu sytuacjach Wasze porady w kąci „pytanie intymne” są przydatne. Ale niektórych problemów nie da się rozwiązać na papierze, ponieważ mogą być zbyt indywidualne. Dlatego też trzeba się z nimi kierować do specjalistów. Zważcie jednak na fakt, że psychologowie i seksuolodzy nie reklamują się w ogłoszeniach w gazetach, czy też na szyldach. Powiedzcie mi (i innym), jak i gdzie ich szukać.

P. S. Pilne! Proszę o jak najszybszą odpowiedź!

Seks bez Kasy

wodzie? Wiele naszej pracy to były spotkania z młodzieżą w szkole. Brak wiedzy jest przerażający. Teraz nie jesteśmy zapraszani do szkół, bo nauczanie o seksie przejęli katecheci, a dyrektorzy zwyczajnie boją się wpuścić nas do siebie — mówi dr Boćkowski.

Opinia dr. Boćkowskiego nie jest przesadzona. Od dziewięciu lat trwa dyskusja o tym, jak ma wyglądać nauka o sprawach seksu w szkole. Nowy przedmiot szkolny: „przygotowanie do życia w ro-

dzinie” opracowany został przez naukowców związanych z Kościołem Katolickim. Podręczniki dr Lwa Starowicza, jednego z największych autorytetów, zostały odrzucone jako gorszące. Podobnie z innymi, które są rzekomo sprzeczne z nauką Kościoła.

— Nazwisko Starowicza na naszym kursie nie istnieje. Wymawia się go jako najgorszego grzesznika — opowiada nauczyciel, uczestnik szkolenia prowadzonego przez Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Łomży.

Na kilkumiesięcznym kursie grupa nauczycieli zdobywa uprawnienia do prowadzenia od nowego roku szkolnego „przygotowania do życia w rodzinie”. W notatkach z

wykładów nauczyciele, przyszli fachowcy od seksu, mają takie zapisy (skryptów nie ma): „Jak rozładować napięcie seksualne u młodego chłopca?” Istnieją trzy sposoby: „można podpowiedzieć prowadzenie pamiętnika lub pisanie wierszy; zainteresować sportem lub zaproponować bezwzględnie ascezę płciową.” To fragment ostatniego wykładu, przeprowadzonego przez Jana Szafrańca, działacza prawicy, członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, psychiatry.

Nauczyciele dowiadują się, że jedynym sposobem regulowania poczęcia jest kalendarzyk małżeński i obserwowanie śluzu. Nie ma mowy o prezerwatywie (chroniącej przed zakażeniem wirusem HIV i innymi chorobami wenerycznymi), o bezpiecznych pigułkach hormonalnych. Seks przedmałżeński jest złem, które trzeba wybić młodym ludziom z głowy, nie mówiąc już o onanizowaniu się.

— Wszystko podporządkowane jest nauce Kościoła. Zresztą, na pierwszych wykładach otrzymaliśmy fragment pism Papieża Jana Pawła II i odpowiednie fragmenty z Pisma św. — mówi nauczyciel.

Zajęcia odbywają się w pomieszczeniach Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży, program szkolenia zgodny jest z ustaleniami Ministerstwa Edukacji Narodowej.

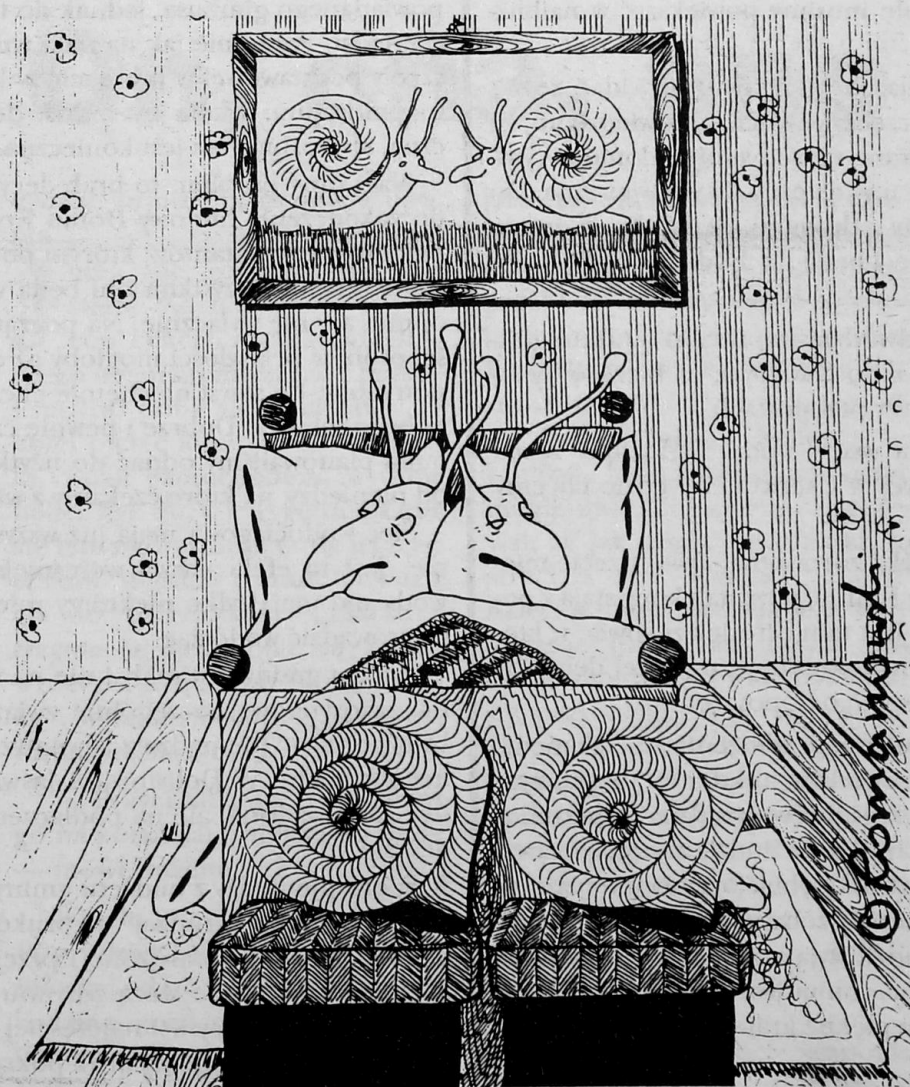
— Na spotkaniach z młodzieżą mówiłem nie tylko o podejściu Kościoła Katolickiego do problemów płciowości. Opowiadałem o innych kulturach i religiach całego świata. Polscy seksuolodzy ze szkoły prof. Imielińskiego chcą traktować seks całościowo, w powiązaniu z kulturą i naturą człowieka. Nie można tego sprowadzać jedynie do mechanicznych wykresów lub zmonopolizować jednym wyznaniem — mówi dr Boćkowski, który w szkołach już nie prowadzi zajęć.

— Bardzo mi brakuje spotkań z uczniami, choć przerażający był stopień ich niewiedzy. Pytali niekiedy o najprostsze sprawy. Tłumaczyłam, rozmawiałam, podpowiadałam. To wyświechtany banał, ale profilaktyka jest najważniejsza. Wielu tragedii można uniknąć, jeżeli wcześniej, na przykład, będzie się wiedziało, jak uniknąć ciąży. Teraz już nie mam propozycji spotkań szkolnych — mówi dr Behrens.

Oprócz lekarzy seksuologów pracuje w Podlaskiem kilku psychologów, którzy skończyli specjalizację z seksuologii. Niektórzy po wydziałach psychologii, ukończonych na katolickich uczelniach, prowadzą poradnie rodzinne i zajmują się „po chrześcijańsku” seksem. Inni nie reklamują swoich usług, choć trafiają do nich pacjenci, którzy w trakcie terapii odkrywają się z problemami seksu. Jeden z łomżyńskich psychologów z własnej kieszeni płacił za specjalizację z dziedziny seksuologii i nie prowadzi oddzielnej praktyki.

Uczennice w ciąży, dramat w rodzinie, bo małżeństwo wypala się z braku miłości i nieudanego seksu, stresi niszczące apetyt na bliski kontakt z mężem czy żoną, molestowanie seksualne dzieci to wszystko ciemne, wstydliwe strony życia. Są specjaliści którzy mogliby pomóc, doradzić, wyleczyć. Niestety dla polityków łóżko i seks kojarzą się źle. Wydaje im się, że wystarczy wykreślić porady seksuologa z koszyka podstawowych usług medycznych, które opłaca państwo, a wtedy problem sam zniknie.

JOANNA GOSPODARCZYK



POLSKO-NIEMIECKIE BUSINESS FORUM DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

Do bezpłatnego uczestnictwa w Polsko-Niemieckim Business Forum zaprasza firmy branży budowlanej, technologii budowy maszyn i elektrotechnicznej warszawskie Centrum Korespondencyjne Euro Info we współpracy z biurem w Magdeburgu. Spotkanie, które odbędzie się w Warszawie 31 maja, zostało zaplanowane w formie bezpośrednich kontaktów między przedsiębiorcami. Na miesiąc przed rozpoczęciem Forum ukaże się katalog 20 niemieckich firm, reprezentujących te same branże. Na jego podstawie polscy przedsiębiorcy będą mogli zaplanować termin spotkania z niemieckimi partnerami.

Organizatorzy Forum zapewniają także bezpłatną obsługę tłumaczy. Zakwaterowanie i wyżywienie we własnym zakresie.

Zgłoszenie uczestnictwa należy przesłać najpóźniej do 10 maja pod adresem: Centrum Korespondencyjne Euro Info, ul. Nowy Świat 6/12, 00-400 Warszawa (faks 022-625-12-90). Dodatkowych informacji udziela Mariusz Cieszewski (tel. 022-625-13-19). Liczba miejsc ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń.

ŻÓŁTY TYDZIEŃ

W Podlaskiem trwa „żółty tydzień”. To hasło akcji ogłoszonej przez wojewódzkiego inspektora sanitarnego w Białymstoku, mającej uświadomić mieszkańcom regionu zagrożenia związane w wirusowym zapaleniem wątroby typu B (wzw) oraz skuteczną profilaktykę.

Wirusowe zapalenie wątroby, powszechnie nazywane żółtaczką wszczenienną, jest jedną z najgroźniejszych chorób XX wieku. Światowa Organizacja Zdrowia szacuje, że wirusem wzw zakażone są 2 miliardy ludzi, zaś jego przewlekłych nosicieli świat ma aż 350 milionów!

Do 1990 roku pod względem zachorowań na wzw wśród krajów Europy Polska zajmowała pierwsze miejsce! Na szczęście, ostatnie lata, dzięki akcjom profilaktycznym, przyniosły i przynoszą znaczną poprawę sytuacji. Liczba zachorowań na wzw systematycznie spada. Od roku 1993 do 1998 zmniejszyła się aż o 70 proc. W pierwszym kwartale 1999 w kraju zanotowano tylko

680 przypadków. Ale na zimne trzeba dmuchać.

Najsukuteczniejszym sposobem profilaktyki są szczepienia. Szczepionkę należy przyjąć w trzech dawkach. Podczas podlaskiego „żółtego tygodnia” zalecane są terminy: 19-24 kwietnia, 24-29 maja i 18-23 października (szczepienie musi być poprzedzone badaniem lekarskim). W tym czasie gabinety zabiegowe oferują dostępną na miejscu szczepionkę po promocyjnej cenie.

Ubiegłorocznym efektem realizacji programu zapobiegania wzw były szczepienia około 8500 osób w dawnym województwie białostockim, około 5600 w łódzkiej i około 6700 w suwalskim.

Wirus wywołujący żółtaczkę wszczenienną to twór doskonale przystosowany do środowiska i bardzo odporny na wszelkie próby jego zniszczenia: nie zabija go temperatura wrzenia wody, a w minus 20 potrafi przetrwać nawet dwadzieścia lat! Jedną kroplą krwi, zawierającej wirus, można zarazić aż 1250 osób!

Źródłami zakażenia tą groźną chorobą, oprócz krwi, są przede wszystkim skażone narzędzia medyczne, używane w zabiegu chirurgicznym czy stomatologicznym, drobne uszkodzenia naskórki podlegające upiększaniu przyszłego pacjenta przez kosmetyczkę lub fryzjerkę, stosunek seksualny z chorą osobą.

Bez względu na to, jaki przebieg będzie miała choroba (ciężka lub ostra), zawsze jej skutkiem jest uszkodzenie wątroby. Najgroźniejsze konsekwencje to marskość i rozwój nowotworów tego narządu.

Główne objawy wzw pojawiają się od 6 tygodni do 6 miesięcy od chwili przedostania się wirusa do krwi. Początkowo pojawiają się oznaki grypy (ból mięśni, głowy, nudności, brak apetytu). Z czasem pojawia się żółknięcie skóry i spojówek, ciemny mocz. Często jednak pierwsze, charakterystyczne dla tej choroby oznaki, ogólnie nie występują; nosiciele wirusa niczego nie świadomi zarażają wtedy innych.

Nie lekceważmy więc tak pozornie niegroźnego zagrożenia życia własnego i bliskich. Medycyna dała nam skuteczną broń. (gab)

Nie da się żyć z podziwu!

CO SŁYCHAĆ?

Blisko swoich

HENRYK DUDA, wójt gminy Kolno (trzecia kadencja): — Podlaskie Kuratorium zatwierdziło już powołanie dwóch gimnazjów w Zabelu i Glinkach. Chcieliśmy jeszcze utworzyć w Czerwonym, ale nie uzyskaliśmy zgody, choć były protesty rodziców, którzy trafili nawet do ministerstwa. Drugi protest dotyczył likwidacji szkoły podstawowej w Glinkach. W końcu przyjęliśmy takie rozwiązanie, że zostaną dzieci klas 0-IV, a starsi uczniowie będą dowożeni do szkoły w Lachowie, którą chcemy rozbudować przynajmniej o trzy pomieszczenia i dobudować salę gimnastyczną. Ze wstępnego rozeznania wynika, że nie otrzymamy na to żadnych dodatkowych pieniędzy, a szkołę musimy powiększyć w najbliższym czasie.

Złożyliśmy wniosek o szkolny autobus, choć już wyraźnie widać, że ministerialne głosy bardzo odbiegają od rzeczywistości. Zapowiedziano, że dzieci dojeżdżające będą prawie zabierane sprzed swoich domów. Tymczasem zupełnie nie wiem, jak pobieramy dzieci z 45 wsi w gminie. Do tego przecież jeszcze dochodzą kłopoty z drogami. Będą okresy, że nie wszędzie da się dojechać. Myślę, że dzieci będą dochodziły do głównych tras.

Na inwestycje przeznaczamy około dwudziestu procent budżetu gminy. Pokryjemy asfaltem drogę z Danowa do Okurowa, na bieżąco wykonywane są remonty żwirówek i prace przy przepustach.

Nadrabiamy zaległości zaopatrzenia wsi w wodę. Ogłoszony został przetarg na budowę sieci wodociągowej w Czerwonym, gdzie chcemy wykonać aż sto dziesięć przyłączy.

W gminie nie ma problemów z opieką zdrowotną. Dwie trzecie mieszkańców leczą się w ośrodku zdrowia w Kolnie, pozostali korzystają z pomocy lekarza rodzinnego w Lachowie. Jest tam ośrodek zdrowia, w którym także pracuje dentysta. W ubiegłym roku kupiliśmy fotel dentystyczny; jak będą pieniądze, pomyślimy jeszcze o doposażeniu.

Naszym największym problemem jest ciągle ubożenie mieszkańców wsi. W urzędzie nie mam żadnych ekstra godzin, ani dni na przyjmowanie interesantów czy mieszkańców. Jak ktoś jest w urzędzie, to przychodzi, choćby po to, żeby się wyzalić. Znam biedę: ludzie nie mają za co opłacić rachunków za prąd, nie mają gdzie dorobić, często nie mają za co żyć. Pieniądze na prace publiczne zmniejszone zostały o czterdzieści procent, brakuje na zasiłki z opieki. Ludzie żyją z rolnictwa, a wiem, że jest to wyjątkowo skromne życie. I choć gmina jest atrakcyjna turystycznie, to jednak nie da się żyć, patrząc na piękne krajobrazy i czystą wodę w Pisie.

JAN JOKA, wójt gminy Jaświły (trzecia kadencja): — Dowożenie dzieci do gimnazjum musi być tak sprawne, jak działania straży pożarnej. Ten problem jest dla mnie bardzo ważny. W ciągu roku szkolnego są różne warunki atmosferyczne. Dzieci oczekujące na autobus nie powinny marznąć, moknąć, wsiadać do zimnego i może niepewnego pojazdu. Do tej pory dowożenie uczniów było dobrze zorganizowane. Nasze dwa autobusy stały w garażu, były sprawne, nie spóźniały się. Ale jeden z nich jest już bardzo wysłużony i nie będzie nadal taki niezawodny przy dowożeniu gimnazjalistów. Występowałem dwa razy o przydział nowego powiatowego gimnibusu, jednak do tej pory nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Podobnie jak na nasz wniosek o dofinansowanie rozbudowy szkoły podstawowej w Jaświłach, w której od września będzie się mieścić gimnazjum. Szkoła jest w dość dobrym stanie, posiada salę gimnastyczną, ale rozbudowa jest konieczna.

Nasz inny problem to brak decyzji na finansową pomoc, potrzebną do zakończenia budowy Domu Kombatanta w Mocieszach. W gminie jest dużo kombatantów, którym potrzebny jest taki szczególny dom pomocy. Przede wszystkim oni będą w przyszłości pensjonariuszami tego domu, ale nie wyłącznie. Na początku ma w nim zamieszkać czterdzieści osób, w przyszłości mogłoby aż osiemdziesiąt. Uważam, że Dom jest potrzebny, bo starsi niechętnie chcą się przenosić w nowe, nie daj Boże, odległe miejsca. Dobrze i pewnie czują się blisko swoich. Dom Kombatanta planowaliśmy oddać do użytku w sierpniu. Teraz wszystko zależy od pieniędzy, na które czekamy z wielką nadzieją.

Sieć wodociągową mają już wszystkie dwadzieścia cztery wsie w gminie. Jest to efekt naszej wcześniejszej, konsekwentnej pracy. Bieżąco wody nie mają tylko niektórzy mieszkańcy kolonii; teraz tam chcemy poprowadzić wodociąg.

Budżet gminy jest mały i nie na wszystko starcza. Wcześniej na zadania priorytetowe, szczególnie związane z ochroną środowiska, łatwiej było pozyskać pieniądze z zewnątrz. Teraz nie ma już takiego przychylonego klimatu. W Dolistowie i Jaświłach mamy oczyszczalnię ścieków i sieć kanalizacyjną, ale na podłączenia i dalszą budowę sieci czekają inne wsie.

Sporo pieniędzy z budżetu gminy przeznaczamy na budowę dróg. W gminie był duży „urodzaj” na brukowane drogi. Jest to dobre rozwiązanie, bo drogi są utwardzone i przejezdne nawet po dużych deszczach. Ale z pewnością nie służą zdrowiu każdemu jadącemu ciągnikiem. A przecież mieszkańcy wsi najczęściej korzystają z tych pojazdów. Z myślą o ich zdrowiu planujemy bruk pokryć asfaltem.



Nie dobraliśmy się charakterami — stwierdza Bożena. — To ciąża przyspieszyła zerwanie tego nieudanego związku — wyraża swą opinię jej mąż.

Żyją w separacji. Po ślubie zamieszkali w jej państwowym mieszkaniu. Oboje niekompatybilni, kulturalni, z różnymi zapleciami. Urodziła się w Łomży. Przez dwa lata było spokojnie. Urodził się Julek: zaczęły się choroby, kłopoty finansowe. W końcu choroba (leukemia), zawsze uszkadzająca, coraz częściej zaciniali się w milczeniu. Nie potrafili wznieść się ponad kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności.

W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności.

W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności.

W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności.

W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności.

W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności.

W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności. W końcu kłopoty codzienności.

bo wciąż gotowała to samo, a dzieci były obdarte i zaniedbane.

Odtąd Julkiem zajmował się ojciec i babcia. „Zostanie mu wpojona nienawiść do mnie i strach przed ludźmi. Chcę dzieci wychować w atmosferze życzliwości”, pisała do Sądu.

Po miesiącu Sąd wydał postanowienie, by Wiesław dwa razy w tygodniu w określonych godzinach przywoził syna do żony i Emilki. Musieli się jeszcze wypowiedzieć świadkowie, psycholodzy. Zbadać, które z rodziców daje większą gwarancję prawidłowego wychowania chłopca.

Po trzech miesiącach Julek nie odstępował ojca. „Ma silniejszą więź ze mną niż z powódką. Płacze na myśl o rozstaniu”, pisał Wiesław w piśmie procesowym. Konkluzja kuratora sądowego: „Julek z utęsknieniem oczekuje spotkań. Chce być z siostrą i mamą, ale nie bez taty.” Kurator zauważył też brak męskiej, gospodarskiej staranności w domu Bożeny: w rogu pokoju od 7 lat leżały złożone klepki, a w łazience brakowało kafli po zamontowaniu wodomierzy.

Małżonkowie zostali skierowani do Wojewódzkiej Poradni Rodzinnej w Łomży. „Nie wyrazili zgody na wspólną pracę, mającą na celu porozumienie. Zalecono rozwiązanie problemu na

dzkim w Łomży. „Urazy, żale, niepowodzenia przeniesli na płaszczyznę rozgrywek o dzieci (...) Relacja małoletniego Julka z ojcem nosi cechy relacji nieprawidłowej. Ma charakter uzależnienia emocjonalnego słabszego od silniejszego. Dziecko winno być z matką i siostrą. Cechy charakterologiczne ojca (niedojrzałość emocjonalna, nadwrażliwość, nieufność w kontaktach z ludźmi) nie dają gwarancji, że przygotuje dziecko do zmiany dotychczasowego miejsca zamieszkania. Zmiana ta winna nastąpić łagodnie, stopniowo. Bo wiem nagle wyrwanie będzie sytuacją traumatyczną, silnie zaburzającą rozwój emocjonalny. Dzieci przyzwyczyły się do tego z rodziców, z którym przebywają na co dzień”, pisał biegły psycholog już w dziesiątym miesiącu od zabrania Julka z domu.

19 kwietnia 1997 roku, cztery i pół miesiąca od opinii ekspertów i czternaście miesięcy od wniesienia sprawy, Sąd Rejonowy w Łomży nakazał oddanie Julka matce do 15 sierpnia 1997. Cztery miesiące przeznaczył na łagodny powrót do domu. Zostały wyznaczone częstsze wizyty, łącznie ze spaniem z soboty na niedzielę.

Ojciec miał inny pogląd na dobro syna niż Sąd. Złożył zażalenie.

Wygrała matka. Sąd, kierując się dobrem dziecka, przyznał jej opiekę nad synem.

— Jak mam go odebrać od męża? — pyta. — Przez komornika? Przecież to nie mebel. On go nie wyda dobrowolnie. Z policją? Nie mogę Julka narażać na taki szok.

Jest zrozpaczona, bo jednocześnie ma świadomość, że jakkolwiek by nie odebrała chłopca, mały ucieknie do ojca. Wygrała proces. Straciła dziecko.

Myślała, że sąd wypowie się w tej sprawie szybko. Sąd zwrócił jej syna po trzech latach. W tym czasie sprawy zaszły za daleko.

On, ona, ono

drodze prawnej”, brzmiała opinia.

Julek nie rozumiał, co się stało. Kochał oboje rodziców i chciał być z nimi. Dlaczego nie mógł mieszkać z matką i siostrą? Lubił się z nią bawić. Z kolei ojciec kupował mu zabawki, woził samochodem, a dom babci był duży i wygodny. Czuł się tam najważniejszy. Ale jeszcze tęsknił. Wiesław co rano odwoził go do przedszkola. „Płacze i trzyma się ojca, bojąc się, że nie wróci po niego i zabierze go matka”, wyraziła swój pogląd dyrektorka przedszkola.

— Przychodziłam, trzymałam go na kolanach, tulił się do mnie — mówi Bożena.

Minęło pięć, sześć miesięcy. W grudniu 1996 roku (dziewiąty miesiąc od postanowienia Sądu), rodzina została zbadana przez Ośrodek Diagnostyczno-Konsultacyjny przy Sądzie Wojewód-

lenie na opinie biegłych. Odwołał się od postanowienia zwrócenia dziecka. Rodzinę ponownie przebadali kolejny zespół psychologów, tym razem w Ośrodku Konsultacyjnym w Ostrołęce w listopadzie 1997 roku (prawie rok od poprzedniego badania w Łomży). Stwierdzono, że ojciec manipuluje chłopcem: sugerował, że jak pójdzie do matki, to straci z nim kontakt. Stawiał dziecko przed sytuacją je przerażającą. Julek nie umiał, nie chciał sam decydować. Był smutny, przygnębiony, coraz bardziej niepokojący. Coraz bardziej zamknięty. Wiesław natomiast pełen napięcia i niepokoju. „W obszarze postaw rodzicielskich wykazuje tendencję do bezradności wychowawczej (...) Matka wykazuje postawę prawidłową”, oceniono w Ośrodku.

Wnioski obydwóch zespołów były jednakowe: chłopiec winien

wrócić do matki i siostry. Tego wymaga dalszy, prawidłowy rozwój dziecka. Różniły się tylko w sposobie realizacji tego powrotu: biegli z Ostrołęki uważali, że należy zastosować „zabieg radykalny.” Zmiana miejsca zamieszkania nie byłaby szokująca: wróciłby przecież do kochającej go rodziny. A Wiesław nie może stawiać sądu przed faktem dokonanym.

17 marca 1997 roku (po kolejnych czterech miesiącach i 37 od wniesienia sprawy) odbyła się rozprawa apelacyjna z udziałem prokuratora. Apelacja Wiesława została oddalona.

— Jak mam odzyskać syna po trzech latach? — pyta matka.



Sprawa karna średnio jest rozpatrywana przez 20 miesięcy (dawniej w ciągu pięciu); cywilna bywa, że i dłużej”, stwierdziła sędzia Barbara Piwnik, rzecznik prasowy w Sądzie Okręgowym w Warszawie, i dodała: „Mamy świadomość, że będą się pojawiały skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu”.

Prawa Julka zostały naruszone podwójnie: przez ojca i przez przewlekłość postępowania sądowego. Trybunał i tak by już tu nie pomógł. Za późno.

„Czy będziesz mnie kochać więcej od Emilki?”, zapytał ostatnio swą matkę Julek, który w domu ojca i babci rośnie wśród spełnianych marzeń i zachcianek. „Będę cię kochać tak samo, jak ją. Jednakowo”, odpowiedziała. „Ucieknę od ciebie”, zapowiedział.

HANNA WRZOS

— Przywykliśmy bardziej do codziennej pracy niż do świętowania. Po raz pierwszy obchodzimy jubileusz, który budzi refleksje — mówi Jadwiga Zawistowska, dyrektor szkoły Podstawowej nr 3 im. Janusza Kusocińskiego w Zambrowie.

Zambrowskiej „Trójce” w tym roku szkolnym stuknęło czterdzieści lat. Dyrektor Zawistowska pracuje w niej ćwierć wieku, a jako dyrektor piętnaście lat (wcześniej pięć lat była zastępcą dyrektora).

— Pamiętam, gdy pierwszy raz stanęłam przed swoją klasą VIa; pamiętam wspaniałych rodziców moich uczniów, pierwszy raz odśpiewany hymn w szkole, pierwsze uroczystości — wspomina.

Cieszy się, że i teraz, jak przed laty, uczniowie pytają ją niekiedy, „czy chce gryza”.

Początek „Trójki” związany jest z wrośniętymi w panoramę miasta koszarami powstałymi za cara Mikołaja. Już „w 1957 roku zaczęto mówić, że jednostka wojskowa opuści Zambrów, a koszary zostaną oddane ludziom cywilnym”, zostało zapisane w pierwszej kronice szkoły. Kronika to brulion w kratkę z lekko pożółkłymi kartkami. Wierny kronikarz, a była nim najpierw nauczycielka Janina Chludzińska, zapisywał niebieskim atramentem wszystkie wydarzenia.

„Trójka” otrzymała koszary K-17 (obecnie jest w nich Zespół Szkół Zawodowych). Do końca wakacji 1958 r. na piętrze urządzono sześć sal lekcyjnych. Nie było świetlicy i pokoju nauczycielskiego. Pierwszego września, w czasie uroczystego rozpoczęcia roku szkolnego, „na drzwiach wisiał napis «Do szkoły wchodzić nie wolno»”, odnotowała kronika. Powód zakazu był prozaiczny: po remoncie i malowaniu ściany, okna, drzwi, podłogi musiały doschnąć.

Pierwsi nauczyciele, a było ich piętnastu, zostali skierowani do „Trójki” ze szkoły nr 1 i nr 2. „Ludzie młodzi, chętni. Trochę tego wszystkiego dziwnie się baliśmy”, napisała w kronice Janina Chludzińska. W innym miejscu zanotowała: „Daleka jestem od ideału pedagoga, lecz to, co było we mnie najlepsze, oddałam tej szkole”.

Pierwszym kierownikiem „Trójki”, aż do 1975 roku, była Halina Łapińska.

Nauka odbywała się na dwie zmiany. Nadal trwał remont, urządzano świetlicę, pokój nauczycielski, pracownię prac ręcznych, dobre klasy. „Pierwszy rok wspólnej pracy za nami. Nasi pierwsi absolwenci opuszczają mury szkoły. Oby wyrosli z nich dobrzy i mądrzy obywate-

A kiedy staniemy u rozstajnych dróg
A ciężko nam będzie w niejednej chwili
Zrozumiemy, że spłacić trzeba wielki dług
I wytrwamy, jak ci, co kiedyś nas uczyli.



„Trójka” na piątkę

le”, zapisała Janina Chludzińska.

Kronikarka wiernie notowała szczególne wydarzenia i uroczystości: pochód pierwszomajowy, wycieczkę w góry, wakacje w mieście, rozgrywki sportowe, występy szkolnych zespołów (muzycznych, tanecznych, chóru). Każdego roku przybywało dzieci. „19 oddziałów, 624 dzieci, mury budynku aż zdają się pękać pod naporem tak licznej i hałaśliwej gromadki”, zanotowała w roku szkolnym 1962/63. „56 naszych uczniów poszło w świat z sercem pełnym nadziei, że wszystko ułoży się jak najlepiej. Zawsze towarzyszyć im będzie szczerza życzliwość i gorąca sympatia ich dotychczasowych nauczycieli i wychowawców”, zapisała w kronice 26 czerwca 1963r.

Pięć lat później w szkole uczyło się aż 930 uczniów. „Władze powiatowe rozumieją trudną sytuację szkolnictwa podstawowego w mieście, ale w hierarchii potrzeb musi ono ustąpić budowie nowych zakładów produkcyjnych. Chuchając w ręce i tupiąc zmarzniętymi nogami, staramy się to rozumieć”, pisał wyrozumiały kronikarz.

Dopiero w 1974 roku pojawił się optymizm: „Wszyscy żyjemy już sprawami nowej szkoły. Wystąpiliśmy o nadanie jej imienia Janusza Kusocińskiego. Planujemy wyposażenie, załatwiamy sprawy związane z fundacją sztandaru”.

Nowy okres historii „Trójki” otworzył rok szkolny 1974/75, który rozpoczął się w nowym budynku. Patronem szkoły został Janusz Kusociński, olimpijczyk, zamordowany w 1940 r. w Łasku Palmiry.

Każdy uczeń „Trójki” przynajmniej raz w czasie trwania nauki odwiedza grób „Kusego”. W szkole jest izba pamięci patrona, a w niej urna z ziemią z jego grobu, przywieziona przez młodzież. Każdego roku obchodzony jest dzień patrona. Jest to święto szkoły.

Nowy etap historii szkoły to także nowy charakter kroniki. Są w niej kolorowe proporzki, plakietki. A przede wszystkim dużo informacji o osiągnięciach sportowych uczniów „Kusego”.

Po rocznej pracy w nowym budynku dyrektor Łapińska odeszła na emeryturę. Jej miejsce zajął na dziesięć lat Tadeusz Kossakowski. Za jego dyrektoro-

wania powstały klasy o profilu sportowym, Szkolny Klub Sportowy „Orkan”, a młodzież wniosła wiele sukcesów. W tym czasie przypomnieć drugie miejsce w Polsce dziewcząt w czwartej lekkoatletycznym, czwarte miejsce w kraju Doroty Gładkowskiej w wieloboju wytrzymałościowym.

— Kontynuujemy to, co robił nasi poprzednicy. Można mówić o sztafecie pokoleń, bo uczymy dzieci naszych byłych uczniów — mówi dyrektor Janina Zawistowska.

Nie tylko uczą. Aż dwudziestu czterech byłych uczniów „Trójki” jest obecnie jej nauczycielami. Dwoje z nich, Jolanta Kobielska i Leszek Wiśniewski, w 1974 roku siedziało w ławie klasy VI „a”, przed którą po pierwszy stanęła wówczas młoda fizyczka, a dziś dyrektorka szkoły Janina Zawistowska.

Przez czterdzieści lat „Trójka” opuściło ponad trzy tysiące uczniów. „Aby wyrosli z nich dobrzy i mądrzy obywatele”, pisała w kronice Janina Chludzińska, gdy pierwsi absolwenci opuszczali szkołę. Wielu z nich wyrosło właśnie na takich ludzi. Byli absolwenci, laureaci wieloletnich olimpiad i konkursów przedmiotowych (co utrwalone zostało w kronice), zwycięzcy wieloletnich turniejów, rozgrywek sportowych (także zapisani w kronice) potem w innych szkołach kontynuowali naukę, rozwijali swoje zainteresowania, dobrze przygotowani wchodzili w coraz to bardziej dorosłe życie.

— Pamiętają o swojej szkole, przychodzą, zagadają, wspominają, niektórzy nawet proszą o pomoc w rozwiązaniu jakiegoś zadania — mówi dyrektor Janina Zawistowska.

Część szkolnej kroniki to także część jej życia. Przerzucając karty zatrzymuje się przy ostatnim pożegnaniu wieloletniego pedagoga, także absolwenta „Trójki”, Bożeny Zawistowskiej, która odeszła na zawsze w wrześniu ubiegłego roku i nie doczekała jubileuszu.

Do kroniki nie wkłada się już czarnobiałych zdjęć, tylko kolorowe. „Trójka” ma już swoją stronę w internecie. I choćby jeszcze zmieniła się w szkole, w mieście, państwie, zawsze pozostanie aktualna dyktando dedykacja, skierowana do wszystkich uczniów:

„Tak jak w szkole nigdy potem ci nie będzie, choćbyś zjeżdżał za przysługą całego świata. Jeśli nawet wszystko poznał i zdobył, nie zapomnisz tego smaku szkolnych lat”.

MARIA TOC...

Są jeszcze bardziej dramatyczne wersje likwidowania konfliktu królowych. Królowe stają do walki wręcz, co pszczelarze nazywają turniejem rycerskim, bowiem obowiązuje fair play i nie wolno żądlic w pewnych pozycjach. Walka jest śmiertelna, bo choć królowa jak prawdziwa arystokratka nie jest zdolna do żadnej pracy i nie potrafi nawet sama pobrać pokarmu, to walczy nieźle. Rój może też mieć inne powody do pozbycia się niewygodnej albo obcej królowej. W ulu dochodzi wówczas do tzw.

Każda pszczoła wykonuje po kolei wszystkie prace w ulu. Najpierw dopuszcza się młódzież do czyszczenia komórek, potem powierza im się karmienie czerwi. Dojrzałe pszczoły najpierw produkują wosk, czyli jak mówią pszczołarze pocą się woskiem, a w końcu mogą zostać zbieraczkami pyłku i

A black and white portrait photograph of a man with dark hair, wearing a dark suit jacket, a light-colored shirt, and a dark tie. He is looking directly at the camera with a neutral expression. The background is a light, textured gray.

ANDRZEJ KOZIARA

Dostępu do ula bronią przed obcymi strażniczki. Na ogół jest to obrona skuteczna, ale bywa, że do ula wdrze się o wiele większy szerszeń spragniony miodu. Wówczas pszczoły rzucają się na niego całą chmarą i po prostu duszą go swymi ciałami. Nazywa się to okłębieniem szerszenia.



Było deszczowe lato 1980 roku. W Jałowym Rogu na Suwalszczyźnie „Wolną Europę” odbierało się prawie bez zakłóceń.

— Myślałem — wspomina Aleksander Małachowski — żeby wsiąść w samochód i pojechać do stoczni. Wiedziałem, że tam są znajomi i przyjaciele. Nie zdecydowałem się, bo tak dotąd bywało, że gdy w coś się angażowałem, natychmiast wykorzystywano moje nazwisko, aby to przedsięwzięcie ośmieszyć, zniszczyć. Wiadomo, mówiono, reakcja pcha się do władzy, wszędzie wtyka swoje brudne paluchy. Wara wam od Polski Ludowej.

Wielki pan

Przodkowie pieczętowali się herbem Gryf. Nie byli spokrewnieni ze Stanisławem Małachowskim, marszałkiem Sejmu Wielkiego. Ojciec, Wacław, odziedziczył majątek Medyn koło Podwołoczysk, w powiecie zbaraskim. Na wzgórzu stał murowany, klasycystyczny dwór z kolumnami i dwunastoma pokojami w środku. Pola dotyczyły do Zbrucza, szerokiego w tym miejscu na skok rozpędzonego konia.

Dalej zaczynała się sowiecka Ukraina.

— Ktoś nazwał mojego ojca ostatnim wielkim panem Rzeczypospolitej. Jest w tym spora doza prawdy — uważa Aleksander Małachowski. — Ojciec miał niezwykle silne poczucie obowiązku wobec ludzi od niego zależnych. Gdy chłopu spaliła się chata, uznawał za swoją powinność, żeby mu dom odbudować. Łączył otwartość umyslową z wielkopańskim gestem. Jeśli dodać do tego społecznikowską żyłkę, to nic dziwnego, że popadł w tarapaty finansowe. Założył dwa banki rolne dla okolicznej ludności i oba zbankrutowały. Brał się za inne nierentowne interesy, ciągle gdzieś jeździł, coś załatwiał. W rezultacie długi ciągnęły się za nim do końca życia.

Kłopoty dotyczyły dorosłych. Dzieciństwo było beztróskie i udane. Względny dostatek, domowi nauczyciele, nikt nie zabraniał „pospolitowania” się z rówieśnikami z chłopskich zagrod.

W 1937 roku, w wieku 48 lat, umarł Wacław Małachowski. Wylewem krwi do mózgu właściciel Medyna przypłacił pomówienie go przez miejscowego proboszcza o zdradę interesów narodowych. W ten sposób duchowny ocenił sprzeciwianie się politycznej i gospodarczej dyskryminacji ludności ukraińskiej.

Zmieniła się też sytuacja czternastoletniego Aleksandra, w domu nazywanego Lesiem. Matka zapisała go do szkoły Benedyktynów w Rabce.

— Zetknąłem się tam z mądrymi, światłymi i przyzwoitymi lu-

dźmi. Wiele Benedyktynom zawdzięczam. Dlatego, gdy w latach pięćdziesiątych wyrzucano mnie z posady na Uniwersytecie Wrocławskim i usłyszałem, że jestem „jezuickim pomiotem”, uznałem to za śmiertelną zniewagę. Bo gdzie Rzym, a gdzie Krym — żartuje Małachowski.

Zaimpregnowany na komunizm

Wojna nieśpiesznie docierała nad Zbrucz i przynajmniej z początku pozbawiona była właściwej sobie grozy.

Później przyszli Sowietci. Zapadła decyzja o przeprowadzce do Lwowa.

Po kilku miesiącach Małachowscy postanowili przenieść się do Generalnej Guberni. Jeszcze wtedy silny był mit, że „cywilizowana” niemiecka niewola lepsza jest od bezmyślnego i bałaganiarskiego terroru Sowietów.

Wyprawa zakończyła się fiaszkiem. Małachowskiego kosztowała półroczny pobyt w białostockim więzieniu NKWD. Trafił tam jako „szpion”. Po wyjściu na wolność odszukał matkę i młodszego brata; starszy wpadł przy przekraczaniu granicy i trafił na Workutę.

Pierwsze dwa lata niemieckiej okupacji Małachowski spędził w należącym do Popielów majątku Ściborzyce w Miechowskim, następnie korzystał z gościnności Ireny Tarnowskiej, właścicielki Malińca koło Mielca. Miał, jak sam mówi, dość komfortowe warunki. Uczył się na tajnych kompletach, skończył konspiracyjną podchorążówkę, zetknął się z interesującymi ludźmi.

W Mielcu wziął udział w AK-owskiej operacji „Burza”.

— Białe-czerwone opaski, broń, zdobyczne samochody, którymi rozbijaliśmy się po ulicach. Przez parę dni zadawaliśmy szyku — wspomina. — Potem przyszedł rozkaz, żeby wracać do podziemia. Rozkaz bezsensowny i niewykonalny. Zdekonspirowaliśmy się skutecznie i kwestią czasu było, kiedy nas wylapia.

Po Małachowskiego przyszli już w grudniu 1944 roku. Boże Narodzenie spędził w piwnicach rzeszowskiego UB przy ulicy Jagiellońskiej.

— A potem wiadomo. Hajda, trojka, śnieg puszysty! Upchali nas w bydlęce wagony i na wschód. Przez Kijów i Charków dotarliśmy do Stalinogorska.

Wrócił do Polski w październiku 1945 roku. Był skutecznie zaimpregnowany na komunizm, ale nie zdecydował się na ucieczkę z Polski, chociaż taka możliwość istniała.

— W Krakowie odnalazłem Jacka Woźniakowskiego, mojego dowódcę z AK. Przeglądaliśmy wiele godzin. On uważał, że trzeba zo-

stać. Owszem, będzie ciężko, ale i tu jest miejsce dla uczciwych ludzi.

Odwilże i przymrozki

Rozpoczęte u schyłku 1945 roku studia na wydziale prawa Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, tak wówczas nazywała się jedyna na Dolnym Śląsku uczelnia, Aleksander Małachowski próbował łączyć z pracą w Tymczasowym Zarządzie Państwowym. Zabezpieczał ponemieckie mienie w gminie Sobótka, przekazywał je napływającym ze Wschodu repatriantom. Ożenił się z koleżanką ze studiów, po czterech latach obronił dyplom. Nie bez kłopotów, ze względu na „haki” w życiorysie, znalazł zatrudnienie w Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego.

— Pracowaliśmy z poczuciem, że robimy coś sensownego. Odbudowujemy Ziemię Zachodnią, wyrywamy Rosjanom fabryki, chronimy pozostawiony przez Niemców majątek. Czasy były obrzyd-

najbardziej później znany szawski Klub Krzywego Aleksander Małachowski krotknie jego prezesem. już wtedy jako sekretarz „Przeglądu Kulturalnego” oznaczało definitywne i urzędniczymi posadkami.

Żył z honorariów, napisał „Rzeczniepospolita” ocenioną m. in. przez Wańkowicza, później został wnikiem redakcji reportażskim Radiu. Na początku dziesiątych zrealizował siedemdziesiąt odcinków wówczas oglądanych „pisarzami” w telewizji. popularność ekranową dyndy u schyłku lat osiemtych jako autor „Telewizji”, „Rozmów o cierpieniu”.

Minęły Marzec i Czerwone Miesiące z polskiego kalendarza. Był wtedy trochę na ubo- dał rzeczywistość z pom- dera. Polityka o Małach- upomniała się w 1974- śmierci Melchiora Wańkow-

Czerwony hrabia



liwe, ale nie wszyscy się ześwinili. Nie należy uogólniać — uważa Małachowski.

W tym czasie Małachowski miał już za sobą publicystyczny debiut. W „Tygodniku Powszechnym” opublikował reportaż o Ossolineum. Druk w prestiżowym czasopiśmie spowodował, że trochę na wyrost przyjęto go do Koła Młodych ZLP. Z tamtych czasów datała się jego znajomość z Markiem Hłasko, która już po przeprowadzce Małachowskich do podwarszawskiego Międzyzlesia miała krótkotrwałe, lecz istotne reperkusje. „Marnujesz się. Lepiej napisalbyś coś dla nas”, powiedział Hłasko.

„Dla nas”, czyli dla „Po prostu”, przeżywającego wtedy okres swych największych wzlotów. W rezultacie powstał tekst „Śmierć inteligenta”, wydrukowany jako wiodący artykuł numeru, dobrze przyjęty przez redakcję i czytelników.

„Po prostu”, zamknięte w 1957r. przez Gomulkę, zainicjowało tworzenie klubów młodej inteligencji. Z tego nurtu wywodził się

— Tak się złożyło, że moja żona i ja staliśmy się najbliższymi powiernikami umierał, należeliśmy do z którymi rozmawiał. Przekonał nas wtedy do czwartej nocy, że nie dopuścimy do grzebu państwowego. Zanim dojdzie do oficjalnych pochówków, nad trumną, i tak dalej.

Nie bez problemów Małachowski zdołał dotrzeć do dodatku spóźnił się na nie zauważył czekających powązkowskiego cmentarza i Kraski, komun- dygnitarzy. Pomiędzy ich rodziną i Małachowskim, ku ob- dziekował żałobnikom. Został wyrzucony z telewizji.

Dwa lata później, po stracaniu w Radomiu i Warszawie, powstał Komitet Obrony Republiki. Wśród jego założycieli i działaczy znalazł się Małachowski.

— Komitet Obrony Republiki firmował także Jerzy Buzko, którego „Popioł i diament” uważam za książkę, która podłą, za paszkwił na



Targowisko idei

„Wykorzenienie z tradycji, kultury, ojczyzny”, hasło IV Spotkania Humanistów Szkół Twórczych w I LO im. Tadeusza Kościuszki w Łomży zawiera, między innymi, obraz XX-wiecznego emigracyjnego świata. Ludzie wędrują z jednego kontynentu na drugi, z kraju do kraju zarówno z własnej woli, jak i przymusu. Wymownym symbolem szukania drugiej ojczyzny stali się nasi rodacy skupieni wokół Jerzego Giedrojcia pod sztandarem i dachem paryskiej „Kultury”. Kazimierz Wierzyński, także emigrant, jest autorem „Kufra”. To w nim poeta wozi to, co najcenniejsze: ojczyznę, kolejne przeprawki i obywatelstwa, wizy, nostalgia, samotność, rozkład jazdy na wszystkie strony świata. W emigracyjnym kufrze wozi się to, co nie pozwala dać się wykorzenić z tradycji, kultury, ojczyzny. Z XX-wiecznego świata, obok sądów Miczurina, wylaniają się gułagi oraz milczące przyzwolenie niemieckiej inteligencji na biologiczną wersję wykorzenienia według rodzimego faszyzmu. Jeśli człowiek nie szuka Boga, znajduje szatana. A przecież lista tego, co dobre, jest jasna: między innymi ład, wolność z powszechnie uznawanymi zasadami, odpowiedzialność, honor, bezpieczeństwo, prawda. Zadaniem człowieka jest umniejszanie cierpień świata, mówił Albert Camus.

Główne tezy inauguracyjnego wykładu prof. Barbary Krydy, polonistki z Uniwersytetu Warszawskiego, pt. „Wygnanie i królestwo. Co wiedzieć? W co wierzyć? Czemu zaufać?”, to wiedzieć, że wykorzenienie jest możliwe; wierzyć w dobro i miłość, chociaż współczesny świat temu zaprzecza; zaufać nadziei na zmianę.

— Być humanistą, to znaczy nie tracić świadomości tego, że wszystko, co robimy, powinno orientować się w stronę tych wartości, które ludzkość wypracowała w toku rozwoju swojej kultury — mówi prof. Kryda. — W dzisiejszym odhumanizowanym świecie trzeba być pokornym wobec własnych możliwości naturalnych, ale jednocześnie widzieć dalekie perspektywy. Być humanistą, to szanować życie i prawdę. Dzisiejszy świat karmi się jej namiastkami, szuka ułatwień, w centrum widzi siebie, a nie Boga i dobro. Świat ucieka od wartości do rozwiązań pragmatycznych i nie umie kochać. Ale wierzę, że jeśli jedni zburzą, drudzy zbudują. Człowiek rodzi się w naturalnej orientacji do światła i prawdy. Wierzę, że siły dobra są niepokonane.

Ciągle jeszcze sadzimy. A potem, na szczęście, nie wykorzeniamy wszystkiego.

— Nie wystarczy protestować publicznie przeciw klęsce głodu na świecie. I dlatego imponują mi lu-

dzie, którzy udowadniają, że każdy, jeśli tylko chce, może ulżyć cierpiącym — mówi Marta Pietusko z Liceum Ogólnokształcącego w Grajewie. — Matka Teresa z Kalkuty poświęciła tej sprawie całe życie, zaprzeczając, że robi coś nadzwyczajnego. Podziwiam jej odwagę zmierzania się z czymś tak przytłaczającym, wymagającym wyrzeczeń; tak samo jak innych zakonnic, opiekujących się potrzebującymi, a o których niewiele wiemy.

Marta zwraca też uwagę na tak zwany humanizm życia codziennego: w rodzinie, w szkole, na ulicy. Jego warunkiem jest przede wszystkim rozmowa. Zapominamy zupełnie, jaki ma sens. Dzisiaj w wielu domach zasiada się do wspólnego posiłku przy wyłączonym telewizorze.

Dla Agnieszki Sieczkowskiej, klasowej koleżanki Marty, humanizm oznacza duchowy rozwój własny, będący inspiracją do tego samego dla innych. Doskonalić siebie, znaczy wspomagać ludzi w tym, co dobre. Źródłem humanizmu dla Agnieszki jest Jezus.

— Dążenie do prawdy i dobra powinno być sensem życia każdego człowieka — stwierdza Izabella Klimek z łomżyńskiego „Kościuszki”. — Ale w natłoku myśli, idei trudno się poruszać, tym bardziej że współczesny świat wychowuje kolejne pokolenia pod kloszem. Dzieci nie są uczone ani samodzielności, ani odpowiedzialności. Kiedyś zapłacą za to same i inni, którzy będą mieć z nimi do czynienia.

Świat to wielkie targowisko idei, uważa Agata Sikora z LXIV LO im. Stanisława Ignacego Witkiewicza w Warszawie. Wybierasz, przebiegasz. I na pewno nie rządzi nim filozofia. Można kupić wiele, lecz jednak nie wszystko. Pieniądze nie kupią wszystkich ideologii. Zdaniem Agaty mnogość różnych poglądów nie oznacza wykorzenienia. Człowiek ma prawo wierzyć w co mu się podoba; oczywiście, dopóki toleruje innych.

— Lubimy się podpieierać teoriami o wykorzenieniu, bo widać w nich jak daleko nam do ideału — mówi Agata. — Człowiek wierzy we własne powołanie do czynienia dobra. Trudno mu zaakceptować fakt, że stanowi mieszańkę idei. Jest jak roślina o leczniczych liściach i trujących kwiatach. Ale przecież celem i leczniczej, i trującej jest dążenie do słońca, do światła. Tylko wyrwanej wszystko jedno.

Humanista staje dzisiaj przed szczególnym konfliktem wartości. Ale przecież zawsze może być wierny sobie i swoim ideałom. Na tym właśnie polega humanizm wybrany z własnej woli.

GABRIELA SZCZESNA

Rys. Artur Sierżputowski (PLSP)

chowski w „drużynie” Lecha Wałęsy.

— Była wiosna, kwitły sady. Niepowtarzalna atmosfera. Ludzie widzieli w nas szansę na odmianę własnego losu. Nie szermowałem obietnicami bez pokrycia, ale nie myślałem też, że już po roku ci sami ludzie będą nas obrzucać inwektywami. Co gorsza, nie bez powodu — przyznaje dziś poseł trzech kadencji. — Nie przypuszczałem, że będzie aż tak źle.

Podczas wyborów prezydenckich w 1990 roku Aleksander Małachowski publicznie wystąpił jako przeciwnik Lecha Wałęsy. Popierał Mazowieckiego. Deklarował się jako człowiek lewicy, w publikacjach prasowych obśmiewał prawicowych „fundamentalistów”. W rewanżu zbierał cięgi z ambon. Przeciwnicy replikowali, że „czerwony hrabia” jest w rzeczywistości zakamuflowanym Żydem i masonem.

Jako marszałek-senior inaugurował działalność pierwszego i drugiego demokratycznie wybranego Sejmu. Przez cztery lata był wicemarszałkiem izby. Współtworzył lewicową Unię Pracy, której jest honorowym przewodniczącym.

Politycznych przeciwników do szalu doprowadzał swoimi wypowiedziami. „Szkoda czasu na polemiki z chorymi umysłami, nawet jeżeli jest to tylko choroba nienawiści”, oznajmił w parlamencie we wrześniu 1992 r. Wcześniej uciekł się, kiedy ministrem zdrowia został psychiatra: „Z przerażeniem patrzę, gdy w życiu politycznym bierze udział i nadaje mu koloryt duża grupa ludzi, których fobie wyraźnie mają charakter chorobliwy, kwalifikujący się do leczenia”, puentował. Stąd postulat powszechnej „dekretynizacji”. Odkrył też Małachowski „biały bolszewizm”. Przestrzegał przed neototalitarnymi zapędami prawicy. W 1997 roku, podobnie jak cała Unia Pracy, przepadł w wyborach.

W ocenie kilkunastu ostatnich lat, często nie kryje rozgoryczenia. Mogło być inaczej, lepiej, mądrzej.

— „Solidarność”, którą współtworzyłem, której poświęciłem sporą część życia, nie musiała stać się ultrapravicową partią. Nie musieli jej zawłaszczyc mierni politycy, myślący tylko o władzy i profitach. Nie musieli takiej ceny za ustrojowe przemiany zapłacić zwykli ludzie... — wylicza. — Niełatwo spojrzeć w oczy dawnemu robotnikowi PGR w Dubeninkach teraz skazanemu na jałmużnę z opieki społecznej. Zawsze może mi wykrzyknąć w twarz: „Jaką wy zgotowaliście Polskę?”. Przecież nie będę mu tłumaczył, że ja chciałem inaczej, ostrzegałem, przekonywałem. Kogo to dzisiaj interesuje?

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

zkiej później... Klub Krzywego... der Małachowski... jego prezesem... dy jako sekretar... adu Kulturalnego... do definitywne... cznymi posadkami... honorariów, nap... zeczniespolita... a m. in. przez... wicza, później z... n redakcji report... adiu. Na początku... ych zrealizował... dziesiąt odcinków... s oglądanych „S... ni” w telewizji... ność ekranową... schyłku lat osie... o autor „Telewiz... ów o cierpieniu”.

Zima wasza, wiosna nasza

taka fotografia z 1980 ro... austriackiej prasie: postawny... zyna z wielką, siwą brodą i... „Solidaritet Mann”.

Rzeczywiście, byłem wtedy... ikiem „Solidarność”. W... hali „Olivii” brałem... w pierwszym krajowym... nie związku. Pracowałem w... programowej, zostałem... do komisji rewizyjnej. Co... nie znaczy, że patrzyłem na... „Solidarność” przez różowe oku...

Zbyt często nadawali jej ton... wyrosli na krzyku, demago... rzy egzamin zdali wyłącznie... nia. Z uczciwością, z moral... też bywało różnie. I to mu... zaprocentować” w później... latach. Skutki odczuliśmy... na własnej skórze — Ma... wski konsekwentnie broni się... kombatantwem i idealizo... przeszłości.

niefrasobliwym tonie opo... o swoim internowaniu... ziomowcy, wyciągnęli z łóż... stał pałą, potem cela w Bia... i wyprawa helikopterem do... rza. Na warszawskim lotnisku... wo nadzorujący kilkunastu... remistów” pułkownik Roma... ni rozmawiał. Pro... ni oznajmił, że w śmigłow... nie ma toalet. Scena uwie... za w paru pamiętnikach: Ma... wski podchodzi do najbliż... oficjalnych prze... mna, i tak dalej.

bez problemów Ma... al dotrzymać obie... spóźnił się na... ważył czekających... owskiego cmenta... radzeniach wojny nie potra... poczuć się więźniem reżimu... dziłem, ku oburzeniu wielu... jesteśmy na całkiem wygodnych... ach. Towarzystwo znakomi... ybni pisarze, intelektualiści,

Jedzenie doskonałe... edzały nas rodziny, biskup... Organizowaliśmy odczyty... edziliśmy teatr amatorski... w Sejmie nieraz wzdycha... z profesorem Geremkiem,

nował także Jerzy... chielibyśmy mieć jeszcze kie... którego „Popiół... ważam za książkę... 1989 roku, jako kandydat na... z Ostrołęki, wystąpił Mała-

ak się złożyło, że... ona i ja staliśmy... zymi powiernikami... należeliśmy do c... ni rozmawiał. Pro... ni oznajmił, że w śmigłow... nie ma toalet. Scena uwie... za w paru pamiętnikach: Ma... wski podchodzi do najbliż... oficjalnych prze... mna, i tak dalej.

bez problemów Ma... al dotrzymać obie... spóźnił się na... ważył czekających... owskiego cmenta... radzeniach wojny nie potra... poczuć się więźniem reżimu... dziłem, ku oburzeniu wielu... jesteśmy na całkiem wygodnych... ach. Towarzystwo znakomi... ybni pisarze, intelektualiści,

Jedzenie doskonałe... edzały nas rodziny, biskup... Organizowaliśmy odczyty... edziliśmy teatr amatorski... w Sejmie nieraz wzdycha... z profesorem Geremkiem,

nował także Jerzy... chielibyśmy mieć jeszcze kie... którego „Popiół... ważam za książkę... 1989 roku, jako kandydat na... z Ostrołęki, wystąpił Mała-

ak się złożyło, że... ona i ja staliśmy... zymi powiernikami... należeliśmy do c... ni rozmawiał. Pro... ni oznajmił, że w śmigłow... nie ma toalet. Scena uwie... za w paru pamiętnikach: Ma... wski podchodzi do najbliż... oficjalnych prze... mna, i tak dalej.

bez problemów Ma... al dotrzymać obie... spóźnił się na... ważył czekających... owskiego cmenta... radzeniach wojny nie potra... poczuć się więźniem reżimu... dziłem, ku oburzeniu wielu... jesteśmy na całkiem wygodnych... ach. Towarzystwo znakomi... ybni pisarze, intelektualiści,

Jedzenie doskonałe... edzały nas rodziny, biskup... Organizowaliśmy odczyty... edziliśmy teatr amatorski... w Sejmie nieraz wzdycha... z profesorem Geremkiem,

nował także Jerzy... chielibyśmy mieć jeszcze kie... którego „Popiół... ważam za książkę... 1989 roku, jako kandydat na... z Ostrołęki, wystąpił Mała-

ak się złożyło, że... ona i ja staliśmy... zymi powiernikami... należeliśmy do c... ni rozmawiał. Pro... ni oznajmił, że w śmigłow... nie ma toalet. Scena uwie... za w paru pamiętnikach: Ma... wski podchodzi do najbliż... oficjalnych prze... mna, i tak dalej.

bez problemów Ma... al dotrzymać obie... spóźnił się na... ważył czekających... owskiego cmenta... radzeniach wojny nie potra... poczuć się więźniem reżimu... dziłem, ku oburzeniu wielu... jesteśmy na całkiem wygodnych... ach. Towarzystwo znakomi... ybni pisarze, intelektualiści,

Jedzenie doskonałe... edzały nas rodziny, biskup... Organizowaliśmy odczyty... edziliśmy teatr amatorski... w Sejmie nieraz wzdycha... z profesorem Geremkiem,

Kiedy 19 czerwca 1998 r. Tadeusz Racis ze wsi Jasionowo (gmina Rutka-Tartak) kosił łąkę, tuż pod lasem natknął się na dwie świeżo urodzone sarenki.

— Od porodu musiało minąć nie więcej niż kilkanaście godzin. Zwierzęta miały na łapkach pozostałości błony płodowej — opowiada.

Oględziny nie pozostawiły wątpliwości: jedno zwierzę nie żyło, drugie było bardzo osłabione. Rolnik wziął małeństwo za koszulę i natychmiast wrócił do domu.

Gospodarskie doświadczenie kazało wyciągnąć z apteczki strzykawkę i napęlić ją przegotowanym mlekiem, pół na pół rozcieńczonym wodą. Znajda, nazwana Kropeczką z powodu licznych jasnych plamek na sierści, kolację spożyła bez protestów. Po rozmasowaniu brzuszka zapadła w sen.

— Po trzy, cztery razy w nocy żona wstawiała do synka, który niewiele wcześniej nam się urodził, a ja do Kropeczki. Jadła chętnie — wspomina Tadeusz Racis.

Weterynarz, z którym rolnik skontaktował się parę dni później, uzupełnił menu witaminami.

Jakoś wtedy sąsiedzi państwa Racisów znaleźli w pobliskim rowie melioracyjnym martwą sarnę. Trudno powiedzieć, dlaczego zginęła. Prawdopodobnie to ona była matką Kropeczki.



SARNA SZUKA DOMU

Minęło parę tygodni, Kropeczka okazała się kozłatką i dzieciarnia nazwała ją Kropiukiem. Kropiuk nie pił już mleka ze starej strzykawki, ale z porządnej butli ze smoczką. Nie gardził burakami, marchewką, kapustą, suchym chlebem i cu-

krem. Chodził, jak pies za swoim panem i chętnie wylegiwał się na dywanie.

Gorzej niż z gospodarzem, dogadywał się z gospodynią, czyli matką i żoną Tadeusza Racisa. Bo Kropiuk nie dba przesa-

dnie o czystość i nie szanuje nie tylko roślin w przydomowym ogródku, ale również domowych kwiatków: oprócz łodyg marchewki zeżarł maciejkę, dalej, potem kilka pelargonii i paprotek. W tej sytuacji obie panie zażądały eksmisji Kropiuka tam, gdzie jego miejsce, to jest do lasu. Gospodarz wysunął mocny argument: jesienią czy zimą zwierzę nie da sobie rady w lesie, bo zimno, a zamiast misiek z jedzeniem wszędzie pełno drapieżników. W wyniku rodzinnych negocjacji postanowiono, że Kropiuk zostanie wymeldowany wiosną. Tak też się stało. Tadeusz Racis zawiązał mu na głowie wstążkę, która miała ostudzić zapęły myśliwych, i wywiózł ulubieńca do lasu. Jakież było jego zdziwienie, gdy po kilkunastu godzinach nieco poturbowane kozłę znalazło się na podwórzu!

— Może nie zaakceptowało go stado, do którego Kropiuk chciał się przyłączyć? — zastanawia się.

Na powitanie Kropiuk zjadł kolejne kwiatki, co ostudziło radość domowników.

Tadeusz Racis nie ma pomysłu, co dalej. Chętnie oddałby zwierzę, nabierające w szybkim tempie wagi, ogrodowi zoologicznemu ewentualnie komuś, kto ma dużą, ogrodzoną posiadłość. Warunek jest jeden: nie wolno przerobić Kropiuka na szynki!

B.D.

— Największą wartością Szkolnego Związku Sportowego byli zawsze ludzie, którzy w nim pracowali: wspaniali trenerzy, nauczyciele, wychowawcy wielu mistrzów — mówi Jan Marcińczyk, były wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego w Łomży.

SZS obchodzi okrągły jubileusz: 45-lecie istnienia. Jan Marcińczyk związany był z SZS prawie przez cały ten czas. Od 1952 roku jako uczeń, a jednocześnie uczestnik wielu zawodów i rozgrywek, później jako wielki sympatyk sportu i aktywny działacz, a od dwudziestu lat członek Prezydium Zarządu Głównego SZS.

— Udało nam się oprzeć na wspaniałych ludziach — mówi Jan Marcińczyk, unikając rozmowy o sobie.

Bez namysłu wymienienia nazwiska entuzjastów szkolnego sportu w Łomżyńskim: Jan Maleszewski (Kobylin Borzymy), Jerzy Mołczanowski (Grajewo), Antoni Kindeusz i Piotr Niedbała (Kolno), Piotr Skawski i Wiesław Słaby (Zambrów), Jacek Bieńczyk i nieżyjący Jan Stec (Piątnica) oraz Mirosław Skawski, Edward Traskowski, Wacław Tarnacki, Zygmunt Żmudzki z Łomży.

Dzięki nim od początku o organizowanych imprezach sportowych w województwie łomżyńskim głośno było w kraju.

— A oni nie są głośni, nie zdobywają medali, nie stają na podium. Za to przygotowywane i przeprowadzane przez nich zawody były wzorcowe dla innych — mówi Jan Marcińczyk.

Warto przypomnieć choć niektóre z nich. Na spartakiadę młodzieżową w Czerwonym Borze przyjechali uczestnicy z całego kraju. W Łomży odbywały się makroregionalne

„Sportowe wakacje” i „Sportowa zima”. Szkoła Podstawowa w Przechodach (gm. Grajewo) zwyciężyła w krajowym konkursie „Zróbmy to sami”. Efektem było zbudowanie pięknego nowoczesnego boiska przy szkole. Młodzi sportowcy przystępowali do konkursu „Zmieniamy boiska w lodowiska”. Młodzież z nauczycielami ciągle tworzyła coś nowego. Dużą popularnością cieszyły się organizowa-



ne przez SZS wywiadowki z kultury fizycznej i warsztaty promocji zdrowia. W inauguracjach „Dni Olimpijczyka” w Łomży, Zambrowie, Grajewie, Wysokiem Mazowieckiem zawsze uczestniczył olimpijczyk. Bezpośredni kontakt młodzieży ze słynnym sportowcem robił wrażenie, był dodatkowym dopingiem.

We wszystkich gminach byłego województwa łomżyńskiego zawsze coś się działo.

— SZS nie stroni od sportu wyczynowego, w którym uczestniczą jednostki, ale przede wszystkim skupia się na upowszechnianiu sportu. — mówi Jan Marcińczyk.

Masowość, liczne uczestnictwo w spartakiadach, olimpiadach, konkursach, igrzyskach jest największym sukcesem Szkolnego Związku Sportowego. Takie imprezy to nie tylko sportowa rywalizacja, ale także zdobywanie sprawności, umiejętności przegrywania, satysfakcja z wygrywania, inspiracja dla kibiców.

Po reformie administracyjnej kraju Szkolny Związek Sportowy próbuje odnaleźć się w nowych strukturach. W Łomży nie ma już Zarządu Wojewódzkiego, ale w powiatach powstają zarządy powiatowe.

— Wojciech Kubrak, starosta powiatu ziemskiego w Łomży, osobiście zainteresował się sportem szkolnym i SZS. Szkoły w Piątnicy, Nowogrodzie, Śniadowie, Zbójnej należą do grupy najlepszych organizatorów sportowych imprez. Myślimy już o zorganizowaniu igrzysk dla szkół podstawowych w powiecie, gimnazjady dla gimnazjów — planuje Jan Marcińczyk i mówi o oddaniu oraz skromności nauczycieli, sam, choć jest sprawcą wielu udanych sportowych wydarzeń o zasięgu makroregionalnym i krajowym, kryjąc się za ich plecami. (m)

Z jajkiem w daleki świat

Na wojewódzkim przeglądzie palm, pisanek, kwiatów, pajaków i wycinanek w Mońkach rodzina Haraszkiewiczów z Małyszówki koło Dąbrowy Białostockiej zdobyła aż 8 nagród! Ich małe cudenka, pisanek, cieszą wzrok, są bardzo ciekawe ze względu na walory artystyczne, duże bogactwo wzorów i kolorów.

— Urodziłam się w Lipsku nad Biebrzą — opowiada Danuta Haraszkiewicz. Tutaj mieliśmy gospodarstwo. Przed Wielkanocą w każdym domu wykonywano pisanek. Mama nauczyła nas tej miśsternej robótki, a gdy miałam 6 lat, sama wykonałam pierwsze pisanek. Malowaliśmy je wtedy w „cebulniku” lub w olchowej farbie (wyciąg z kory olchy z dodatkiem ciemnej rdzy z żelaza). Wosk nanosiliśmy na jajko przy pomocy główki od szpilki.

Po wyjściu za mąż (w 1967 r.) zamieszkałam z mężem Tadeuszem w Małyszówce koło Dąbrowy. W Wielkim Tygodniu odrywałam się od prac domowych i od krów, aby przygotować świąteczne pisanek. Z każdym rokiem było ich coraz więcej i coraz częściej nagradzane przynosiły mi dużo radości. Cepelia zamawiała u mnie pisanek przez siedemnaście lat (od 1973 r.). Wędrowały z Małyszówki do Stanów Zjednoczonych, Francji, Niemiec i innych krajów.

Od wielu lat wyjeżdżam na kiermasze, odwiedzam szkoły i domy kultury. Za pieniądze i bezinteresownie zachęcam dzieci i dorosłych do tradycyjnego „woskowania” i malowania jaj. Robię to podczas pokazów, objeżdżając kraj. Najmilej wspominam Sabalowe Bajania w Bukowinie Tatrzańskiej, gdzie reprezentowałam Podlasie.

Ile wykonałam pisanek? Nigdy ich nie liczyłam, ale na pewno kilkanaście tysięcy, co mi zabrało kilka pełnych lat... Dziennie pomagały mi przy tym nasze dorastające, a później dorosłe dzieci. Przekazałam córce i czterem synom moje umiejętności i cechy niezbędne w życiu: pracowitość, cierpliwość i umiłowanie sztuki ludowej. Jestem szczęśliwa, że tradycje rodzinne przechodzą już na trzecie pokolenie.

Mieszkamy w Małyszówce, ale mamy wielkie plany! Żyjemy z ziemi (14 ha) i z hodowli krów, a pisanek to moje ulubione, sezonowe hobby. Z najmłodszym synem Pawłem myślimy o agroturystyce, o budowie małego pensjonatu. Byłoby przy nim małe muzeum wsi. W jednej salce zgromadzimy palmy wielkanocne, wzorzyste wycinanki, wielobarwne kwiaty i przede wszystkim najpiękniejsze pisanek z Podlasia. Wśród nich znajdą się pisanek Haraszkiewiczów, a więc w całości nasze (i... naszych kur). Miejsce na dom dla turystów mamy odpowiednie: wśród olch, przy szemrzącym strumyku i stawach. Przy pomocy synów: Darka i synowej (mieszkają w Dąbrowie Białostockiej), Piotra z Sokółki, Ani i Wojtka (mieszkają w Białymstoku), a także Pawła (jest z nami) urzeczywistnimy nasze plany.... (WZK)



Opowieści kapliczne

15

Na trasie Szczuczyn-Biała Piska, 3 km od Szczuczyna przed wsią Chojnowo, stoi okazała kapliczka. Przed 152 laty, kiedy to w roku 1846 dziećdzic majątku ziemskiego we wsi Chojnowo i Czarnówek, Józef Obrycki, fundował kapliczkę, szumiały tu wysmukłe sosny. Zbudowana jest z czerwonej, palonej cegły o nietypowych wymiarach 8x39x56 cm. Cegła o różnych rozmiarach i kształtach pochodziła z czynnej w owym czasie cegielni w pobliskim Adamowie. Kapliczka prezentuje styl barokowy, z gierowanymi gzymsami i kolebkowym sklepieniem. W przedniej, dolnej wnęce jest piękna, żeliwna tablica z tekstem: „Bogu Wszechmogącemu cześć i chwała”. Nad tablicą gablotą, w której była usytuowana (dobrego dłuta) płaskorzeźba Matki Boskiej Częstochowskiej. W przedniej części sklepienia dominuje drewniany krzyż, wykonany w 1942 roku przez szczuczyńskiego stolarza pana Sobolewskiego na zlecenie rolnika, Pawła Andrusiewicza. Natomiast w tylnej części sklepienia jest trójwymiarowa, żeliwna tablica, z inicjałami fundatora i rokiem budowy: „J.O. 1846”.

Przez wiele lat w majątku Józefa Obryckiego, dziedziczonego przez jego synów Antoniego i Wojciecha, rządcą był Telesfor Kurzyński. Jego córka Teresa, zwana pieszczotliwie „Niuską”, troszczyła się o wygląd kapliczki i otoczenia.

— W roku 1940 — mówi Pani Zielińska — jedni Rosja-

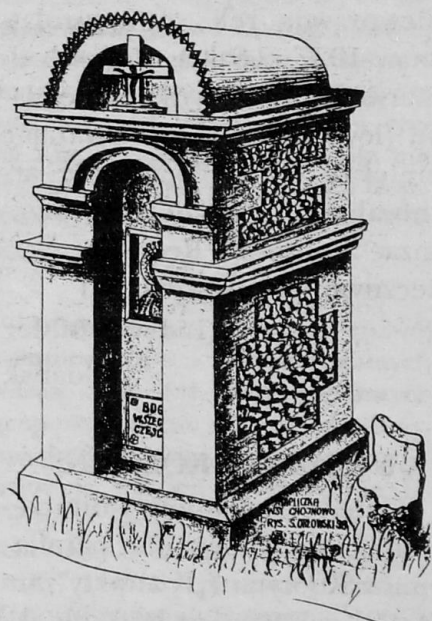
nie zdejmowali przed wizerunkiem Matki Boskiej żołnierskie czapki, a drudzy zabrali rzeźbę i różne ozdoby, a gablotę zniszczyli bagnetami.

Przed wizytacją punktu katechetycznego we wsi Chojnowo przez biskupa łomżyńskiego pozbawiono kapliczkę oryginalności: na zabytkową, a zniszczoną podczas działań wojennych, cegłę położono tynk. Otynkowanie i metalowe ogrodzenie wykonał miejscowy rolnik Henryk Giecelman.

Po latach zaniedbania przydałby się drobny remont, a szczególnie nadanie kapliczce i otoczeniu formy estetycznej.

Obok kapliczki zwraca na siebie uwagę charakterystyczny kamień. Natura obdarzyła go klasycznym kształtem foteleka. Być może po to, by zachęcony przechodzeń, przerażony przemijaniem, odpoczął i oddał się medytacjom...

Stanisław Orłowski
Szczuczyn
(rys. autor)



TRANSMISJA TV Z MONIEK

W niedzielę, 25 kwietnia, w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Kazimierza w Mońkach zostanie odprawiona Msza Św., transmitowana przez Telewizję „POLONIA”.

W tym dniu do Moniek przybędą wierni z odległych stron oraz parafianie. Widoczny z dala, stojący na wzgórzu neobarokowy, z wysoką wieżą Kościół został zbudowany w 1960 roku. Stoi w otoczeniu wysokich drzew. Posiada ciekawy wystrój wnętrz, cztery boczne ołtarze i piękną polichromię. Ten wspaniały Dom Boży, wzniesiony rękami parafian i z ich składek, stoi dokładnie w tym miejscu, gdzie była jeszcze większa Świątynia, zbudowana przed 70 laty, a doszczętnie zburzona w 1944 r. przez niemieckich zbrodniarzy.

W miesiącu pamięci narodowej, dzięki Telewizji „Polonia” w uroczystej Mszy Świętej będą mogli uczestniczyć Polacy rozsiani po świecie, a także mieszkańcy Ziemi Monieckiej, którzy coraz częściej wyjeżdżają „za chlebem”.

Tekst i zdjęcie: Wenanty Zbigniew Kruk

W KINIE „MILLENIUM”

23 kwietnia, piątek • CIENKA CZERWONA LINIA (16.00, 19.00) • PSYCHOL (22.00);

24 – 25 kwietnia, sobota-niedziela • DAWNO TEMU W TRAWIE (14.00) • PSYCHOL (16.00, 21.00) • CIENKA CZERWONA LINIA (18.00);

26 – 27 kwietnia, poniedziałek-wtorek • CIENKA CZERWONA LINIA (16.00, 21.00) • PSYCHOL (19.00);

28 – 29 kwietnia, środa-czwartek • PSYCHOL (16.00, 21.00) • CIENKA CZERWONA LINIA (18.00).

Blizsze informacje o filmach: tel. 216-75-19.



KONTAKTY



DOM ŻOŁNIERZA

W ubiegłorocznych „Kontaktach” (nr 35/98) przeczytałem artykuł pt. „Waleczny i tanczny”, dotyczący 33 Pułku Piechoty w Łomży. W środkowej szpalcie u dołu była wzmianka o ukończeniu w 1930 r. budowy Domu Żołnierza. Budynek usytuowany był w miejscu obecnego Banku PKO SA. Ponieważ do dzisiaj nie natrafiłem na fotografię nie istniejącego już budynku i wątpliwie jest, aby nawet starsi mieszkańcy Łomży pamiętali, jak wyglądał, zaslągam rysunek Domu. Został wykonany przeze mnie w maju 1970 r. na podstawie szkicu wykonanego niewprawną ręką dwunastolatka w 1937 r. Szkic wiernie odzwierciedla front budynku z detalami (lewy róg u góry). Uważając niniejsze jako ciekawostkę archiwalną, pozwalam sobie przekazać Szanownej Redakcji z serdecznymi pozdrowieniami

Tadeusz Butler
Gdańsk

„UWIĄZANY KOŚCIÓŁ”

Z niedowierzaniem i oburzeniem przeczytałem list parafianina z Kuczyna („Kontakty”, nr 14/99) zarzucający brak obiektywizmu i nieprawdę autorce artykułu „Uwiązany Kościół” („Kontakty”, nr 11/99).

Autor listu ma prawo mieć inne zdanie niż przeważająca część parafian parafii Kuczyn. Ale niech nie próbuje odwracać kota ogonem: proboszcz jest „cacy”, a źli parafianie go nie rozumieją. Moim zdaniem artykuł M. Lipiec bardzo wernie oddaje (niestety, część) prawdy o naszym proboszczu i jego „wyczynach”. Pragnę przypomnieć, że proboszcz parafii Kuczyn już kilkakrotnie był negatywnym bohaterem artykułów prasowych. Przypomnę chociażby artykuł „Szpakami karmiony” („Gazeta Współczesna”, nr 50/99), „Wesoły dobrodziej”

(„Nie”, nr 38/95) czy ostatni artykuł „Uwiązany Kościół”. Opinia większości parafian o proboszczu jest jednoznacznie zła. Jednak zarówno skargi parafian, jak i krytyka prasowa, od lat są puszczane mimo uszu przez poprzednie i obecne kierownictwo Kurii Biskupiej w Łomży. Można więc przypuszczać, że prawdziwe są głosy, iż proboszcz hojnie dzieli się tym, co zedrze z parafii, ze swoimi przełożonymi. Działania ks. proboszcza idą nie w kierunku wzmacniania parafii, ale jej osłabienia. Dowodem na to są jego usilne starania o odłączenie od parafii wsi jemu niewygodnych (Kozarze, Nowodwory) oraz części miasta Ciechanowiec.

Proboszcz Kuczyna nie jest wcale tak dobrym gospodarzem, jak próbuje się to jemu przypisać. Najlepszą „wizytówką” jest przepełniony śmietnik przy cmentarzu grzebalnym. Proboszcz, kłócący się z sąsiadem o warsztat mechaniczny, rozbijający łomem pomnik na cmentarzu tylko dlatego, że był o 10 cm dłuższy niż uzgodniono, publikujący z ambony parafian za byle co itd., to chyba za dużo, by takie zachowanie określić jako „niekonwencjonalne”.

Proboszcz parafii musi być nie tylko dobrym gospodarzem, ale także dobrym kapłanem, żyjącym i postępującym na co dzień zgodnie z zasadami, które głosi, szanującym ludzi! Nasz ks. proboszcz jakże często zapomina, że jest kapłanem. W chwilach wzniosłych (ślub, pogrzeb), podczas tzw. kolędy zachowuje się jak błazen, szydzi i kpi z prostych ludzi. Najwyraźniej ks. proboszcz zapominał, że jest tylko czasowym administratorem parafii, a nie kolejnym organem władzy moralno-fiskalnej. Prości ludzie też mają swoją godność. Nie mniej ważną sprawą jest zdzierstwo księdza. Dla przykładu: pogrzeb ko-

sztuje w tej parafii 11 mln starych złotych (5 mln — proboszcz, 2 mln — kościelna (kobiet), 2 mln — organista i 2 mln — grabarz). Próby targowania się są ucinane krótko: takie są stawki, a zresztą ZUS wam zwróci. Zaproponowane przez rodzinę 3 mln zł za obsługę pogrzebu wyśmiał i nazwał „ochłapem”. Jak długo ludzie w parafii Kuczyn będą jeszcze znosić obelgi, kpiny, bać się iść do kościoła, aby nie być wyczytanym z ambony? Jak długo kamieniarze z okolicy będą odmawiać robienia pomników na cmentarzu w Kuczynie, bo nikt rozsądny nie chce mieć do czynienia z proboszczem? Jak długo trwać będzie niepomahowane zdzierstwo księdza? Jak długo trwać będzie rozbijanie wielkiej kiedyś parafii? O co tu chodzi? Czy tylko o to, aby nachapać się bez miary i wyjechać nad morze ze swoją 30-letnią gospożą? Mniejsza parafia — mniej obowiązków, więcej czasu na rozrywki — a swoje się zedrze siłą.

Ksiądz proboszcz z Kuczyna musi odejść! Im szybciej — tym lepiej dla parafian, dla opinii Kościoła Katolickiego, dla oceny obiektywności Kurii.

Jeśli po ostatnich „wydarzeniach” nie będzie właściwej reakcji ze strony Kurii w Łomży, ksiądz może spotkać los Jagny z „Chłopów” Reymonta: wywiezienie na kupie gnoju za granicę parafii. Takiego rozwiązania chyba nikt rozsądny nie chce. To ostateczność. Wcześniej skarga parafian z kopiami artykułów prasowych trafi do Księdza Prymasa. Może coś się ruszy w tej sprawie.

imię i nazwisko
do wiadomości redakcji
parafia Kuczyn

DO WIZNY Z USA

Z okazji 55. rocznicy zdobycia Monte Cassino, Wszystkim Towarzyszom Broni, z Wizny i okolic przesyłamy żołnierskie

pozdrowienia i jednocześnie łączymy się w modlitwie za tych, którzy polegali w tej bitwie za Wolną i Niepodległą Polskę.

Przesyłają koledzy z USA.

Ireneusz Domurat
por. rez. br. Panc.
Tadeusz Nitkiewicz
plut służby sanitarnej
USA

MIESZKAŃCOM KOSOWA

Serce mi pęka z rozpaczy
kiedy widzę tułaczy
i płaczące matki,
które tulą do siebie
swe niewinne dzieci.
I tak myślę często sobie
dlaczego nie wszyscy
mogą cieszyć się pięknem
wiosny.

Danuta Domańska
Łomża

SPOTKAJCIE SIĘ Z ARCYBISKUPEM

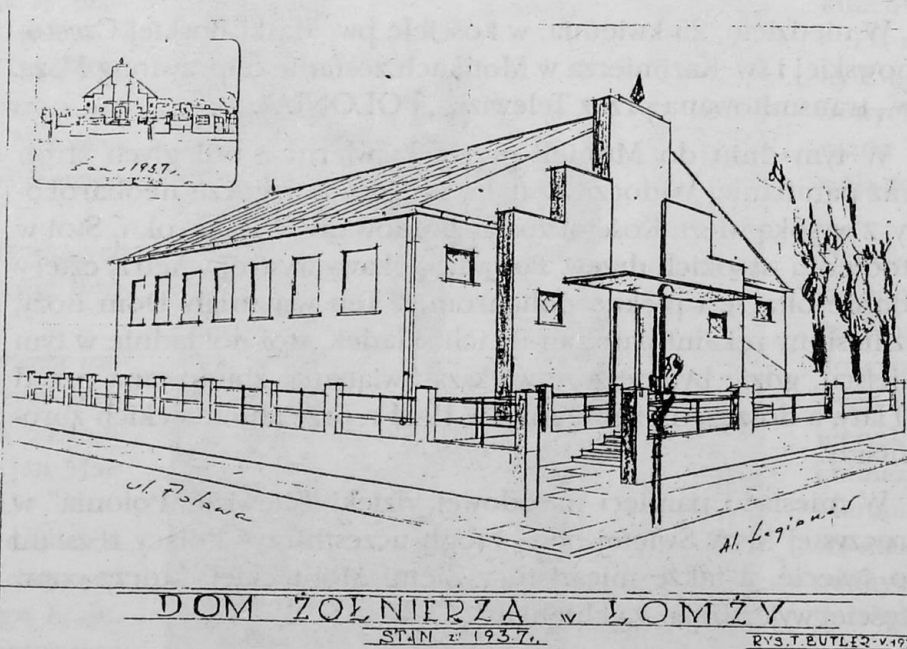
Bardzo lubię czytać artykuły pani Alicji Niedźwieckiej, szczególnie cykl „Rody Ziemi Łomżyńskiej”. Zdziwiona więc byłam, że zamieszczony w ostatnim numerze „Kontaktów” obrazu abp. Józefa Michalika jest, z całym szacunkiem do pióra pani Alicji, naszkicowany nie najlepiej, a przynajmniej dla tych czytelników, którzy chcieliby poznać bliżej metropolitę przemyskiego.

Jeśli ostatnie zdanie artykułu ma oznaczać zapowiedź spotkania prasowego z Jego Ekscelencją, mam nadzieję, że wkrótce o „Swoim” Zambrowianie dowiedzą się wielu wspaniałych rzeczy, zwłaszcza o Jego pięknej i bogatej drodze kapłańskiej, chociaż i wcześniej był niezwykłym dzieckiem, uczniem, Człowiekiem. Zawsze wyróżniał się spośród innych, chociażby ogromną inteligencją i wielką głębią duchową, kulturą bycia, uzdolnieniami i talentami.

Myślę, że wyrażę życzenie wielu Czytelników „Kontaktów”, jeśli napiszę: czekamy na wspólny artykuł o Wspaniałym Człowieku z Zambrowa.

nazwisko znane redakcji
Zambrow

Od redakcji: ostatnie zdanie artykułu rzeczywiście zapowiada spotkanie z arcybiskupem Józefem Michalikiem. Po wstępnych rozmowach z Kurią w Przemyśle wierzymy, że do niego dojdzie. Taka jest, w każdym razie, wola red. Alicji Niedźwieckiej (która zdaje sobie sprawę, że bez rozmowy z bohaterem tekstu Jego obraz jest niepełny) i redakcji.



BARGŁÓW KOŚCIELNY

• Bardzo poważnym problemem jest stan dróg, zarówno gminnych, jak i powiatowych oraz wojewódzkich. Prowadzi tędy również krajowa trasa Augustów – Warszawa, też w nie najlepszym stanie. Z początkiem nowego roku szkolnego problem jeszcze się powiększy, bowiem trzeba będzie dowozić gimnazjalistów. Z powodu braku pieniędzy na modernizację nawierzchni samorząd zamierza przynajmniej wyrównać drogi, używając do tego własnego sprzętu, by wszystko wypadło jak najtaniej.

BRONOWO

• Saperzy z jednostki wojskowej w Kazuniu, Spółdzielnia Mleczarska w Piątnicy i firmy ubezpieczeniowe wspomogą gminę Wizna w remoncie drewnianego mostu w Bronowie, który wymaga ratowania. Jego koszt oszacowany został na przeszło 500 tysięcy złotych. Najważniejszym zadaniem jest wymiana pali nośnych konstrukcji wykonanej blisko 15 lat temu przez wojsko.

CIECHANOWIEC

• Kontynuacja budowy obiektu szkolnego, który przejmie funkcje gminnego gimnazjum, to najważniejsza tegoroczna inwestycja. Mniejsze kwoty z działu inwestycyjnego budżetu trafią na budowę wodociągu w Przybyszynie, modernizację dróg i ulic w mieście.

GRABOWO

• Zamknięcie gorzelni spowodowało, że uruchomiona pod sam koniec ubiegłego roku oczyszczalnia ścieków wykorzystuje zaledwie czwartą część swoich możliwości przerobowych. Rolników bardzo trudno namówić na dowóz nieczystości z przydomowych szamb do oczyszczalni. Aby potencjał przerobowy oczyszczalni nie marnował się, samorząd zadecydował o rozpoczęciu budowy sieci kanalizacyjnej w Grabowie. W dalszej przyszłości kanalizacja docierać zacznie do kolejnych wsi gminy.

GRAJEWÓ

• Tylko trzech kandydatów zgłosiło się na rozmowy kwalifikacyjne na dyrektorów trzech gimnazjów. W ich wyniku dyrektorem Miejsko-Gminnego Gimnazjum nr 1 został Dariusz Laterowski, dyrektorem Gimnazjum nr 2 Andrzej Jasiński, a Gimnazjum nr 3 Beata Szewczyk. Przyszli dyrektorzy prowadzą dobór kadry pedagogicznej.

• Po raz pierwszy Miejski Dom Kultury organizuje wybory Miss Grajewa. Kandydatki powinny być w wieku 18–25 lat, stanu wolnego i mieszkać w Grajewie. Wybory odbędą się podczas czerwcowych Dni Grajewa; jury oceni aparycję, estetykę ruchu oraz komunikatywność i łatwość w nawiązywaniu kontaktów. Na najpiękniejsze dziewczyny czekają nagrody o wartości 2500, 1500 oraz 1000 zł. Informacje i zapisy: Miejski Dom Kultury, ul. Wojska Polskiego 20, tel. 72-29-91.

• Zarząd Rejonowy PCK prowadzi zbiórki darów i pieniędzy dla mieszkańców Kosowa. Dary rzeczowe można przynosić codziennie od poniedziałku do piątku do siedziby Zarządu. Os. Broniewskiego 3 (7.00–15.00). Natomiast pieniądze należy wpłacać na konto: PBK SA Oddział Grajewo 11101356-35246-2700-1-61.



JASIONÓWKA

• Swoistą atrakcją miejscowości jest bocianie gniazdo na starym, zbędnym kominie baru.

• W stanie surowym znajduje się budynek szkoły podstawowej, w której zlokalizowane będzie także gimnazjum. Dotychczas kosztował gminną kasę około 200 tysięcy. Z braku pieniędzy samorząd zamierza wziąć kredyt. Umowa z wykonawcą wyznacza oddanie szkół do użytku w lipcu 2000 roku.

• Do końca czerwca Jasionówka zostanie całkowicie skanalizowana. Tym dobrodziejstwem będzie się cieszyć 120 gospodarzy.

KOLNO

• Ponad 100 prac wpłynęło na organizowany przez Polski Związek Wędkarski konkurs rysunkowy „Czyste wody — zdrowe ryby”. W Kolnie patronowały mu Koło Wędkarskie nr 27 „Energetyk” i Kolneński Dom Kultury. Pokłosie konkursu zaprezentowano na wystawie w KDK. Pracę Karoliny Kulagowskiej zakwalifikowano na wystawę w Warszawie, a jedenastu uczestników konkursu nagrodził Zarząd Okręgu PZW.

• 24 recytatorów ze szkół w Borkowie, Grabowie, Stawiskach i Kolnie wzięło udział w powiatowych eliminacjach Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Eliminacje odbyły się po raz 44. Do przeglądu rejonowego zakwalifikowano 7 recytatorów, reprezentujących szkoły podstawowe, i Annę Trzonkowską z kolneńskiego LO. Eliminację zorganizował i nagrody ufundował Kolneński Dom Kultury.

• 40 osób udało się 15 kwietnia na dziesięciodniową pielgrzymkę do Rzymu. Okazją do wyjazdu, zorganizowanego przez proboszcza ks. dr. Jana Lucjana Grajewskiego, było poświęcenie przez Jana Pawła II kamienia węgielnego pod planowaną w Kolnie budowę świątyni pod wezwaniem Chrystusa Króla Wszechświata.

KUŹNICA

• W ramach robót publicznych przy modernizacji ulic Piłsudskiego, Mickiewicza i Kościuszki zatrudnionych zostało pięć osób.

• Brak szaleatów i koszy na śmieci na nowej przygranicznej obwodnicy to już prawdziwy problem. Nie można ich tu ustawić ze względu na wysoki nasyp lub wysoki wykop, co i tak zagraża bezpieczeństwu podróżujących.

• Urząd Gminy wzbogaci się o kolejny komputer, zaś Szkoła Podstawowa o 2, niezbędne w księgowości.

• Ponad rok temu zamontowana została automatyczna centrala telefoniczna, a teraz Telekomunikacja Polska, zaczynając od Kuźnicy, zapowiada wejście z robotami. Część łączy już jest, co znacznie poprawiło jakość słyszalności, będącej dotąd prawdziwym utrapieniem.

ŁAPY

• Mimo ciężkich czasów jeszcze w tym roku samorząd zamierza rozpocząć budowę ważnych dla miasta i gminy inwestycji. Są to: miejska oczyszczalnia ścieków; sfinalizowanie kanalizacji ulic Cmentarnej i Księdza Bagińskiego; kontynuacja tej samej inwestycji we wsiach Uhowo i Łapy Szolajdy; budowa nawierzchni łapskich ulic Glinanej, Łąkowej, Północnej, Jesionowej, Świerkowej i Dębowej; budowa studni oligoceńskiej i wysypiska odpadów stałych w Uhowie. Inwestycje finansuje budżet samorządu oraz dotacje i pożyczki, o które nieustannie trzeba zabiegać.

• Tegoroczne wydatki inwestycyjne miasta i gminy na cele oświatowe wyniosą 230 tysięcy złotych. Przeznaczone zostaną głównie na adaptację siedziby Szkoły Podstawowej w Płonce Kościelnej na potrzeby gimnazjum. Mieszkańcy wsi zadeklarowali pomoc finansową i pracę własną.

MAŁY PŁOCK

• Cztery biblioteki, Gminny Ośrodek Kultury i 2 świetlice wiejskie funkcjonują w gminie. Na ich utrzymanie samorząd przeznaczył 268200 złotych, czyli 5,6 proc. tegorocznych dochodów budżetu gminy. Zaplanował też urządzenie świetlicy w wyremontowanym budynku szkoły podstawowej w Rakowie Starym. Sieć placówek kulturalnych gminy należy do najlepiej zorganizowanych w powiecie kolneńskim.

STAWISKI

• Absolwentka Wydziału Humanistycznego byłej Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, pracująca od 1978 roku w Szkole Podstawowej w Stawiskach, mgr historii Krystyna Gąsiewska, powołana została na stanowisko dyrektora gimnazjum w Stawiskach. Do czasu adaptacji budynku byłego biurowca GS, gimnazjum będzie w budynku szkoły podstawowej. Najtrudniejszym zadaniem samorządu jest zorganizowanie dowozu uczniów.

SZEPİETOWO

• Nie został na razie rozwiązany problem, który doprowadził do zmian w Zarządzie Łomży, a związany z ustawą o ograniczeniu działalności gospodarczej osób pełniących funkcje publiczne. Także w Szepietowie w Zarządzie Gminy zasiadają osoby kierujące spółkami czy też członkowie rad nadzorczych

spółdzielni. Interwencję w tej sprawie podjął Podlaski Urząd Wojewódzki. Również część radnych uważa, że Zarząd powinien zostać „przebudowany”. Możliwe jest nawet, że podczas obrad samorządu padnie wniosek o odwołanie władz gminy.

SZYPLISZKI

• Rozpoczęła się modernizacja odcinka krajowej drogi nr 19, wiodącego od przejścia granicznego w Budzisku do Suwałk. Co prawda, w porównaniu do początku lat dziewięćdziesiątych ruch bardzo się tu zmniejszył, ale i tak każdej doby przejeżdża około 400 pojazdów.

• Niemal na wszystko brakuje pieniędzy, ale najbardziej na oświatę. Nie ma nawet na zakup mebli i wyposażenie przyszłych klas gimnazjalnych (w trzech pierwszych będzie około 70 uczniów). Powiało pesymizmem, bowiem już teraz subwencja z budżetu państwa nawet nie zapewnia nauczycielom pensji.

ŚNİADOWO

• Szansa na budowę zakładu utylizacji opon i sporo miejsc pracy pojawiła się przed gminą dzięki wizycie przedstawicieli powiatu ziemskiego w Łomży we włoskiej prowincji Trento. Pierwszy raz ofertę firma Marangoni Pneumatici złożyła już kilka lat temu, a wstępne przymiarki lokalizacyjne mówiły o Grajewie. Obecnie inicjatywę przejęło łomżyńskie starostwo ziemskie, którego przedstawiciele m. in. przewodniczący Rady Lech Szabłowski (wójt Śniadowa) i starosta Wojciech Kubrak zwiedzili zakłady zajmujące się regeneracją i utylizacją opon w Roveretto. Osobistym doświadczeniem zwalczają zastrzeżenia ludzi, obawiających się o stan środowiska; zakład według włoskiej technologii spełnia tak surowe normy ekologiczne, że mógł powstać w turystycznej i wypoczynkowej części Alp. Decydujące znaczenie ma jednak dla samorządowców łomżyńskich perspektywa nawet 300 miejsc pracy.

TUROŚL

• Przyszłością gminy jest rozwój agroturystyki i indywidualnych wczasów na wsi. Pięć pierwszych gospodarstw już oferuje wypoczynek latem i zimą. Trzy z nich funkcjonują we wsi Cieciorzy, po jednym w Łasze i Popiołkach. Atutem terenu są czyste powietrze i wody, lasy Kurpiowskiej Puszczy Zielonej i zdrowa żywność.

ZAMBRÓW

• Znaczny spadek sprzedaży zanotowały w pierwszym kwartale zakłady bawełniane „Zamtex”. Aby ograniczyć koszty i nie zapełniać magazynów, firma okresowo wysyła pracowników na urlopy. Szczególnie niekorzystny wpływ na sytuację przedsiębiorstwa ma wyższy kurs dolara, który sprawia, że drożej kosztuje sprowadzana do przerobu bawełna. Kierownictwo „Zamtexu” stara się także zmniejszyć obciążenia, negocjując z samorządem miasta zwolnienie z części podatków.

• W połowie roku planowane jest zakończenie remontu Miejskiego Ośrodka Kultury. Przeróbka pomieszczeń przy ulicy Grunwaldzkiej trwa już dwa lata i pochłonie przeszło 500 tysięcy złotych. Zambrowska kultura będzie miała nowoczesną siedzibę, przystosowaną m.in. do obsługi niepełnosprawnych.





Zacząłam współżycie i stwierdziłam, że jestem zimną kobietą. Nie doznaję orgazmu. Mąż zaproponował mi kupienie wibratora, czy to mnie uleczy?

Kinga

Jeśli jest to dopiero początek współżycia, to trochę za szybko na tak jednoznaczną diagnozę. Przeżywania stosunku także trzeba się nauczyć, a przede wszystkim trzeba poznać swoje ciało.

Dobłą metodą sprawdzenia, czy do orgazmu może w ogóle dojść, jest masturbacja. Kobieta, jeśli chce doznać rozkoszy, musi nauczyć się reagować na bodźce seksualne. Może siebie sprawdzić sama albo przy pomocy wibratora. Ale nie trzeba bać się fantazjowania ani wstydzić.

Jak to zrobić? Należy ułożyć się wygodnie i spokojnie zacząć badać swoje ciało. Pomoc może myślenie o czymś, co wzbudziło wcześniej jakieś podniecenie. Trzeba rękoma lub zalecanym przez męża wibratorem dotykać swojego ciała wszędzie, głaskać skórę, piersi, najbardziej intymne miejsca i obserwować swoje doznania i reakcje. Wracać do miejsc, w których odczuwana była przyjemność. We wspólnym kontakcie z mężem wykorzystać trzeba tę wiedzę, nauczyć go swoich wrażliwych miejsc.

Wibrator nie uleczy, ale może pomóc. Bywa, że kobiety, które mają kłopoty ze szczytowaniem, osiągają rozkosz na skutek drgań wywołanych przez mechanizm wibratora. Jeśli sama boisz się używać wibratora, możesz poprosić męża, by zabawką masował całe ciało i szczególnie skupiał się na miejscach erogennych. Takie pieszczoty dają niezwykle doznania erotyczne głównie osobie masowanej, ale także tej, która wykonuje masaż.



LEKARZ DOMOWY

Ostatnio każde moje przeziębienie kończy się zapaleniem oskrzeli. Myślałam, że to zwykła grypa, a lekarz stwierdził, że to już choroba oskrzeli. Leki są strasznie drogie w stosunku do mojej emerytury i strach ciągle chodzić do lekarza. Zmieniła się pogoda, znów źle się czuję. Jak leczyć się domowym sposobem, by było skutecznie i taniej?

Wanda

Przyczyny zapalenia oskrzeli mogą być różne. Nieżyt może być spowodowany bakteriami lub wirusami, nagłą zmianą temperatury albo też czynnikami chemicznymi.

Zapalenie może być ostre lub przewlekłe. W chorobie jest złe samopoczucie, towarzyszy ogólne osłabienie, podwyższona temperatura ciała, dreszcze, kaszel. Bywa, że stan ostry przechodzi w przewlekły. Takie przewlekłe zapalenie oskrzeli może trwać miesiąc, a nawet kilka miesięcy. Choroba zostaje zaleczona, ale nie wyleczona. Nadal chory czuje się słaby, nie ma chęci do pracy, nauki, nie ma apetytu. Przy takim przewlekłym stanie występują okresy zaostrzenia. Może się wówczas wydawać, że kolejne przeziębienie kończy się zapaleniem oskrzeli, gdy tymczasem wcześniejsza choroba nie została do końca wyleczona. Jest to nie-

bezpieczne, bo może zakończyć się odoskrzelowym zapaleniem płuc.

Tak poważną chorobę, jak zapalenie oskrzeli, powinien leczyć lekarz; przy każdej wizycie dokładnie osłuchać pacjenta. A w leczeniu pomogą także środki wykrztuśne (syropy) i napotne (dobra i tania jest polopiryna S, calcipiryna). Pomocą także nacieranie klatki piersiowej spirytusem salicylowym, czy nawet denaturatem lub wódką. Pomaga picie naparu lipy, gorącego mleka z rozpuszczonym miodem. Wróciły do łask bańki, postawienie ich bardzo pomaga przy przewlekłym zapaleniu oskrzeli. Trzeba jednak wówczas wstrzymać się od wyjścia z mieszkania, najlepiej pozostać dzień w łóżku i porządnie się wygrzać. Zaczynaj od bańek.

§

POD PARAGRAFEM

Od kilku lat pracuję u prywatniarza, w sklepie. Cały czas boję się, że zostanę wyrzucona z pracy. Wiem, że na moje miejsce czeka kilka osób. Staram się wykonywać wszystkie polecenia szefowej, przychodzę w niedzielę, święta.

Niedawno pracę straciła jedna z koleżanek, powód był nieistotny. Dawniej szefowa zwróciła uwagę i na tym by to się skończyło. Na wypowiedzeniu szefowa zaś napisała jakieś bzdury, zarzuciła rzeczy, które nigdy nie miały miejsca.

Czy to jest możliwe, żeby pracodawca pisał, co chciał na

wypowiedzeniu? Jak się można odwołać od takiej decyzji?

Maria

Przepisy kodeksu pracy wyraźnie regulują, jak ma wyglądać wypowiedzenie pracy. Zgodnie z artykułem 30 kodeksu pracy w oświadczeniu pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony lub o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia powinna być wskazana przyczyna uzasadniająca wypowiedzenie lub rozwiązanie umowy. Określenie musi być czytelne, przejrzyste i oczywiście zgodne z prawdą.

Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z 1.10.1997 roku podanie w piśmie wypowiadającym pracownikowi umowę o pracę zarzutu „niewłaściwego wywiązywania się z obowiązków” nie jest wystarczającą przyczyną wypowiedzenia umowy o pracę.

W każdej zaś sytuacji zwalniany pracownik ma prawo odwołać się w Sądzie Pracy od decyzji pracodawcy.

Jeżeli Pani koleżanka poczuła się niesłusznie zwolniona, powinna się odwoływać (trzeba jedynie pamiętać o zachowaniu obowiązujących terminów).

O niewłaściwych stosunkach w pracy można też poinformować Państwową Inspekcję Pracy.



CO TO BYŁ ZA ŚLUB!

„Kraček, złoty kraček dziś połączył dusze dwie już na wieki...”, śpiewano na weselu Kasi i Piotra z Łomży.

Poznali się w naszym serduszkowym kąciu w grudniu ubiegłego roku. „Wiedzieliśmy od razu: jesteśmy dla siebie stworzeni”, mówią. Rzadko się zdarza, by mieć taką pewność od pierwszego spotkania. A oni ją mieli. „Jesteśmy tacy szczęśliwi”, zwierzali się. Szybko też wyznaczili datę ślubu: 4 kwietnia, w samą Wielkanoc.

Przed ołtarzem w kościele Bożego Ciała trzymali się za rę-

ce. W radosnym wzruszeniu składali sobie małżeńską przysięgę. Kasia w długiej, białej sukni, na głowie diadem z perełek i welon. Piotr w śliwkowym garniturze.

A potem 130 gości pomknęło samochodami i autokarem do Nowogrodu, gdzie odbyło się przyjęcie weselne. Nie brakło śpiewanych toastów na cześć Młodej Pary, słodkich pocałunków, tańców do białego rana.

I ja tam byłam, miód i wino piłam!

Gizela

OFERTY

Bardzo samotny kawaler (lat 25), bez nałogów, katolik o łagodnym i opiekuńczym usposobieniu, średniego wzrostu, mieszkawiec Łomży. Chciałbym poznać miłą Panią, poważnie myślącą o życiu, która chciałaby być ze mną, tak w dobrych, jak i w złych chwilach.

Odpiszę na każdy list.

Krzysiek

Złamane serduszek, lat 19 (oczy szare i smutne, włosy

blond i też smutne), wzrost 1,70 cm, waga 60 kg. Jeżeli jesteś tak bardzo samotny, jak ja tej wiosny, napisz. Jeżeli masz też złamane serce, napisz. Może razem się zrozumiemy? Może podamy sobie ręce na tym ogromnym pustkowiu? Więcej nie piszę. Wiem, że gdzieś jesteś. Że się odezwiesz.

Hiacynt

Robert (40/172/70), kawaler, katolik, pogodny, pracowity, spokojny. Mieszkam na wsi z rodzicami na niewielkim gospodarstwie. Szukam wciąż tej Jedynej, tej Wymarzonej, by założyć szczęśliwą rodzinę. Dotąd nie miałem szczęścia spotkać Pani do lat 35, o dobrym sercu, uczciwej, bez nałogów. Może mieć mieszkanie w Łomży. Możliwość przeprowadzki. Palę papierosy.

Jawor

Za treść ofert redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.



ŁOMŻYŃSKI CZARNY PIĄTEK

Miniony piątek, 16 kwietnia, minął w Łomży pod bandyckim znakiem.

Najpierw około 10.20 do mieszkania emerytowanego księdza Józefa O., który gościł kolegę, zapukał młody mężczyzna. Kiedy gospodarz otworzył drzwi, przybysz oznajmił, że musi sprawdzić wentylację. Jak się okazało, był to pretekst. Za „fachowcem” bowiem do mieszkania natychmiast wtargnęli jego dwaj kumple. Grożąc pistoletem, zażądali wydania pieniędzy. Przeszukawszy mieszkanie, przywłaszczyli sobie około 350 złotych. Nie wiadomo, jak by się to wszystko skończyło, gdyby nie odwaga gościa księdza: niespodziewanie dla bandytów wybiegł na klatkę schodową i wszczął alarm, co ich spłoszyło. Ale policja szybko wpadła na bandycki trop i zatrzymała cały gang. Tworzyli go grajewianie: 26-letni Witalis M., 21-letni Michał S. i 19-letni Adam Ch., dotychczas nie karani. Pistolet okazał się sportowym starterem.

Około 17.30 na ulicy Długiej doszło do krwawego porachunku pomiędzy znanymi policji łomżanami. Bracia Kazimierz i Mieczysław M. właśnie kupili cztery butelki wina i zamierzali wypić je w jakiejś bramie. Już się to tego przymierzali, gdy niespodziewanie dostrzegli 25-letniego Jacka K. w towarzystwie kolegi. Przypomnieli sobie zadawnione żale. Nie bacząc na uliczny ruch, jeden brat zamierzył się na przyszłą ofiarę nożem, ale bezskutecznie, bowiem ostrze wypadło z trzonka. Błyskawicznie zareagował na to drugi, uderzając Jacka K. w klatkę piersiową innym nożem. Ciężko ranny przeszedł jeszcze kilkadziesiąt metrów, prosząc kolegę o wezwanie karetki pogotowia. Zmarł podczas operacji. Bracia M. zostali zatrzymani.

(Więcej w następnym numerze.)

W Juchnowcu Górnym dwóch nieznanych bandytów mówiących po rosyjsku sforsowało drzwi wejściowe do Spółdzielni Usług Rolniczych. Zatakowali dozorcę, którego uderzyli kilkakrotnie metalową rurką w głowę i ręce. Potem wyłamali drzwi metalowej szafy skąd zabrali kasety z 8 tysiącami złotych. Dozorca ma złamaną rękę i uraz głowy.



KRONIKA POLICYJNA

W Ploskach (gmina Bielsk Podlaski) nieznani sprawcy wycięli kratę w oknie prowadzącym na zaplecze sklepu spożywczego. Zabrali schładzarkę do piwa, kuchenkę mikrofalową, dwie beczki piwa i różne artykuły żywnościowe. Właściciel sklepu, GS w Bielsku Podlaskim, wycenił swoje straty na ponad 4 tysiące złotych.

W Wysokiem Mazowieckiem nieznani włamywacze wybili szyby w oknie i weszli do sklepu „Hekpasz” przy ulicy Kościelnej. Dostali się do pomieszczeń biurowych, skąd ukradli skaner i bazę komputerową.

W Grajewie doszło do włamania do sklepu spożywczego przy ulicy Nowe Osiedle. Zginęły pieniądze i papierosy warte 550 złotych. Policjanci następnego dnia zatrzymali sprawców tego włamania, braci Grzegorza i Tomasza K.

Noc z 16 na 17 kwietnia okazała się pechowa dla Cezarego i Dariusza S. z Dąbrówki Kościelnej. Zostali oni zatrzymani przez policję, po tym jak włamali się do magazynu GS w Szepietowie i zabrali 10 worków cementu.

Na drodze Piątница – Drozdowo 18-letnia Marta Ż. z Łomży kierująca fordem transitem na prostym odcinku drogi straciła panowanie nad pojazdem. Zjechała do rowu. Doznała urazu kręgosłupa, zaś pasażerka, 15-letnia Karolina, doznała stłuczenia biodra i ogólnych obrażeń.

Do tragicznego wypadku doszło 17 kwietnia w Kurowszczyźnie w gminie Sokółka: 34-letni Andrzej M. piłował drewno przy pomocy piły tarczowej. Jedna z przepiłowanych listew odskoczyła i uderzyła go w głowę. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

Michał P. z Miklaszewa w gminie Narewka we własnym garażu uruchomił ciągnik, ale nie usiadł za kierownicą z powodu silnych bólów kręgosłupa. Wrzucił bieg i prowadził traktor idąc obok. Gdy mijał bramę wjazdową, nagle przewrócił się. Tylne koło ciągnika przejechało po jego klatce piersiowej i brzuchu. Michał P. zmarł na miejscu.

W Kleosinie (gmina Juchnowiec Dolny) 19-letni Krzysztof T. zagroził 11-letniemu Radosławowi pobiciem kijem i

w ten sposób wymusił od niego 5 złotych.

W Łapach skradziona została naczepa-chłodnia zaparkowana przy ulicy Wyspiańskiego warta 80 tysięcy złotych. Policja ustaliła, że sprawcami tej kradzieży są Zbigniew S. i Grzegorz D., mieszkańcy pobliskiej wsi.

W Łosince (w gminie Narew) nieznani sprawcy wyłamali drzwi wejściowe do miejscowej plebanii prawosławnej. Zabrali pieniądze, wyroby jubilerskie, kamerę wideo i inne przedmioty o wartości 15 tysięcy złotych.

Na drodze w pobliżu Małego Płocka dwóch mężczyzn wtargnęło do forda scorpio, prowadzonego przez Wiesława R. Przyłożyli mu do szyi żyłkę osadzoną na drewnianym trzonku. Zabrali 19900 złotych.

W Augustowie włamywacze wykuli otwór w ścianie kotłowni. Przedostali się do wnętrza sklepu ogrodniczego przy ulicy Turystycznej. Zabrali pilarki, przecinaki, piły elektryczne i spalinowe. Straty — 46 tysięcy złotych.

Na drodze w pobliżu Łomży kierujący mitsubishi 42-letni Tadeusz C. wymusił pierwszeństwo przejazdu. Uderzył w żuka prowadzonego przez Tadeusza M. Żuk zjechał na lewy pas i zderzył się z ciężarówką iveco. Kierowca żuka poniósł śmierć na miejscu. Kierowcy dwóch pozostałych pojazdów trafili do szpitala.

OJCIEC ZABIJA, POLICJANT KRADNIE

Nad dwiema drastycznymi sprawami pracują prokuratury okręgu łomżyńskiego.

Prokurator rejonowy w Wysokiem Mazowieckiem prowadzi śledztwo dotyczące rozboju dokonanego 4 marca 1999 roku na Jerzym Ż., mieszkańcu wsi Poniaty (gm. Perlejewo). Bandyci, wciąż nieznani, obeszli się ze swoją ofiarą wyjątkowo okrutnie. W zabudowaniach samotnie mieszkającego mężczyzny czterej zamaskowani napastnicy zjawili się około godziny dwudziestej pierwszej. Grożąc gospodarzowi nożem przypominającym bagnet, zażądali pieniędzy i złota. Jerzy Ż. dał im około 1500 złotych. Ale to ich nie zadowoliło; chcieli jeszcze. Spenetrowali dom. Pokrzywdzony wciąż twierdził, że nie ma więcej. Nie uwierzyli i postanowili zastosować wobec mężczyzny inną metodę. Zaprowadzili go do stodoły. Tutaj przykuli kajdankami do wagi, by paść się nad bezbronnym. Posypali się na niego ciosy kijami bejsbolowymi, kopniaki i pięści. Oprawcy wciąż żądali wydania tego, po co przyszli. W pewnej chwili katowany Jerzy Ż. rozerwał kajdanki. Wówczas skrępowali go sznurkiem, a następnie kablem, po czym znęcali się dalej, bijąc gdzie popadło. Wreszcie zaczęli dusić swą ofiarę sznurkiem. W końcu chwycili się innego bandyckiego sposobu: używając wiertarki, prawdopodobnie na baterie, zaczęli wiercić mężczyźnie dziury w rękach i nodze! Kiedy i w ten sposób nie osiągnęli celu, zakleili mu usta taśmą, a następnie związali Jerzego Ż. sznurkiem i oblali benzyną. Grożąc zabójstwem i spaleniem zabudowań, bandyci niespodziewanie odeszli. Na szczęście, skatowanemu mężczyźnie udało się jakoś wyswobodzić z więzów. Dowłókl się do sąsiada, który powiadomił o napadzie pogotowie ratunkowe i policję.

Nie zakończyło się jeszcze śledztwo Prokuratury Rejonowej w Łomży w głośnej sprawie zabójstwa niespełna 3-letniego dziecka w Czarnocinie (gm. Piątница), które przez kilka uderzeń siekierą zostało zamordowane przez swojego ojca Kazimierza Ch. 5 marca 1999 roku. Sprawca zbrodni przebywa w areszcie.

Łomżyńska Prokuratura Rejonowa kontynuuje również śledztwo w sprawie nielegalnego posiadania i sprzedaży narkotyków przez Artura M., łomżyniaka, który także został aresztowany.

Znęcanie się nad członkiem rodziny to z reguły przestępstwo trudne do udowodnienia. Ale tym razem było inaczej. Prokurator rejonowy w Łomży skierował do sądu akt oskarżenia przeciwko dwóm mieszkańcom miasta: Stanisławowi K., znęcającemu się fizycznie i moralnie nad córką i żoną, którą ostatnio dotkliwie pobił (mężczyzna znany jest policji z nadużywania alkoholu i zakłócania porządku publicznego) oraz przeciwko Władysławowi G., recydywiście, nałogowemu alkoholikowi, pastwiącemu się nad konkubina, którą ostatnio uderzył siekierą.

Prokurator rejonowy w Grajewie skierował do sądu akt oskarżenia przeciwko Wiesławowi Z., funkcjonariuszowi miejscowej Komendy Powiatowej Policji, zarzucając mu przywłaszczenie powierzonych 2000 złotych oraz ukrywanie blochków mandatowych, stanowiących dokument ścisłego zarachowania, którymi nie miał prawa wyłącznie rozporządzać. Policjant został zawieszony





PREFBET **ŚNIAĐOWO** **3EL PLUS**

**Centrum
Obsługi
Budownictwa**

ŁOMŻYŃSKI SEZON BUDOWLANY '99

Tradycyjnie w ostatnią niedzielę kwietnia organizujemy otwarcie Łomżyńskiego Sezonu Budowlanego. Impreza mająca charakter rekreacyjno-rozrywkowy odbędzie się 25 kwietnia 1999 r. w Centrum Obsługi Budownictwa w Łomży, ul. Al. Legionów 147d od godz. 11.

Rekreacyjno-rozrywkowy charakter nie przesądza jednak o merytorycznej stronie spotkania ludzi mających do czynienia z budownictwem. Każdy, kto rozpoczyna budowę domu, remont, jest inwestorem lub wykonawcą w miłej atmosferze będzie mógł pogłębić swoje wiadomości z zakresu materiałów budowlanych. Do czynnego udziału w imprezie zaprosiliśmy przedstawicieli wiodących producentów tych materiałów: Sokółka Okna i Drzwi, STYROPOL Biskupiec, ROCKWOOL Polska, ATLAS, RIGIPS, Cementownia OŻARÓW, IZOLACJA Zduńska Wola, FURNEL Hajnówka, GAMRAT Jasło. Fachową radą, miłą towarzyską rozmową przedstawiciele tych firm rozwiążą każdy trapiący Państwa problem związany z zastosowaniem konkretnego materiału w budowie.

W trakcie trwania imprezy przewidujemy szereg atrakcji dla dzieci i dorosłych, m. in.:

- gry i zabawy, konkursy z licznymi nagrodami,
- konkurs wiedzy budowlanej o Puchar Prezesa PREFBET Śniadowo,
- wystawa rzeźb wykonanych z betonu komórkowego. Prace wykonali uczniowie Liceum Plastycznego w Łomży,
- losowanie bardzo atrakcyjnych nagród dla uczestników zamieszczonej ankiety.

Przez cały czas przygrywać będzie dziarsko kapela kurpiowska, a napoje chłodzące i regionalne potrawy pozwolą wytrwać w dobrym humorze do późnych godzin popołudniowych.

Wraz z PREFBET-em swoje podwoje otworzą inne firmy budowlane mające siedzibę przy Al. Legionów 147:

- NEMEZIS,
- ALUSTIC,
- ALTECH,
- WIRBUD.

Każdy, kto odwiedzi Centrum Obsługi Budownictwa w niedzielę 25 kwietnia 1999 r., zdobędzie miano „Przyjaciela PREFBET-u”. Miano to będzie upoważniało do zakupu materiałów budowlanych w Centrum Obsługi Budownictwa w Łomży i w „Hangarze” Prefbet w Śniadowie w całym 1999 roku ze zniżką od 3% do 10% od ceny detalicznej w zależności od grupy materiałowej.

Serdecznie zapraszamy Państwa do udziału w otwarciu Łomżyńskiego Sezonu Budowlanego.



ŁOMŻYŃSKI SEZON BUDOWLANY '99

25 kwietnia 1999 — Centrum Budownictwa w Łomży godz. 11.00

ANKIETA PREFBET Śniadowo

Wypełnione ankiety i złożone (przesłane) do Centrum Obsługi Budownictwa w Łomży, ul. Al. Legionów 147 d do dnia 1999.04.25 do godz. 12.00 wezmą udział w losowaniu nagród podczas Łomżyńskiego Sezonu Budowlanego '99. Wszyscy uczestnicy ankiety otrzymają ponadto upust w wysokości 3% na wszystkie materiały zakupione w Centrum Obsługi Budownictwa w dniach 1999.04.26–1999.05.15

imię i nazwisko

adres

telefon

1. Wiek

- ☐ 15–20 lat ☐ 20–30 lat ☐ 30–45 lat ☐ pow. 45 lat

2. Skąd zna Pan/Pani Firmę PREFBET Śniadowo?

- ☐ prasa ☐ radio
- ☐ foldery, katalogi ☐ targi, wystawy
- ☐ ze słyszenia od znajomych ☐ plansze przy drodze
- ☐ jako sponsora imprez ☐ nie znam

3. Czy buduje, remontuje Pan/Pani dom lub zamierza to uczynić w tym roku?

- ☐ tak ☐ nie

4. Z czym kojarzy się Panu/Pani Firma PREFBET Śniadowo?

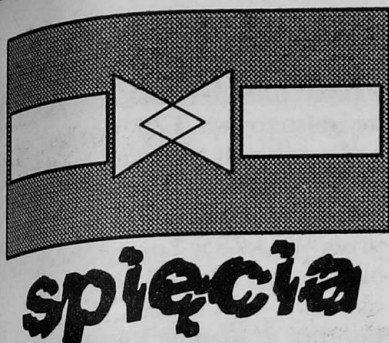
- ☐ producentem betonu komórkowego ☐ firmą handlową
- ☐ producentem siporeksu ☐ firmą wykonawczą

Atrakcyjne nagrody czekają!

Nie zwlekaj, wyślij ankietę lub weź ją ze sobą na Łomżyński Sezon Budowlany '99



KONTAKTY



Podlaska Kasa Chorych wyliczyła, że lekarzowi w Łomży wystarczy na leczenie pacjenta 1,84 zł miesięcznie. Kasa Chorych oparła się na ekspertyzie weterana, byłego dzielnego wojaka Szwejka, który orzekł, że najskuteczniejszą, uniwersalną i najtańszą metodą leczenia jest lewatywa.

Na długo przed sezonem prasa lokalna zaczęła straszyć stonką. Spoko! Amerykanie przerzucili się właśnie na rzucanie rakiet.

Po przegranym meczu z suwalskimi Wigrami, zrozpaczeni kibice białostockiej Jagiellonii (d. I liga) próbowali odwrócić wynik, wystawiając gole tylko przez okno autobusu, którym odjeżdżali. Wyniku nie odczarowali, ale potwierdzili, że białostocka piłka jest do d...

30 dorodnych drzew wycięto cichaczem w Tajenku pod Bargłowem. Nikt niczego nie słyszał. Zapewne sprawcy owinęli siekiery i piły szmatami.

Były burmistrz Wysokiego Mazowieckiego siedem lat nie płacił za wodę. Takie czasy, że nie od Niebios, lecz własnego inkasenta zależy, kiedy ma się siedem lat tłustych.

Tuż przed rozpoczęciem sadzenia rolnicy w Łomżyńskim dowiedzieli się, że jesienią otrzymają za ziemniaki poniżej kosztów uprawy. W ten subtelny sposób dano rolnikom do zrozumienia, gdzie ziemniaki mogą sobie wsadzić.

Jedyny łomżyński poseł SLD otrzymał z okazji przyjazdu papieża zaproszenie i z kurii w Drohiczyźnie, i w Elku. Hierarchia dobrze wie, że nikt tak skrupulatnie nie realizował jej programu, jak skruszona lewica.

Łomżyński poseł Michał Kamiński (AWS) milczeniem przyjął decyzję Anglików, w wyniku której Augusto Pinochet może być sądzony w Hiszpanii. Jak zwykle prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie.

Dzięki Bogu

Żadnych dotacji nie dostało, i już pewnie nie dostanie, starostwo suwalskie w związku z planowaną w czerwcu wizytą papieża w Wigrach. Pani staroscina załamuje ręce nad pustą kasą powiatową, bo prac do wykonania przecież ogrom. Trzeba wybudować 350 metrów asfaltowej drogi, wyciąć trochę drzew, urządzić lądowisko dla kilkunastu śmigłowców, postawić potężny pomost. Wszystko na terenie Wigierskiego Parku Narodowego, gdzie wycięcie paru przybrzeżnych chwastów traktowane jest jak przestępstwo i ścigane z całą surowością prawa. Gdzie o wybudowanie małej kładki robi się aferę i sprawę sądową. Gdzie kilka lat temu cała prasa rzuciła się na Michała Straka, peeselowskiego ministra rolnictwa za lądowanie helikopterem, co rzekomo miało spłoszyć orla.

Dzięki Bogu, że tych dotacji nie będzie. Być może dzięki Bogu papież, wyglądając przez okno wigierskiego klasztoru, zobaczy jezioro takie, jak je stworzyła natura, a nie przebudowane z powodu Jego wizyty.



Słowo premiera

Pół roku temu 63 najlepszym uczniom szkół średnich obecnego województwa podlaskiego przyznano „dyplomy stypendystów Prezesa Rady Ministrów”. W ślad za dyplomami miały iść pieniądze. Symboliczne, co prawda, ale zawsze: po 150 zł miesięcznie, przez 10 miesięcy. Na rozwinięcie zdolności.

Zima minęła, a pieniędzy ani widu, ani słychu. W ministerstwie bąkają, że będą płacić, ale kiedy, nie wiadomo, bo na razie kiesa pusta. A rada na to prosta. Skoro premier obiecał, niech zapłaci. Stać go w końcu na to. Jeśli liczbę 63 stypendystów pomnożymy przez 150 złotych, wyjdzie nam raptem 9400 zł. Pensja premiera jest wyższa.

— Czyj to niedopałek?! — wrzeszczy.

— Niczyj — odpowiada dyżurny — może go pan sobie wziąć.

Wieża kontrolna na lotnisku wywołuje samolot: „Lot 343 zgłoś się! Lot 343 zgłoś się!”

Cisza. Nagle w słuchawkach słychać głos pijanego mężczyzny: T... tu t... trzystttaa czczttterdziestrrz trzsz...

— Tu wieża kontrolna! Chcę mówić z pierwszym pilotem!

— Teeż pipijanyyy...

— To kto mówi do diabła?!

— Pi... piililot aautomaatyyyczny.

...

Wszystkie dowcipy tym razem nadesłał Dariusz Korytkowski z Łomży (upominek). Nasz konkurs na kawał tygodnia trwa.



Dyrektor wezwał do siebie Jasia na rozmowę.

— Jasiu, dlaczego ty się nie uczysz? Mówisz, że nasza szkoła jest głupia. A ja też się tu uczyłem 20 lat temu i zobacz, kim teraz jestem!

— Wiem, że pan się tu uczył. Nasza pani mówiła, że 20 lat temu miała takiego samego kretyna jak ja.

Dwaj myśliwi przechwalają się:

— Czy wiesz, że ostatnio w Afryce z odległości 500 metrów jednym strzałem zabiłem słonia?

— A ja ostatnio płynąc przez Morze Koralowe własnoręcznie udusiłem rekina!

— A skoro już mowa o morzu... Czy słyszałeś coś o Morzu Martwym?

— Oczywiście, a co?

— Gdyby nie ja, jeszcze by żyło...

Słynna z awantur sąsiadka woła na swojego męża:

— Ty idioto! Gdyby był konkurs idiotów, zająłbyś drugie miejsce...!

— A dlaczego nie pierwsze?

— Bo... bo... jesteś idiota!

Kapral wchodzi do sypialni żołnierskiej i spostrzega na podłodze niedopałek.

Analfabet

BAJKI — krótkie utwory fantastyczne, wygłaszane przez polityków, głównie przed wyborami.

BAL CHARYTATYWNY — szczyt obłudy, czyli hulanka z obżarstwem, usprawiedliwiane dobroczynnością.

BALANSOWANIE — typowy krok polityka.

BALAST — teczka niejednego polityka.

BALKON — ulubiona część mieszkania każdego polityka. W każdej chwili może się stać mównicą.

BALSAMOWANIE ZWŁOK — metoda, która sprawiła, że ciało Lenina przeżyło jego „nieśmiertelne” idee.

BALKANY — region, któremu NATO postawiło ultimatum: albo się przestaniecie zabijać, albo was pozabijamy.



Trzynastka na krechę

Dyrektorzy szpitali w Suwałkach, Augustowie i Sejnie, choć sytuacja finansowa ich placówek jest równie stabilna jak gospodarka Białorusi, postanowili zaciągnąć olbrzymie kredyty bankowe.

Na jakieś nadzwyczajne metody leczenia, które pozwolą osiągnąć dochody?

Na usprawnienie zarządzania, dające oszczędności?

Otóż nie. Na wypłatę blisko 2000 pracowników trzynastę pensji — choć, jak to wynika z lektury kalendarza — rok ma tylko dwanaście miesięcy.



Granica i Mlekovita już awansowały

Piłkarze **WIGIER** grają coraz lepiej, jako zespół rosną w siłę, systematycznie pną się w górę trzocioligowej tabeli, ale z tego tytułu wcale nie żyją dostatnio. Cóż, takie życie, takie możliwości finansowe klubu, ale na szczęście coraz większa satysfakcja.

W IV lidze bez większych niespodzianek. W grupie I, jak się okazuje, nie ma mocnych na kętrzyńską **GRANICĘ**. Podopieczni **Józefa Łobockiego** wygrali wiosną 6 kolejnych spotkań, nie tracąc gola. Doliczając do tego dwie ostatnie kolejki z rundy jesiennej, wychodzi, że bramkarz **Rafał Kaczor** pozostaje niepokonany przez ponad 720 minut. Skoro ten zdecydowany lider nie stracił punktów ani przed dwoma tygodniami w Pruszkowie, ani też ostatnio w Karczewie, wydaje się mało prawdopodobne, że da się dogonić komuś z grupy pościgowej (**LEGIONOVIA**, **JAGIELLONIA**, **MAZUR**, **ZNICZ**). Odrobić 12 punktów naprawdę nie jest łatwo. Wspomnianej czwórce drużyn nie pozostaje nic innego, jak walka o drugą lokatę, a potem czekanie na dymisję **Mariana Dziurowicza** i... reorganizację.

W grupie II walka o awans jest dla odmiany pasjonująca. Wydaje się, że po ostatniej porażce odpadła ze stawki warszawska **OLIMPIA**, ale nadal lew w lew idą: **LEGIA II**, **HUTNIK** i nasz **WERSAL Podlaski** (wygrana aż 6:0 w Ostrołęce). Potknąć w międzyczasie któreś z tych drużyn nie da się wykluczyć, ale najprawdopodobniej o awansie

zadecydują bezpośrednie konfrontacje pomiędzy zainteresowanymi.

O innych naszych czwartoligowych zespołach dziś jedynie słów kilka. Niejako planowo wygrały zespoły białostockie: niezły kadrowo i sygnalizujący wzrost formy **HETMAN** oraz przetrzebiona kontuzjami **JAGIELLONIA**. Planowy remis padł w konfrontacji **CRESOVII** Siemiatycze z **LKS Łomża** i tym samym zespół **Adama Popławskiego** nadal pozostaje wiosną niepokonany. Podtrzymała dobrą passę zambrowska **OLIMPIA**, remisując w Piasecznie, gdzie nie zdołali wygrać wcześniej potentaci: **HUTNIK** i **OLIMPIA Warszawa**. Natomiast nie przedłużyła serii wygranych **STP**, remisując w Suwałkach z nie najsilniejszym **MKS Szczytno**. Planowo przegrały spotkania wyjazdowe i **WARMIA Grajewo** (w Białymstoku), i **SPARTA Augustów** (w Dobrym Mieście), natomiast szepietowska **SPARTA**, realizując to, co zapowiadał jej trener **Robert Grzanka**, „zdobywa punkty na rywalach z dolnej połówki tabeli” (tym razem wygrana w Warszawie z **MARYMONT**).

Wbrew pozorom wiele rzeczy dziwnych i ciekawych dzieje się w klasach okręgowych, kończących jak wiadomo rozgrywki w starych strukturach administracyjnych. W grupie łomżyńskiej **MLEKOVITA RUCH** jest za silna dla, mówiąc szczerze, nie najsilniejszych rywali. Już dziś można w klubie mrozić szampany na okoliczność awansu do IV ligi. Wątpliwość budzi jedynie to, czy i komu uda się urwać

punkt(y) **Lucjanowi Trudnosowi**, **Wiesławowi Romaniukowi**, **Mariuszowi Biskupowi** (wybrana dyspozycja strzelecka w ostatnim meczu) i ich kolegom? W grupie białostockiej na awans mają wprawdzie szanse 4 zespoły (**WERSAL Podlaski II**, **ISKRA Narew**, **HELIOS JAGIELLONIA II**, **SOKÓŁ Sokółka**), ale moim faworytem są podopieczni **Bohdana Kucharskiego**. W niedzielnym meczu w Wasilkowie pozbawili złudzeń „sokołów” **Bogusław Czarnecki**, wygrywając 4:0. Cóż, grając w składzie m. in. z **Mirosławem Dymkiem**, **Mariuszem Purzyckim**, **Dariuszem Jurczakiem**, **Piotrem Krasuckim** czy **Wojciechem Kobeszko**, trudno nie wygrać. Ale i tak najlepszym zawodnikiem na boisku był najstarszy, dziś już 38-letni **Leszek Sańczyk**. Niewiele mu ustępował 35-letni **Cezary Kondrusiewicz** z **SOKOŁA**, ale z powodu urazu opuścił boisko przed ostatnim gwizdkiem. Brawo weterani!

Arcyciekawa sytuacja wytworzyła się w czołówce grupy suwalskiej. O awans walczy aż 5 zespołów (**MAZUR Elk**, **MAZUR Pisz**, **VEGORIA Węgorzewo**, **ROMINTA Gołdap**, **MAMRY Giżycko**), a różnice między nimi są rzędu 1-2 pkt. Problem w tym, że wszystkie te drużyny są niby jeszcze nasze, ale faktycznie już nie nasze, bo są w województwie warmińsko-mazurskim. W czerwcu ubędzie nam tak znaczna futbolowa siła. Nasz piłkarski region bez Elku. To niewyobrażalne!

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

ŁOMŻYŃSKA V LIGA

• **FORTUNA-ORZEŁ** 1:3. Bramki: **Andrzej Orłowski** (**FORTUNA**); **Grzegorz Zawłocki**, **Jarosław Góralczyk**, **Paweł Połoniński** (**ORZEŁ**).

Paaua nie wyszła **FORTUNIE** na zdrowie. Uległa lepiej dysponowanemu **ORŁU**, który w ten sposób zrehabilitował się za ubiegłotygodniową porażkę w Czyżewie.

• **MLEKOVITA RUCH-ORLETA** 11:1. Bramki: **Mariusz Biskup** (5), **Michał Prac** (3), **Krzysztof Gawel**, **Krzysztof Piekarski**, **Lucjan Trudnos** (**MLEKOVITA**).

Najstarsi czyżewianie, interesujący się piłką, nie pamiętają, kiedy ich zespół doznał tak wysokiej porażki. Z taką dyspozycją lider wydaje się być poza konkurencją w marszu do bram IV ligi. Dobrze to wróży **MLEKOVICIE** przed zbliżającym się rewanżowym spotkaniem w PP z **OLIMPIĄ Zambrów**. Wyczyn **Biskupa**, pięć bramek, wysoko sytuuje go w klasyfikacji na strzelca, który w jednym spotkaniu strzelił najwięcej goli w historii Okręgu.

• **ZIEMOVIT-UNIA** 2:5. Bramki: **Marcin Zwierciadłowski**, **Mariusz Modzelewski** (**ZIEMOVIT**); **Bogdan Michalcuk** (2), **Andrzej Samonis**, **Sławomir Pietrzykowski**, **Michał Koc** (**UNIA**).

W spotkaniu dwóch zespołów, którym się ostatnio nie wiodło, górą byli goście. Mecz był bardzo

zacięty, a sędzia musiał pięciokrotnie kartkami studiować wógor piłkarzy. Na końcowym wyniku niewątpliwie zaważył fakt usunięcia w 20. minucie z boiska gracza **ZIEMOWITA**.

• **WISSA-ZNICZ** 1:0. Bramki: **Krzysztof Szuchnicki** (**WISSA**).

Z trudem wywalczono zwycięstwo **WISSY** po skutecznym wykonanym rzucie karnym.

• **KS STAWISKI-BIEBRZA** 3:0. Bramki: **Jarosław Szpada** (2), **Adam Szuba** (**STAWISKI**).

Wreszcie stało się to, na co wszyscy w Stawiskach oczekiwali od piętnastu kolejek: ich drużyna odniosła pierwsze historyczne zwycięstwo. W głównej roli egzekutorów wystąpili byli zawodnicy **KONTAKTÓW**, **Jarek Szpada** i **Adam Szuba**.

• **ISKRA-GKS** 0:2. Bramki: **Dariusz Modzelewski**, **Adam Trzaska** (**GKS**).

Gospodarze zagrali bardzo żywiołowo. Nie potrafili jednak uzyskać bramki. Znacznie lepiej wyszło to **GKS**, który mimo słabszej gry zainkasował komplet punktów. Na podkreślenie zasługuje strzał życia kapitana **RUTEK Modzelewskiego** z 30 m, po którym piłka wylądowała w samym „okienku” bramki.

TABELA PO XVII RUNDACH

1. Mlekovita	16	48	66:7
2. Wissa	15	35	44:14
3. Orzeł	16	31	32:16
4. Orleeta	16	26	43:39
5. Znicz	16	25	35:24
6. Skra	14	23	35:21
7. Fortuna	15	22	23:25
8. GKS	16	22	29:31
9. Unia	16	21	24:36
10. Ziemowit	16	14	28:42
11. Biebrza	16	11	26:52
12. Iskra	15	10	26:56
13. Stawiski	14	4	11:59

LIGA JUNIORÓW

W Zambrowie rozegrany został I Turniej strefowy ligi juniorów do lat 11 rundy wiosennej. Najlepiej zaprezentowały się łomżyńskie drużyny — **LKS** i **ORLIKI**. Najwięcej bramek zdobył **Lukasz Gawędzki** (**LKS**) — 5. Hat trickiem popisał się **Wojciech Samelski** (**ORLIKI**).

Wyniki: 1. **LKS Łomża** 10 9:2 (**ORLIKI** 0:0; **OLIMPIA Z.** 2:1 — **Gawędzki** (2) * **Rowicki**; **RUCH** 5:0 — **Gawędzki** (2), **Robert Cychol**, **Rafał Włodkowski**, **Grzegorz Welnikowski**; **OLIMPIA K.** 2:1 — **Gawędzki**, **Cychol** * **Grabowski** **Adrian**). 2. **ORLIKI Łomża** 8 6:2 (**OLIMPIA Z.** 3:0 — **Samelski** (3); **RUCH** 2:1 — **Marcin Gałazka**, **Krzysztof Krystofczyk** * **Mateusz Mieczkowski**; **OLIMPIA K.** 1:1 — **Gałazka** * **Paweł Grabowski**); 3. **OLIMPIA Zambrów** 3 3:4 (**RUCH** 1:0 — **Bartosz Orłowski**; **OLIMPIA K.** 1:1 — **Rowicki** * **Przytuła**); 4. **RUCH** 3 3:8 (**OLIMPIA K.** 2:0 — **Mieczkowski**, **Lukasz Ogrodnik**; 5. **OLIMPIA Kolno** 2 3:6).

Kolejność po 5 turniejach: 1. **LKS** — 39,2. **OLIMPIA K.** — 29; 3. **RUCH** — 20,4. **ORLIKI** — 9; 5. **OLIMPIA Z.** — 3 3:4. **WARMIA Grajewo** — 1.

NA PRZELAJ

Na trudnych i dobrze przygotowanych trasach w Marianowie odbył się mistrzostwa LZS uczniów szkół podstawowych powiatu łomżyńskiego, gozdzkiego i ziemskiego w biegach przełajowych, zorganizowane przez WZ LZS w Łomży. Najlepsi okazali się: klasy IV i młodszy (600 metrów) — 1. **Kamila Musiak** (**SP 2 Łomża**), 2. **Klaudia Kleczkowska** (**SP Jedwabne**), 3. **Emilia Sierżputowska** (**SP Jarnuty**) oraz 1. **Michał Górski**, 2. **Marcin Wykowski** (obaj **SP Jedwabne**), 3. **Henryk Kwiatkowski** (**SP 5 Łomża**); klasy V-VI (1000 metrów) — 1. **Justyna Kijek** (**SP 7 Łomża**), 2. **Małgorzata Tercjak** (**SP Jarnuty**), 3. **Monika Mojro** (**SP Burzyn**) oraz 1. **Piotr Sawa** (**SP Dobrzyjałow**), 2. **Szymon Cymek** (**SP 2 Łomża**), 3. **Marcin Łebkowski** (**SP 5 Łomża**); klasy VII-VIII (1500/2000 metrów) — 1. **Małgorzata Kuklo**, 2. **Renata Gałazka** (obie **SP Jarnuty**), 3. **Monika Świerszcz** (**SP Jedwabne**) oraz 1. **Arkadiusz Kownacki** (**SP 5 Łomża**), 2. **Marcin Sulkowski**, 3. **Marek Zablotny** (obaj **SP 6 Łomża**).

W punktacji drużynowej zwyciężył zespół dziewcząt ze Szkoły Podstawowej w Jarnutach (opiekun **Stanisław Grodzki**) oraz zespół chłopców ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Łomży (opiekun **Jan Szmiko**).

Zdobywcy trzech pierwszych miejsc indywidualnie otrzymali dyplomy, a dwie najlepsze drużyny — puchary. Po sześciu pierwszych zawodników w każdej kategorii awansowało do mistrzostw województwa podlaskiego.

TAEKWONDO

Podopieczni trenera **Jerzego Milera** z Łomży zakwalifikowali się do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży Taekwondo, która odbędzie się w maju w Krasnymstawie. Są to: w kategorii do 53 kg **Monika Piórkowska**, do 62 — **Monika Zariewska**, do 47 — **Kamil Andrychowski**, do 56 — **Maciej Chojnowski**, **Paweł Remiszewski** i **Piotr Spaliński**, do 60 — **Adam Gacki**, do 72 — **Tomasz Lach**.

TENIS STOŁOWY

Z udziałem reprezentantów podlaskiego, którzy awansowali w turnieju strefowym, w Ciechanowie odbył się III Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny. Juniorzy **Kamil Rogowski** (**MKS Juwenia Białystok**) i **Marek Prużanin** (**KTS Wysokie Mazowieckie**) oraz kadetka **Monika Maleszewska** (**KTS Wysokie Mazowieckie**) zajęli miejsca w przedziale 25-32. Oprócz nich w kategorii kadetów wystąpił **Sebastian Kućmierowski** (**KTS Wysokie Mazowieckie**), najlepszy obecnie zawodnik naszego regionu, który udział w tych zawodach zapewnił sobie wcześniejszymi startami. Po bardzo wyrównanej walce zajął ostatecznie piąte miejsce, czym potwierdził przynależność do ścisłej krajowej czołówki. Po trzech turniejach klasyfikacyjnych **Sebastian** na liście krajowej znajduje się na miejscu piątym. Należy dodać, że kadetem jest pierwszy rok i niezależnie od udziału w Mistrzostwach Polski przyszedł sezon rozpocznie jako numer dwa w kraju.

KOSZYKOWA GIMNAZJADA

W I Liceum Ogólnokształcącym w Łomży odbył się półfinał gimnazjady w koszykówce dziewcząt z udziałem: II LO Łomża (nauczyciel **W. Tarnacki**), I LO Łomża (nauczyciel **R. Mackiewicz**), LO Zambrów (nauczyciel **M. Ciepliński**), ZSZ Zambrów (nauczyciel **A. Czworkowski**).

Tabela końcowa: II LO ŁOMŻA, LO Zambrów, ZSZ Zambrów, I LO Łomża.



KONTAKTY

MED

PRYWATNY G
Pilsudskiego 6
14.30-18.00. Sp
lek.med. Graż
wtorek, środa,
dr n.med. W
poniedziałek, c
0-604-43-60-76.

ZDJĘCIA RTG
pantomografia
Łomża, godz. 1

SPECJALISTA
łożnik, Ostrołę
99) 50-64 całoc
wszystko, bezbo
ludnie, dyskretn

MASAŻ LECZNI
0-602-811-217;

SPECJALISTA
cięcy Lucyna C
sryńskiego 2. Po
16.00, tel. 165-
(po 17.00).

ALERGOLOG
rób dzieci Ter
Kazańska 2 „A
Częste infekcje
testy z alergena
karmowymi; (0
-785.

IRENA SZAN
chorób wewnętrz
21/25, wtorki
-70.

BARBARA SZ
tra, specjalista
18-98-70.

USG TARCZY
ACER, Kazańs
foniczne, 2181

IRYDOLOGIA
czwórki oka,
760 379; 216-2

SPR

6TYGODNIO
SPRZEDAŻ o
maja. Tel.2176



ogólnokształcącym
półfinał gimnazja-
dziewcząt z udziałem
życia (nauczyciel W.
Łomża (nauczyciel
O Zambrów (nauc-
ki), ZSZ Zambrów
orkowski).

FSO 1500 (1986), tel. 78-55-44.
par.793

SPRZEDAM ŻUK (1986) z silnikiem diesla 1990r. skrzynia-4, nowa plandeka, blacharka po remoncie — pilnie, tel. 17-57-17.
par.643

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ wraz z chlewkami murowanymi i Żuk Maria PIASZCZYŃSKA. Łomża, Wesoła 78.
par.645

SZTACHETY, KWIATOWA 45
fak.507-o

VW WENTO (1995), 216-44-71.
par.839

PILNIE SPRZEDAM Fiata 126p (1994), tel. 2169-071.
par.840

125p (1984) — sprzedam, tel. 2160-585 do 8.00 i po 20.00.
par.841

PRZYCZEPĘ KEMPINGOWĄ N-126E (1985), 216-26-12, po 18.00.
par.842

AUTO SZYBY najtańsze ceny, 218-16-46.
par.842

PÓŁ BLIŹNIAKA Łomża (086)-2160-085.
par.843

MERCEDES 300 D (rok prod. 1992) ABS. Klimatyzacja pełna elektronika, centr. zamek, tel. 0603 391 496.
par.844

DWIE PRZYCZEPY 3,5 t — wywrotka sztywna, tel. (086) 219-20-01.
par.845

FIAT 125p (1984) Kolno, 278-25-52.
KK-27

ZETOR 7711 (1990), stan bdb zamienię na C-360, tel. (086)4761 557, po 20.00.
par.846

SPRZEDAM CYKLINARKE 1500 zł (17-62-00).
k-1339-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ z dokumentacją ul. Brzozowa 5, cena 10.000 zł. (086)-218-63-13.
par.847-o

UŻYWANY PIEC i zbiorniki na olej opałowy, 216-63-85.
par.848

AUDI 100 (1984), 216-66-97.
par.849

ZAMRAŻARKĘ, tel. 218-22-71, po 17.00.
par.850

SPRZEDAM KOMBAJN ziemniaczany Anna w bardzo dobrym stanie. Wiśniewo 20, gm. Czerwin.
par.851-o

SPRZEDAM TOYOTE Corollę (1990), cena 16.000 i mieszkanie 55 m2 M-4, tel. 219-80-02.
par.852

SKODA FAVORIT (1991), tel. (086)-218-16-75, po 16.00.
par.853

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 30 ar. w Gielczynie. Wiadomość: 218-78-23.
par.854.

PRZYCZEPY DO sianokiszzonek, prasy, beczkowszy, inne. 0.90 235 828; (086)-216-58-06.
fak.508-o

WARTBURG 1,3 (rok 1990), przebieg 72.000, cena 6.800. Łomża 216-03-16.
par.856

VW PASSAT combi, 216-62-45
fak.513

SPRZEDAM SUKNIE ślubną francuską, tel. 216-32-35.
k.z.

PILNIE SPRZEDAM Mazdę 323 (1990) 1.8 DOHC 16 V (135 km), cena do uzgodnienia, tel. (086)218-68-46; kom. 0-604-579-288.
k.z.

UZBROJONĄ DZIAŁKĘ budowlaną Stara Łomża p/szosie 8,5 ar. — 40.000 zł, tel. (086)216-28-52, po 17.00.
par.860

OPEL KADETT 1,4 (1989), 216-62-45.
fak.513

VW TRANSPORTER (1988), 219-00-18.
par.864

FORD ESCORT Lx (1989), (086)218-39-08.
par.864

Z POWODU WYJAZDU sprzedam działkę budowlaną z pozwoleniem na budowę na terenie Łomży, tel. 219-01-44 po 16.00, 218-07-57.
fak.514

FIAT 126p (1994) 5.500; (086)218-83-69.
par.864

VW Golf III, 1,6i, 20 tys. przeb. (1997), uszkodzony lewy tył, pełne wyposażenie, 10.800 DEM + cło i transport „INTER-AUTO” 0604 448 685; 0604 230 326
par.868

MERCEDES C-220D, (1995), 130 tys.przeb. uszkodzony lewy tył 14.200 DEM + cło i transport „INTER-AUTO” 0604 448 685; 0604 230 326.
par.868

NOWE DAEWOO

Matiz

tylko 394 zł miesięcznie

Pospiesz się promocja nie trwa zawsze



AUTO SYSTEM

Łomża, ul. Senatorska 1, tel. 216-62-66

TOYOTA COROLLA 1,4i 16 V (1995), bezwypadkowy, 25.000 zł „INTER-AUTO” 0604 448 685; 0604 230 326.
par.868

SPRZEDAM 2 KROWY mleczne, jedna z cielakiem oraz tonę pszenicy, (086)218-55-57, po 20.00.
par.869

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w zabudowie szeregowej, tel. 219-23-62.
par.870

ELESTRA BEYMA 2x200 W; 2x250W + wzmacniacz Hemsoung, 0-602-600-222; (086)270-71-13.
k.z.

TANIO PUSTAKI, drut 12 żebrwany, cegłę białą pojedynczą, betoniarke nową 150 L. (086)271-33-22; (086)219-61-14.
k.z.

PIŁA ŁAŃCUCHOWA, rower górski, 2163-174.
par.871

TARPAN (1987); Maluch (1985); podnośnik hydrauliczny do ciągnika C-360, tel. 172-213.
par.872

DRUT OCYNKOWANY tanio Jastrząbko Stare 12, tel. 4738-536.
par.873

ŁADA SAMARA 15 (1991r), 9 tys. zł, Kupiski Stare; (086) 217-91-77
Par.794

PILNIE SPRZEDAM Tawrię (1991r), poj. 1100; 218-54-70
P-795

126p (1993r); (086) 218-82-86
P-796

SPRZEDAM SUKNIE ŚLUBNĄ, tel. 217-55-64
p-797

SUKNIĘ ŚLUBNĄ; 218-34-35
P-798-o

CIĄGNIK C-330 oraz dwukółkę do ciągnika; 216-65-42
P-799-o

SPRZEDAM AKORDEON, tel. 2181-384
P-800

OPEL KADETT 18i kombi (1988r), Polonez (1990r), tel. 0-604-75-90-93
P-801

GOLF III (1996r), tel. (086) 216-93-38
P-802

SPRZEDAM ŁADĘ 2107 (1988r), tel. (086) 218-46-70
P-804

SPRZEDAM TOKARKE do drewna DNTA 40; 217-59-33
P-805

SPRZEDAM TEZ MZ 251c, tel. 2198-154
P-808

PRZYCZEPĘ HL (1988r), sztywna 4500,-; 0-90-21-86-89; (086) 21-91-287
F-502

PRASY, KOMBAJNY, CIĄGNIKI oraz inny sprzęt rolniczy, Piątница, Jedwabińska 25a; tel. 0-90-218-689; dom. (086) 219-12-87
fak.502-o

FIAT 126p (1993r); 216-31-67
P-809

POLONEZ CARO, metalik, (1993r), tel. 218-17-54
P-811

FIAT 126p (1987r); (086) 216-77-51
P-812

SPRZEDAM SZAFY z pawlaczami — tanio, tel. 218-63-14
F-503

VOLKSWAGEN TRANSPORTER 1.6 D (1986r), stan bardzo dobry, tel. 2188-638
P-815

PLACE BUDOWLANE, Łomża, Wesoła 89
P-816

SPRZEDAM TAWRIĘ (1991r), stan dobry, tel. 218-14-13 po 16.00
P-817

JESION, MODRZEW — bal, de-
ski, (086) 2188-360
P-822-o

FORD PROBE (1990r), tel. 218-24-96
P-824

SPRZEDAM BMW 318 (1987r), Mercedes 123 (1978r); Golf II (1987r) tanio lub zamienię, tel. 2192-830
P-825

SPRZEDAM POLONEZA (1990R); 217-90-27
P-826

Pilnie sprzedam renault 19 1.9 DIESEL (1991R), TEL. (086) 219-00-72
P-827

ŁADA 2107, rok 1984 zadbana, tel. 21-81-586 po 16.00
P-828

SPRZEDAM OKNA używane, nową wannę łazienkową 170 — tanio, Śniadowo, tel. 217-62-45
P-829

SUKNIĘ ŚLUBNĄ rozmiar 38/168, tel. (086) 217-53-83
P-831

MOTOROWER marki Jawka, cena 350zł, 218-07-81
P-833

SPRZEDAM BRYCZKI konne, AUDI po wypadku 1.6D (1988r), Łomża; 0-604-244-420
P-832

POLONEZA 1500 (1992r), tel. 270-50-50
P-834

FORD „ORION” (1991r); 218-21-41
P-835

SPRZEDAM SUKNIE ŚLUBNĄ Diora — tanio, tel. (086) 218-83-15
k.z.

VW POLO (1979r) 1300, 3500zł, tel. 218-55-40 wieczorem
p-874

KOMBAJNY ZBOŻOWE i części oraz Audi 80 (1994r), Nerkowski, Wilamowo 16 k/Stawisk
p-876

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE SKUPUJEMY
090-354-003, 0-601-646-274
POWYPADKOWE, ZNISZCZONE:
0-604-228-214 Najkorzystniej!
AUTO-SKUP
POWYPADKOWE, ZNISZCZONE
0-601-61-72-79; 090-615-163
0-604-228-214
POWYPADKOWE — SKUP
k.z.

SKUP AUT POWYPADKOWYCH
0601-633-233.
fk.871-o

AUTA POWYPADKOWE do remontu kupię 090-26-72-15.
FAK.871-O



RZEW — bal, de
360
P-822-o
(1990r), tel. 218-
P-824
W 318 (1987r),
(1978r); Golf II
ub zamienie, tel.
P-825
POLONEZA
27
p-826
renault 19 1.9
(R), TEL. (0-86)
p-827
k 1984 zadba
16.00
p-828
NA używane, no-
kową 170 — ta-
l. 217-62-45
P-829
BNA rozmiar
) 217-53-83
P-831
marki Jawka, cena
P-833
CZKI konne, AU-
1.6D (1988r),
420
P-832
00 (1992r), tel.
P-834
(1991r); 218-21-
P-835
KNIE ŚLUBNA
el. (0-86) 218-83-
k.z.
r) 1300, 3500zł,
czorem
p-874
ŻOWE i części
(94r), Nerkowski,
tawisk
p-876
PIĘ
PADKOWE
JEMY
-601-646-274
, ZNISZCZONE:
Najkorzystniej!
SKUP
, ZNISZCZONE
090-615-163
28-214
WE — SKUP
k.z.
YPADKOWYCH
fk.871-o
KOWE do re-
6-72-15.
FAK.871-O

POWYPADKOWE,
auto-skup.
SKORODOWANE 0-601-617-279.
798-O

auto do remontu NA CZĘŚCI 090-
354-003.
798-O

każde powypadkowe kupię, 090-
367-870.
FAK.871-O

auta powypadkowe — SKUP, 090-
26-72-15.
FAK.871-O

„auto-szrot” OSOBOWE, DO-
STAWCZE, 090 615 163. Najlepiej
placimy.
798-o

KĄŻDE POWYPADKOWE —
skup, 090 367-870.
fak.871-o

KĄŻDY ZNISZCZONY 0601 646
274. Najkorzystniej.
798-o

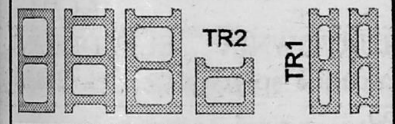
AUTA DO REMONTU skup, 090-
553-409.
fak.871-o

PYRAMID
Producent Elementów Budowlanych
OFERUJE

**PUSTAKI
BETONOWE**
KLASY: B-15
NAJLEPSZE NA: FUNDAMENTY,
MURKI OPOROWE, OGRODZENIA

CENA METRA KW. Z VAT (8 szt.)
TR2- 28 zł TR1- 15,20 zł

INFORMACJE UZYSKASZ:
AL. LEGIONÓW 143, 18-400 ŁOMŻA
TEL./FAX (0-86) 184-664, 184-665



KUPIĘ BLACHĘ 1,5 mm — duże
ilości (048)-66-723-59.
fak.468-o

ANTYKI I INNE ciekawe przed-
mioty, (086)-160-534.
k-921-oo

KUPIĘ M-4, parter, I lub II piętro,
tel. 218-47-19.
par.819

KUPIĘ ZIEMIĘ po trasie Łomża
— Podgórze. Łomża, 0-604 244
420.
par.832

LOKALE

Sprzedam nowy dom z halą na biz-
nes, 180-376; 182-495.
par.531-o

SALA WESELNA, 188-905.
k-126-o

POMIESZCZENIA OGRZEWANE
550 m2 do wynajęcia, (086) 218-52-
87.
fak.435-o

SPRZEDAM M-3 nowe, tel. 18-55-
42, po 16.00.
par.620-oo

SPRZEDAM DOM wolno stojący w
Łomży ul. Szymańskiego 1, tel.
191-277 po 18.00
par.696-o

WĘGIEL

sezonowa obniżka cen
nawet do 20%

Hurtownia „Florian”
Łomża
ul. Sikorskiego 166a
(stacja PKP)
tel. 218-82-95, 216-01-28

P.T.T.K. w Łomży ul. Wojska Pol-
skiego 1 wynajmie lokal-piwnica
120 m2 na działalność usługową,
tel. (086)-164-718.
fak.478-oo

MIESZKANIE M-5 korzystnie
(086)-18-52-43, po 16.00.
par.648-o

SPRZEDAM M-4 ewent. z wyposa-
żeniem, 19-05-35.
k.z.oo

SPRZEDAM NOWĄ komfortową
posesję, 19-05-35.
k.z.oo

TANIO M-5, tel. 218-14-26; 0-602-
76-67-87
k.z.oo

POMIESZCZENIA MAGAZYNO-
WE z parkingiem, dobry dojazd w
Zambrowie — wynajem, tel. 166-
741; 165-397.
fak.490-oo

GARAŻ DO wynajęcia, tel. 18-51-
18, po 16.00.
par.778

SPRZEDAM DOM z 15 ar. działką.
Elżbiecin 121 B, 18-421 Piątnica.
par.781

DO WYNAJĘCIA lokal (biuro, ga-
binet); 163-663; 160-268.
par.437-o

WYNAJME LOKAL handlowy,
pow. 112 m2 w centrum Łomża
tel. 198-118.
par.791

DO WYNAJĘCIA lokal na piętrze,
Długa (086)-2166-923.
par.838

STANCJA DZIEWCZĘTOM, 216-
44-71.
par.839

WYNAJME 100 m2 powierzchni
magazynowej, 218-16-46; 216-26-
23, po 18.00.
par.842

M-3 SPRZEDAM lub zamienie na
większe może być zadłużone, 218-
89-29.
par.855

M-5 SPRZEDAM — parter, tel.
218-60-80, po 18.00.
par.857-o

M-4 DO wynajęcia, tel. 219-88-46.
par.858

SPRZEDAM M-4, 218-20-26.
par.861

WYNAJME LOKAL-mieszkanie,
218-78-96.
par.862

NIERUCHOMOŚCI „ARKADIA”
— Sprzedaż, wynajem, zamiana
(086) 218-77-79.
k-1347

STYROPIAN

i wszystkie materiały
dociepleniowe
oferuje:

Zakład Produkcji Styropianu
„DOM-BUD”

Łomża, ul. Poznańska 90
tel. (0-86) 218-90-88
fak. 454-o

WYNAJME M-3; 218-46-47

SPRZEDAM DOM w stanie suro-
wym, tel. 21-60-853

DO WYNAJĘCIA mieszkanie z te-
lefonem do godz. 17.00, tel. 21-87-
275, po godz. 17.00; 215-02-46

SPRZEDAM LUB ZAMINIĘ M-4
w Lidzbarku Warmińskim na Łom-
żę, tel. (0-86) 216-59-20

WYNAJME nowe mieszkanie M-2;
216-02-22

SALA NA KOMUNIE i inne uro-
czystości. Wesela z pełną obsługą,
Łomża, tel. 218-89-05, tel. 219-81-
18

KWATERUNKOWE w Warszawie
zamienie na domek na wsi (woda,
las), (0-22) 811-17-63

LOKAL DO WYNAJĘCIA, stary Ry-
nek 10, o pow. 50m kw lub 27m
kw, tel. 216-32-29

SPRZEDAM LUB wynajem pawil-
lon z działką; 2180-989

SPRZEDAM m-4; 218-23-73

STANCJA DLA DZIEWCZĄT, 216-
04-87; 216-69-40

LOKAL DO WYNAJĘCIA w cen-
trum, 218-61-01

USŁUGI

ROBIN. Przewóz osób do Włoch
każdy piątek, tel. 2180-152, 2182-
714, wynajem busów.
k-267-o

STUDNIE (086) 2185-991.
k-152-o

USŁUGI KOPARKĄ „Ostrówek”
wszelkiego rodzaju z samocho-
dem, Łomża, 163-334; kom. 0601
942 052.
k-1187-o

USŁUGI RTV, UL. Śniadeckiego
17, tel. 2180-001.
fak.83-o

HANOWER — DORTMUND —
środa, tel. (086)-2192-507.
906-o

SERWIS DIESEL, pompy wtrysko-
we i wtryskiwacze, ul. Pułaskiego
27, tel. 216-25-21 Łomża.
899-o

HURTOWNIA „AGA” usługi
ostrówkiem: węgiel, żwir, piasek,
skup złomu, wapno, cement. Łom-
ża, tel. (086)-2160-240. Zapewnia-
my transport.
fak.252-oo

RENOWACJA MEBLI (086)-2185-
388.
fak.308-o

FIRMA „PUTZ” — tynki gipsowe
maszynowo na mokro, docieplanie
budynków, elewacje (086)-2160-
561.
fak.344-oo

PRZEWOZY OSÓB busem — kon-
cesjonowane Hanower, Bremen,
tel. (086)-2188-223; 0602-59-59-64.
fak.387-o

USŁUGI KOPARKĄ i transporto-
we: piasek, żwir, czarnoziem z
przywozem, tel. 2192-646.
fak.369-oo

BAR „AMIGO” w Konarzycach or-
ganizuje: komunie, imieniny, sty-
py, 2157-536.
fak.411-o

VIDEOFILMOWANIE, 2180-955,
po 18.00.
k-1225-oo

KOMPUTEROPISANIE, 216-64-
67.
k-1212-oo

REMONTY — glazura, szpachlo-
wanie, płyty gipsowe, tynki. Elek-
tryka, 175-660; 175-764.
k-1213-oo

NAPRAWA: pralki, lodówki, za-
mrażarki, 218-07-07; 218-09-16.
k-1238-oo

NAJTANIEJ TRANSPORT, merce-
des 1 ton. 183-088; 0604-364-574.
k-1239-o

PRZEWÓZ OSÓB Łomża Hano-
ver, każdy czwartek, tel. (086)-
2180-878.
k-1266-o

„BOGUMIŁ” Hanower — Frank-
furt w każdy piątek, TV, video
(086) 2186-313; 0602-185-599.
k-1261-o

UKŁADANIE KOSTKI brukowej,
215-75-52.
fak.273-oo

UKŁADANIE GLAZURY, 218-40-
18.
k-1290-oo

CYKLINOWANIE, 2166-422.
k-1284-o

KOMPLEKSOWE remonty mie-
szkań: układanie podłóg, szpa-
chlowanie, glazura, terakota, cykli-
nowanie, tel. 0602 881 799.
k-1282-oo

ANTENA GRATIS

POLSKA PLATFORMA CYFROWA

CYFRA +

ŚWIAT TELEWIZJI CYFROWEJ

PROMOCJA DO 30.04.1999 r.

PHU M.SAT SERWIS

Łomża, Pl. Niepodległości 9

tel. 216-34-38

Zapraszamy fak. 515

KONTAKTY



NAGROBKI GRANITOWE, tablice nagrobne. Napisy i portrety w kamieniu. Schody, parapety, lady, kominki. Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801.

k.z.oo

KOMPUTEROPISANIE, oprawa, pomoc w pisaniu prac, 216-48-39.

k-1251-o

USŁUGI TRANSPORTOWE (Kamaz) koparką i spychem, sprzedaż żwiru, piasku i czarnoziem. Piątnica, Stawiskowska 28A, 219-14-92.

k-1247-o

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, 215-75-60.

fak.674-oo

WYKONUJEMY ELEWACJE dociepleniowe budynków, tel. 175-160.

fak.458-oo

TV-NAPRAWA, 188-291; 0-603-385-370.

k-1273-o

USŁUGI „Ostrówkiem” i samochodem ciśnieniowym, tel. 216-25-71.

k-1281-oo

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, terakota — tanio, 216-65-60.

k-1280-oo

EKSPRESOWO: szyldy, reklamy świetlne, samochodowe, wizytówki, wprasowywanie w materiał napisów i logo. Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801.

k.z.oo

PRODUCENT BRAM i przesł ogrodzeniowych nawiąże współpracę ze sklepami, hurtowniami i innymi (048)66-723-59.

fak.468-o

WYJAZDY DO Niemiec (086)-178-020; 0604 285 457

fak.467-oo

RENOWACJA TAPICERKI meblowej, 2160-674.

k-1311-oo

USŁUGI KOPARKĄ Ostrówek, wywóz gruzu, wykopy, czarnoziem, żwir, piasek, tel. 2160-625; 0602 828 318.

fak.485-o

KRAWIECTWO — szycie z modnych wykrojów, tel. 219-16-11

k-1307-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, prace budowlane, 2190-068, po 19.00.

k-1301-oo

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, elewacje, remonty, 2162-748.

k-1298-o

TYNKI, POSADZKI maszynowo (086)-738-798.

fak.489-oo

KOMPUTEROPISANIE, 2184-154.

k-1316-o

NIEMIECKI — niskie ceny, 218-14-73.

k-1318-o

BLACHARSTWO, LAKIERNICTWO, mechanika pojazdowa. Tania-szybko-solidnie, Jarosław WALCZYK, Poready, tel. 140-208-0

fak.465-o

WYKAŃCZANIE WNETRZ, 2196-103.

k-1320

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE podłóg (218-17-30), wieczorem.

k-1339-o

USŁUGI TRANSPORTOWE, kopanie, spychanie, piasek, czarnoziem, tel. 218-46-64.

par.

INSTALACJE ELEKTRYCZNE (086)-2198-498.

k-1340-o

REMONTY BUDOWLANE (086)-219-84-98.

k-1340-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, terakota, 216-62-88.

k-1341-o

ELEKTRYK — INSTALACJE, 219-32-71 lub 0604 818 592.

k-1342-o

KOMIS — WYPOSAŻENIE sklepów, RTV, AGD, 216-69-51.

k-1343

NA UROCZYSTOŚĆ: komunia, wesela robię garmazerkę np. ryby itd. tel. 218-04-38.

par.859

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, ceramika, 216 93 47.

k-1344-o

UKŁADANIE PANELI ściennych i podłogowych, tel. 216-09-06.

k-1345

PRZEWÓZ BUSEM osób, towarów, 219-83-46.

k-1346

KOMPUTEROPISANIE, 218-69-31 po 19.00; 0603 211 189.

par.865

MATEMATYKA — KOREPETYCJE (086)218-77-79; 218-99-08.

k-1347

ELEKTROSILA, instalacje elektryczne, pomiary (086)271-59-79.

k.z.o

WYJAZDY DO NIEMIEC Hanower — Bremen, tel. 2180-913; 0-602-609-003

R-1322

BIURO PODATKOWE — księgi, VAT, ZUS, doradztwo, Łomża, 2190-990

k.z.-o

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE PODŁÓG, schodów, tel. 21-80-280

R-1323

REMONTY BUDOWLANE, szpachlowanie, terakota, glazura, hydraulika, 0-604-856-283

R-1324

KRYCIE DACHÓW, szpachlowanie, malowanie, tel. 2185-893 po 19.00

r-01325

ELEWACJE — DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, tel. 21-91-453

RU-01326-o

USŁUGI BUDOWLANE, konstrukcje dachowe, Łomża, tel. 218-37-62

Ru-1327

TYNKI GIPSOWE maszynowe na mokro, tel. (0-86) 21-84-605; 21-81-774; 21-92-717

ru-01329-o

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, tel. 216-63-65

R-01330-o

NAGROBKI GRANITOWE — podwójny już od 5200zł, Al. Legionów 66

Fak.505-o

DOMOWE NAPRAWY pralek i lodówek, 216-90-46

R-01332

RENOWACJA MEBLI tapicer-skich, tel. 216-29-29

R-01333

WRÓŻKA, TEL. 0-602-597-625

RU-01334

USŁUGI TRANSPORTOWE, 218-51-94

r-01335

SPRZĄTANIE, PRANIE dywanów, Łomża, 0-604-45-73-82, tel. 279-10-96 po 15.00

Fak.506-o

MURARZE PRZYJMĄ ZAMÓWIE-NIE, 219-27-24

Ru-01336

PRZYDOMOWE OCZYSZCZAL-NIE ŚCIEKÓW. Z.U.J. „TERM-GAZ”; 18-400 Łomża, ul. Sikorskiego 87, tel. 21-67-436 lub 218-23-83

fak.516

PRACA

PRACA CHAŁUPNICZA: zatrudnimy: kobiety, mężczyzn; bezrobotnych, zarobek do 15.000; gwarantowana dostawa i odbiór surowca. Oferta sprawdzona na 100%. Kompleksowy pakiet ofert po otrzymaniu znaczka za 7,20. „NINITENDO” skr. 3/K7, 73-234 Łasko.

fak.366-o

KIEROWCA ZE stażem kat. B,C,E poszukuje pracy (086)-71-62-46, par.672-oo

SPRZEDAM NOWE mieszkania w centrum Łomży o pow. od 36 m.kw. do 64 m.kw. Tel. (086)-218-46-64.

fak.488-oo

RADIO TAXI-Bis 96-23 ul. Kwadratowa 35, zatrudni kierowców z autem.

fak.408-oo

FIRMA HANDLOWA zatrudni akwizytora. Wymagania: staż pracy min. 1 rok, znajomość branży przetwórstwa mięsnego, tel. (086)-2189-383.

fak.495

ZATRUDNIĘ DO pakowania. Ukończona matura, tel. 2165-828 do 16.00.

fak.496

POSZUKUJĘ NAUCZYCIELA do dziecka 6 lat; 2180-164.

par.782

FIRMA HANDLOWA zatrudni dystrybutorów, 9 zł/h. tel. 0-601-37-35-96, 16.00-18.00.

k-1321

KIEROWCĘ Z SAMOCHODEM osobowym Radio TAXI „Super”, 16-33-96.

k-1337

ATRAKCYJNA STAŁA PRACA dla kobiet i mężczyzn (8 zł na godz.), 0602-524-743.

fak.

PRACA11 (1200 zł mies.), 215-02-09.

fak.

ZATRUDNIĘ OSOBE do pracy w barze na kuchni, 271-34-41.

fak.511-o

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA zatrudni sprzedawcę, tel. 218-50-55.

k.z.

WINTERTHUR ŻYCIE S.A. we dług szwajcarskich wzorców poszukuje kandydatów na agentów ubezpieczeniowych oraz akwizytorów PTE. Szkolenie, wysokie zarobki, tel. 2189-878; 2169-509.

par.1348

ZATRUDNIĘ KRAWCOWE na chałupnictwo, tel. 216-58-28 do 16.00

fak.503

FIRMA ZATRUDNI akwizytora, tel. 2185-927

fak.504

ZAOPIEKUJĘ SIĘ OSOBA STARSZA, tel. 218-55-15

P-821

ZLECĘ WYKONANIE budynku mieszkalnego, 218-41-76

P-836

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKÓW do docieplania budynków, tel. 0-602-597-595 po 20.00; (0-86) 21-75-160

k.z.

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW” przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957. Zadzwoń, sprawdź!

SEZONOWA OBNIŻKA CEN WĘGLA DO 50 ZŁ NA 1 TONIE

Skład Opału „Barbórka”
ul. Sikorskiego 166A (plac PKP) Łomża

TEL. (0-86) 216-06-76

SPRZEDAŻ RATALNA — TRANSPORT



KONTAKTY

stażem kat. B, C, D
(086)-71-62-46.
par.672-00
WE mieszkania w
o pow. od 36
w. Tel. (086)-218-
fak.488-00

96-23 ul. Kwad-
dni kierowców z
fak.408-00

OWA zatrudni
gania: staż pracy
ajomość branży
nego, tel. (086)-
fak.495

DO pakowania
ra, tel. 2165-828
fak.496

UCZYCIELA do
-164.
par.782

OWA zatrudni
zł/h. tel. 0-601-
0.00.

k-1321
SAMOCHODEM
TAXI „Super”,
k-1337

ALA PRACA dla
(8 zł na godz.),
fak.

ł mies.), 215-02-
fak.

DBĘ do pracy w
71-3441.
fak.511-0

ELEKTRYCZNA
wcę, tel. 218-50-
k.z.

YCIE S.A. we-
wzorców poszu-
na agentów
n oraz akwizyto-
nie, wysokie za-
3; 2169-509.
par.1348

AWCOWE na
216-58-28 do
fak.503

NI akwizytora,
fak.504

OSOBA STAR-
P-821

ANIE budynku
41-76
P-836

RACOWNIKÓW
budynków, tel.
0.00; (0-86) 21-
k.z.

DROBNE
przez miesiąc
komputerowym
ji Handlowo-
7.
!

RADIO TAXI
96 21 ŁOMŻA

„...my Klientów rozpieszczamy, nim zadzwonisz, już czekamy”

30% taniej dla stałych klientów
telefony komórkowe i zamiejscowe 218-10-26

PPUH „JUMIRPOL”
18-400 Łomża, ul. Nowogrodzka 118, tel. 216-74-29, tel./fax 216-51-71

oferuje:

- wykonanie skalniaków, oczek wodnych
- układanie kostki brukowej
- usługi transportowe 6 t, 12 t, 20 t
- usługi koparką Ostrówek oraz spychaczem DT
- dowóz żwiru — faktury VAT

ORAZ

- sprzedaż materiałów budowlanych (wapno, cement, kostka brukowa, cegła)
- sprzedaż materiałów instalacji c.o. i wod.-kan.
- sprzedaż nawozów wapniowych
- sprzedaż czarnoziem

Zapraszamy!

PPUH „JUMIRPOL”
18-400 Łomża, ul. Nowogrodzka 118, tel. 216-74-29, tel./fax 216-51-71

oferuje:

- zagospodarowanie ogródków, działek rekreacyjnych
- rośliny ozdobne
- urządzenia ogrodowe
- ławki, hamaki, stoły na działki

Fachowe doradztwo, projekty, wykonawstwo w cenie wykonania usługi

Świat Drzwi
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE S.C.

SALON DRZWI ZEWNĘTRZNYCH
zaprasza

codziennie 9.00 – 17.00
w soboty 9.00 – 14.00

**BOGATA OFERTA WZORÓW
ATRAKCYJNE CENY!**

ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2/6 TEL./FAX (0-86) 219-85-00

OGRODOM
Z.A.K. TRUSZKOWSKI

Hurtownia Ogrodnicza

Dystrybutor Nasion warzyw i kwiatów

- PNOS — Ożarów Maz.
- W. Legutko
- plantiCo
- HORTI TOPS
- FLORA FREY

Gwarantujemy szeroki asortyment i niskie ceny

Zapraszamy!!!

Łomża ul. Wojska Polskiego 177b tel. (0-86) 216-97-16
Ostrołęka ul. Graniczna 8 tel. (0-29) 760-28-98

TERRAZYT
FABRYKA OKIEN I DRZWI

**OKNA
DRZWI**

Uwaga!
Wykorzystaj ostatnią szansę !!!
Tylko do końca maja **5% rabat**
na stolarkę PCV i ALUMINIUM na zamówienie
z terminem realizacji umowy do końca czerwca

Zapraszamy

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 TEL. (086) 218-65-65 FAX. (086) 218-00-55
EŁK, UL. KILIŃSKIEGO 46/6 TEL./FAX. (087) 621-36-62
ZAMBROW, UL. BIAŁOSTOCKA 2 TEL./FAX. (086) 71-86-26
OSTROŁĘKA, UL. PIŁSUDSKIEGO 38 TEL./FAX 029/766-64-64
OSTRÓW MAZ. UL. 3-GO MAJA 26 TEL./FAX 0217/520-81
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX. (086) 772-211
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. 0604 406867
ZRB“GŁAZ” ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7
TEL. 090 39-75-21 TEL/FAX. (086) 219-83-65
URB “WOJAN” ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21 TEL/FAX (086) 216-45-26,
TEL. 0604 221092

STIHL

Mistrz Świata Drwali, John van Kampen, Austria 1998

017 i 023 w promocji

PILARKA MISTRZA ŚWIATA

- **Dlaczego warto kupić pilarkę STIHL?**
- **Gdyż STIHL to:**
 - najwyższa jakość,
 - najnowocześniejsza konstrukcja,
 - bezpieczeństwo i komfort pracy,
 - fachowa sieć handlowo-serwisowa.

A wszystko to już od 699,00 zł!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Św. Rocha 14/14, tel. 44 61 45; **Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** - Norska 13 (pawilon GS); **Ełk** - Wojska Polskiego 28 (Rolnik), 621 23 98; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 666 266, 651 303; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 752 316; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

Fot. M. Maciejewski

Tani • smaczny • zdrowy obiad Z DOSTAWĄ DO DOMU

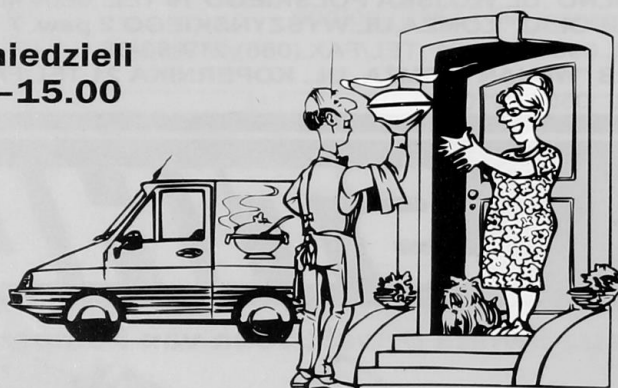
od poniedziałku do niedzieli
w godzinach 12.00-15.00

Dla rencistów
emerytów
niepełnosprawnych

specjalne ulgi w opłatach

Stółówka PKPS

Łomża, ul. Sikorskiego 222, tel. 218-61-87

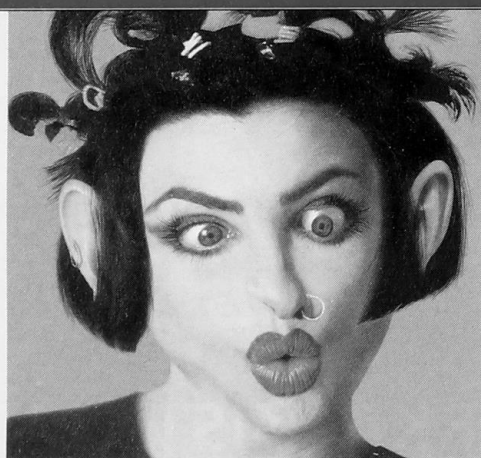


OBYDWOJE

PRZESZLI

WIELE

ZMIAN,



ALE TYLKO

JEMU

WYSZŁO

TO NA KORZYŚĆ

NOWY

LUBLIN 3

NIE MA PORÓWNAŃ

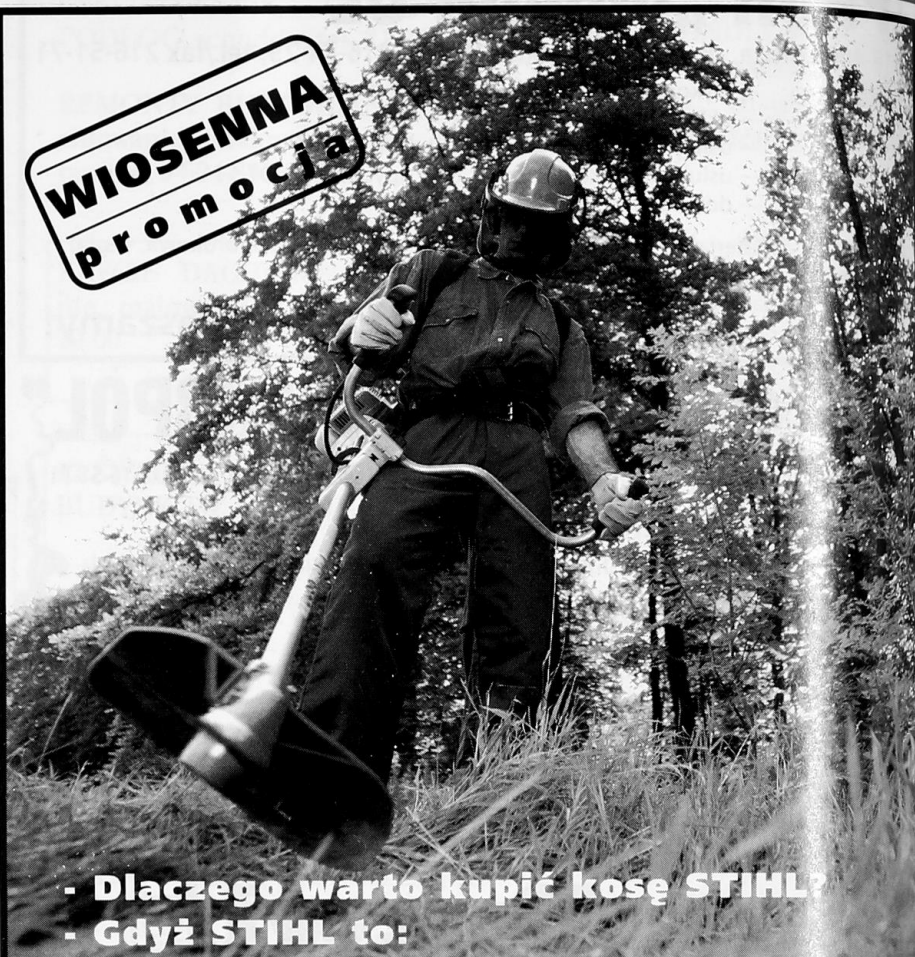


„AKCES”

— Autoryzowany Dealer
DAEWOO MOTOR POLSKA

18-400 Łomża, Aleja J. Piłsudskiego 115, tel./fax (0-86) 219-04-41

**WIOSENNA
promocja**



- Dlaczego warto kupić kosę STIHL?
- Gdyż STIHL to:

- najwyższa jakość,
- najnowocześniejsza konstrukcja,
- bezpieczeństwo i komfort pracy,
- fachowa sieć handlowo-serwisowa.

Uwaga!

Od 19.04. do 31.07.99

przy zakupie kosi STIHL FS 85, FS 120, FS 200, FS 300, FS 350

dodatkowa głowica Autocut gratis

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Św. Rocha 14/14, tel. 44 61 45; **Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** - Norka 13 (pawilon GS); **Ełk** - Wojska Polskiego 28 (Rolnik), 621 23 98; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 666 266, 651 303; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 752 316; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07. **STIHL®**

VIKING®

Urządzenia,
które wyróżnią Twój ogród.

Komfort

- RV SYSTEM - gwarantujący doskonałe koszenie i zbieranie trawy
- duży kosz na trawę o konstrukcji skrzyniowej
- centralna regulacja wysokości koszenia
- łożyskowane koła jezdne

Jakość i moc

- silniki QUANTUM lub QUATTRO amer. firmy BRIGGS & STRATTON
- optymalna szerokość koszenia
- podwozie - "ABS-STAPRON"

Nowoczesna stylistyka

- *Linea S*

